Jaśnie
Wielmożnemu

Dr. J. Brodowiczow

b. Professor. i Dyrektor. Kliniki Leka
Univers. Jagiellon.
i t. d. i t. d. i t. d.

Swemu Ukochanemu Nau
czycielowi

w dowód najwyższego szacu
ku

ofiaruje
na zawsze wdzięczny Uczeń

Dr Zieleniews

KRYNICA

W KARPATACH GALICYJSKICH

położona,

opisana pod względem historycznym, topograficznym, klimatycznym, botanicznym, geologicznym i lekarskim

przez

Prof. Dra Dietla.

Z autografu niemieckiego tłumaczył

Michał Zieleniewski

Doktor Medycyny, Chirurgii i Magister Akuszeryi,

LEKARZ RZĄDOWY PRZY ZDROJACH W KRYNICY.

Nakładem C. K. Krajowéj Dyrekcyi Skarbu.

W KRAKOWIE,

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU

1857.

PRZEDMOWA.

Stuletnia przeszło sława, jakiéj Krynica w naszym kraju używa, tudzież rozliczne a pomyślne leczenia jéj zdrojem, jakiemi się w każdym roku wykazać może, a przytém stan jéj obecny, prawdziwie godzien pożałowania, w jakim się na teraz znajduje, spowodowały Wysokie Władze Krajowe, iż czyniąc zadosyć coraz to bardziéj czuć się dającéj potrzebie, i zapobiegając zupełnéj ruinie tych sławnych kąpieli, zamierzyły cały Zakład w Krynicy na nowo przeistoczyć, zgodnie z dzisiejszemi wymaganiami umiejętności, a odpowiednio do życzeń wykształconéj publiczności kąpielnéj.

Cóż zatém naturalniejszego, iż wśród licznych przygotowań, jakie Wysokie Władze Krajowe zaprowadzić zamierzyły, celem przeistoczenia Zakładu krynickiego, okazała się przedewszystkiém potrzeba skreślenia monografii, opartéj na szczegółowych doświadczeniach, objaśniającéj terapeutyczne skutki zdroju, a to tém bardziéj, gdy prócz wprawdzie wybornego pisemka w tym

przedmiocie przez *Schultesa* skreślonego, wszakże tylko fizyczne i chemiczne własności wody krynickiéj rozbierającego, nie wyszło dotychczas wcale żadne inne w pożądanym kierunku wypracowane dziełko.

Bogate doświadczenia Prof. Dra Dietla, jakie miał sposobność poczynić w ciągu lat sześciu nad kuracyami w Krynicy, jak równie własnym poglądem i na miejscu nabyte spostrzeżenia, po licznych i najznamienitszych zdrojach lekarskich europejskich, zdawały się wkładać na Szanownego Professora pewien obowiązek uczynienia zadosyć zleceniu Wysokich Władz Rządu kreśleniem niniejszéj monografii w miłém przekonaniu, iż ze Swéj strony przyczyni się do dalszego powodzenia tego krajowego zakładu. Szanowny Professor nie ograniczył się w niniejszéj rozprawie na samych tylko terapeutycznych uwagach o zdroju krynickim, ale uwzględnił zarazem historyą, topografią, geognozyą, florę i inne okoliczności Zakładu dotyczące, o ile tylko czas i materyały ku temu wystarczały. W pojmowaniu i przedstawieniu Zakładu krynickiego wychodził Prof. Dr. Dietl z ogólnego, a nawet śmiało rzec można wyższego punktu. Pragnąc widzieć Krynicę, nie tylko przysługującą się swą zbawienną Szczawą żelezistą, ale uważając ją w przyszłości za wspaniały krajowy Zakład le-

karski dla wielkiego działu chorych, (co wpływa nie tylko z obfitych środków, jakich sama Krynica dostarcza, ale zarazem z szczególnych stosunków i potrzeb naszego kraju, który zdaniem Szanownego Professora gwałtownie potrzebuje tego rodzaju skomplikowanego Zakładu lekarskiego), wielkie On Krynicy rokuje nadzieje, jak się z treści obecnéj rozprawy widoczném okaże. Może wreszcie niedalekim już czas, w którym i wyższe stany w naszym kraju przyjdą do przekonania, iż fizyczną pomyślność równie dobrze można sobie zapewnić w należycie urządzonych krajowych kąpielach, jak i w zagranicznych tego rodzaju zakładach.

Szanowny Professor przeznaczając swe pismo dla całéj publiczności, to jest pragnąc uczynić je użyteczném dla lekarzy i przystępném o ile można dla wykształconych gości kąpielnych, tą jedną okolicznością powinien być wytłumaczonym z niejakich niedostateczności. Przy opracowaniu wielu wreszcie rozdziałów, jak np. co do topografii, geognozyi, flory, klimatologii, w poglądzie na stósunki sanitarne tego miejsca, brakowało dostatecznych materyjałów i szczegółowo a systematycznie zbieranych dat niniejszego zakładu dotyczących. Z chęcią zatém pozostawia Szanowny Professor uzupełnienie swéj monografii przyszłemu lekarzowi zdrojowemu, którego obo-

wiązkiem będzie poczynić w rozlicznych kierunkach spostrzeżenia, dla dopełnienia w swym czasie dzisiejszych niedostateczności.

Bodajby tylko szlachetny zapał Wysokich Władz Krajowych nie ostygał, bodajby wszystko co się w téj rozprawie tak uprzedzająco naprzód zapowiedziało, jak najprędzéj ku szczęściu naszego kraju urzeczywistnić się mogło.

Rys historyczny zakładu kąpielnego w Krynicy.

Krynica wieś w królestwie Galicyi w obwodzie Sandeckim położona, składa część dóbr skarbowych, stanowiących Państwo *Muszyny*. Państwo zaś *Muszyny* już od r. 1390 było własnością Biskupów krakowskich, albowiem tego właśnie roku *Władysław Jagiełło król polski*, podarował zamek *Muszyny* wraz z *Powroźnikami* i przyległemi wsiami *Janowi Radlicy* 21 z kolei Biskupowi krakowskiemu, jako wieczyste uposażenie katedry krakowskiéj [1]). Wszakże o wsi

[1]) „W archiwum kapituły krakowskiéj jest dyplomat z r. 1390 „którym Władysław Jagiełło daje Janowi Radlicy XXI Bisk. „krak. zamek Muszyński z wsią pod zamkiem Powroźnikami „i wsiami okolicznemi, na fundusz wieczysty kościoła kra„kowskiego". Czytaj ks. Łętowskiego Bisk. Jopejs. Katalog Biskupów krakowskich. Kraków 1852. T. I, str. 306.

Krynicy i o jéj drewnianym kościołku dopiéro w 16 wieku najpiérwszą wzmiankę znajdujemy[2]).

Piérwsze wiarogodne wiadomości o zdroju lekarskim w Państwie *Muszyny*, sięgają r. 1723[3]). Mimo tego jednak dopiéro 1745 r. z pewnością wskazano, iż woda krynicka jako zdrój lekarski była używaną[4]). Z największą przeto pewnością twierdzić możemy, iż Krynica więcéj jak całe stulecie jest znaną i używaną jako zdrój lekarski.

Od r. 1745 aż do r. 1793 nie posiadamy wcale wiadomości o losach tutejszego zdroju. Właśnie w tym to r. 1793 *Styx* v. *Saubergen* kommissarz obwodowy objeżdżając w interesach rządowych Państwo *Muszyny*, nabył 4920 sążni kwadratowych gruntu (czyli 3 morgi i 120 sążni kwadratowych), w pośrodku których zdrój lekarski tryszczył, od 15 gospodarzy wiejskich krynickich za summę Złpol. 240, a to na mocy kontraktu z dnia 24 Kwietnia 1793 r. Zdaje się iż nowy właściciel pojął ważność zdroju krynickiego, albowiem takowy ocembrować polecił, wybudo-

---

[2]) Czytaj „Ruś Sandecka niegdyś Biskupszczyzna. Z notat podróży Józ. Łepkowskiego, drukowane w Dodatku tygodn. przy Gazecie Lwowskiéj r. 1855. Nr. 32—41. str. 135.

[3]) „Muszinensibus bonis Episcopi Cracoviensis, dicuntur dari, acidulae, alibi plurime non divulgantur“ vide *Rzączyński Gabriel* Historia naturalis curiosa Regni Poloniae in Fractatus XX divisa. Sandomiriae. 1721. in 4to. Fractatus IV. Sectio II, p. 123.

[4]) „In Muszyna et Krynica pagis Episcopatus Cracoviensis, acidulae sunt in frequenti usu, prosunt potantibus“ etc. etc. vide *Rzączyński Gabriel* Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae. Gedani. 1745. in 4to. pp. 187—188.

wawszy przytém drewniany domek z 3 pokoików złożony. Jednak wśród budowy drugiego domku, powołany do wschodniéj Galicyi, tę swoją własność składającą się z wspomnionego gruntu, zdroju, 2 domków i 2 stajni sprzedał w r. 1800 C. K. Zarządowi Państwa *Muszyny* za 150 fl. k. m., a to na mocy kontraktu w d. 17 Czerwca zawartego. Nie od rzeczy wspomnieć, iż cena kupna tak się wysoką wydawała ówczesnéj Władzy Skarbowéj, iż zarządca *Lulla* kontrakt zawierający, obszerném sprawozdaniem usiłował przekonać, że ugodzona summa nie jest przesadzoną.

Pomimo nadzwyczaj niedostatecznego urządzenia, mimo zupełnego braku co do pomieszkania i najpiérwszych potrzeb do życia służących, pomimo najniebezpieczniejszéj drogi i tysiącznych niedogodności, z każdym rokiem wzmagała się wziętość i napływ do Krynicy. Liczni chorzy zwabieni przykładem pomyślnych kuracyj przy zdroju, przybywali corocznie do Krynicy, będąc przymuszeni dla skuteczności tutejszego zdroju wytrzymać najdotkliwsze próby swego silnego zaufania [5]). Zachęcona tym napływem gości (prawdziwie pełnych poświęcenia), poczęła Władza Skarbowa starać się na prawdę o rozszerzenie i polepszenie tego zakładu. Powtarzane kommissyje

[5]) Rozumié się samo przez się, iż największa liczba chorych przymuszoną była dusić się w niskich, wilgotnych i dymnych chałupach, a wieśniacy tutejsi po 2 dukaty tygodniowo płacić sobie kazali za wyświadczoną gościnność, jak się o tém z akt urzędowych przekonywujemy.

odbywane przez znawców, wywołały liczne sprawozdania i różne przedstawienia. Nasamprzód wysłano w r. 1803 *Prof. Hacqueta* ze Lwowa, który już wcześniéj z własnego popędu zwiedził Krynicę i należycie ją opisał [6]. Wypadki jednak jego wysłania zostały zupełnie nieznane, i jak się zdaje wcale żadnego skutku nie odniosły.

W r. 1806 d. 8—9 Października odbyła się druga kommissya z zawezwaniem *Dr. Schultesa* ówczesnego Prof. Chemii Uniwers. Krakowskiego, któremu należy się zasługa, iż piérwszy wyrwał na zawsze z zapomnienia zdrój krynicki, dotąd tylko podaniem ludu do wziętości doszły, wcielając go do wielkiéj rodziny europejskich zdrojów, w skutku uskutecznionego dokładnego chemicznego rozbioru jego głównego źródła i wybornéj a zwięzłéj swéj o nim rozprawki [7]. Wspomniona kommissya kierowana wskazówką tak bystrego badacza, pojęła całą ważność swego zadania, przedstawiwszy Wysokiemu Rządowi potrzebę wielu rzetelnych ulepszeń i nowych urządzeń, z których najważniejsze były: poprowadzenie bitego gościńca przez *N. Sącz i Duklę*, wystawienie

---

[6]) *Hacquet's* Neueste physikalische Reisen in den Jahren 1788—1795 durch die dacischen und sarmatischen oder nördlichen Karpathen. Nürnberg 1790—96. IV. Bd. vide Bd. IV. pp. 117—123.

[7]) *Schultes* J. A. Dr. M. Prof. an die k. k. Universit. zu Krakau etc. Uiber die Mineralquellen zu Krynica, etc. Wien 1807. Tudzież po fraucusku: Sur les Eaux minérales de Krynica, Vienne 1807.

budynków mieszkalnych i założenie spacerowych ogrodów, wyznaczenie właściwego lekarza przy zdroju, ocembrowanie i nakrycie źródła, wyrabianie kamionek i przesyłanie w handel wody krynickiéj, wykonanie tamy służącéj za bity gościniec do Muszyny, a zabezpieczający zarazem zdroj i budynki mieszkalne od niszczących wylewów potoku leśnego.

Od tego czasu nowa rozpoczyna się era w historyi Zakładu krynickiego. Wiele bowiem uskuteczniono z podanych projektów, a nawet uzupełniono je w skutku późniejszych kommissyj, a mianowicie: osłoniono zdrój, wybudowano salę do picia, wykonano chemiczny rozbiór wody krynickiéj, wybudowano tamę, założono alee i wystawiono budynki mieszkalne, łaziebne i oberżę, jakkolwiek w bardzo skromnéj, przecież ówczesnym widokom i wymaganiom odpowiedniéj postaci. W r. 1807 lekarzem zakładu był *Dr. Nennel*, w r. zaś 1814 *Dr. Stirba* v. *Stirbitz*. Napływ gości coraz bardziéj się zwiększał, odgłos wielu pomyślnych leczeń przy zdroju pozyskanych, rozszedł się po całym kraju, a w tym stanie widocznego wzrostu i kwitnienia utrzymywała się Krynica prawie do r. 1830.

Wszakże złe gościńce, tudzież odbycie drogi nader trudne i uciążliwe, stanowczy brak mieszkań i środków do życia służących, jako téż najpotrzebniejszych sprzętów do umeblowania, zupełnie niestósowne a nawet zdrowiu szkodliwe

urządzenie łazienek, nieumiejętne napełnianie i przesyłanie wody krynickiéj, coraz bardziéj czuć się dający brak kierowania tutejszym zakładem, w sposób energiczny i ze znawstwem połączony, a mianowicie pod względem lekarskim [8]), zadały dotkliwe i ciężkie rany młodocianym i zaledwo rozwijającym się jego siłom. W tak opłakanym swym stanie nie mógł on dłużéj wytrzymać współzawodnika z sąsiednim *Bardyowem*, nierównie lepiéj urządzonym i wszystkiego dostarczającym, a tém bardziéj nie mógł się mierzyć z odpowiedniemi zakładami tak krajowemi jako i zagranicznemi, jak np. z Eger-Franzensbadem, z Pyrmontem, z Cudową, z Altwasser, z Fryburgiem, z Schwalbachem, celującemi nietylko skutecznością swych zdrojów, ale nadto wyborném pod każdym względem urządzeniem. Wśród tego rodzaju okoliczności musiała zatém Krynica na nowo chylić się ku upadkowi.

Jednak niesłychana jéj skuteczność, urok jéj wziętości prawie od stu lat utrwalonéj, ściągał do zdroju mimo najopłakańszych jego stosunków, zawsze jeszcze tak znaczną ilość szukających pomocy, iż większa ich część przytułku szukać była zmuszoną, zaledwo za wysoką cenę w najnędzniejszych wiejskich chatach, o ¼ — ½ godziny od zdroju oddalonych.

---

[8]) Po śmierci Dr. Stirby nie mianowano wcale osobnego lekarza przy zdrojach Krynickich.

Jakoż było w Krynicy:

w roku	gości kąpielnych	a czysty dochód uczynił
1850	131	748 Złr. m. k.
1851	96	646 „ „
1852	105	599 „ „
1853	218	1020 „ „
1854	240	999 „ „
1855	366	1456 „ „
1856	537	2504 „ „

Ten napływ chorych od wieku prawie utrzymujący się, a w ostatnim czasie mimo współzawodnictwa tylu słynnych zakładów krajowych i zagranicznych, tak widocznie się wzmagający, mimowoli nasuwa przekonanie, iż Krynicy nie można liczyć do chwilowych zjawisk w dziedzinie wód lekarskich, że musi ona posiadać w sobie zaród niepożytéj wziętości, że ma coś stalszego nad chwilową modę i urok nowości; a zatém potrzebę jéj urządzenia, odpowiedniego do dzisiejszych wymagań umiejętności i do sprawiedliwych żądań gości kąpielnych, nie tylko nasuwają względy ludzkości ale nawet i finansowe.

Ożywione przeto Wysokie Władze Krajowe gorącą chęcią, jaką natchnąć może zamiłowanie do jednego z najszlachetniejszych i najużytecz-

niejszych interesów krajowych[9]), pragnąc przyłożyć swą potężną prawicę do powtórnego odrodzenia podupadłego Zakładu, zamianowały nową kommissyją[10]), która zebrawszy się w Krynicy w dniu 10 Października 1856 r.

I. Skreśliła dokładnie obecny stan Zakładu krynickiego;

II. Przedstawiła wszelkie reparacyje i urządzenia, które za nieodzownie potrzebne uznała na najbliższą porę kąpielną;

III. Wypracowała i podała stan przyszłéj reorganizacyi tego Zakładu.

Obecnie posiada Zakład w Krynicy 17 budynków, z których jednak część oddaną została na użytek Urzędowi powiatowemu i podatkowemu, tak iż właściwie na usługę gości kąpielnych, jest tylko 57 pokoi mieszkalnych i 28 łazienek. Brak mieszkania jak zawsze tak i w r. 1856 tak mocno czuć się dawał, iż 227 gości szukać musiało przytułku za przesadzoną cenę we wsi Krynicy, w mieszkaniach chłopskich o ¼—½ godziny od zdroju oddalonych.

---

9) Historyja naszego Kraju i zakładu krynickiego wdzięczną być nieprzestanie Jego Excel. Hr. Mercandin byłemu Prezydentowi Krajowemu i Jego Excel. Hr. Clam Martinicowi C. K. Naczelnikowi Rządu Krajowego w Krakowie, Imiona bowiem tych Mężów pozostaną na zawsze w pamięci Krynicy, jeżeli jéj odrodzenie spełnioném zostanie.

10) Do powyższéj Kommissyi powołano oprócz Szanownego Autora niniejszéj monografii, Prof. Dra Bryka i K. Kremera byłego Dyrektora Budownictwa.

Największa część z tych budynków, wyjąwszy tak zwany *Dom Kommisyi*, *kamienicę* i nowo rozpoczęty dom mieszkalny, są z drzewa, zupełnie nie odpowiednio budowane, a przy tém tak dalece grożące upadkiem, iż należało Kommissyi przedstawić zupełne ich zniesienie. Pomijamy tutaj szczegółowy opis obecnego stanu Zakładu, nie tylko dla tego, że nic interesującego nie przedstawia, ale nadto, iż wkrótce cały Zakład zupełnie ma być przeistoczonym.

Dzisiejsza kommissyja pragnąc w najbliższym już czasie kąpielnym, otworzyć Zakład krynicki w daleko lepszym stanie, między wielu innemi następujące ważne poprawy i nowe urządzenia za konieczne przedstawiła:

Powiekszenie budynków mieszkalnych i łaziebnych. Piérwsze można osiągnąć, ukończywszy rozpoczęty dom na mieszkania przeznaczony, drugie zaś przekształciwszy kilka pokojów mieszkalnych na łazienki.

Gruntowną naprawę i uporządkowanie obecnie istniejących mieszkań i łazienek, sprawienie potrzebnych do nich mebli, pieców, urządzenie dzwonków, zaopatrzenie tychże ciepło-mierzami, pościelą, bielizną i t. p.

Urządzenie osobnych gabinetów do kąpieli natryskowych tak wstępujących jak i spadających i to pod różnemi postaciami, jako: natrysk promienisty, deszczowy, mglisty, maciczny i t. p.

Doprowadzenie wody zdrojowéj do wanien na kąpiele, rurami metalowemi, za pomocą naturalnego jéj spadku, unikając wszelkiego pompowania, czerpania, lub noszenia wody; celem zupełnego zabezpieczenia się od jéj rozkładu.

Urządzenie właściwego przyrządu do ogrzewania wody przy zdroju, aby w niektórych razach zgodnie z poleceniem lekarza, można używać wody krynickiéj ogrzanéj.

Ujęcie zdroju zamykającém się oporęczowaniem, czerpanie wody za pomocą drewnianych czerpaków, co pełnić mają oddzielne dziewczęta od źródła, dla uniknienia nieporządku, obrzydliwego zanieczyszczania zdrojowiska, a wreszcie dla uchronienia się od nieszczęsnych wypadków.

Zaprowadzenie osobnego zakładu do picia wszelkich wód lekarskich, jako to: wody gorzkiéj, Maryenbadzkiéj, Karlsbadzkiéj, Iwonickiéj i Szczawnickiéj, celem możności przedsiębrania leczenia przygotowawczego lub uzupełniającego.

Poprawienie istniejącéj już żentyczarni i powierzenie jéj pod wyłączny dozór lekarza zdrojowego.

Zaprowadzenie przy Zakładzie stałego, doświadczonego a nadewszystko z balneoterapią obeznanego *Dra Medycyny.*

Urządzenie apteki podręcznéj pod dozorem i odpowiedzialnością lekarza zdrojowego.

Stósowne napełnianie i rozsyłanie wody krynickiéj w kamionkach lub w mocnych flaszkach, na sposób innych wód lekarskich.

Jak największe *staranie o dobry i tani stół* dla gości kąpielnych, o przechadzki, o muzykę i tym podobne przyjemności dla osób w Zakładzie przebywających.

Ustanowienie na miejscu oddzielnéj kommisyi kąpielnéj składającéj się z Lekarza zdrojowego, z Inspektora Zakładu i Naczelnika Powiatu, mającéj czuwać nad wszelkiemi interesami dotyczącemi Zakładu krynickiego, starającéj się o dobro, pielęgnowanie i przyjemności gości kąpielnych, przyjmującéj wszelkie od nich zażalenia i zaradzającéj takowym jak najkrótszą drogą.

Ułożenie przepisów Zakład krynicki obowiązujących, któryto *Statut* będzie miał przedewszystkiém na celu utrzymanie porządku i przyzwoitości w Zakładzie, możliwe odłączenie nieprzyzwoitéj publiczności od świata eleganckiego, stósowne i punktualne przyrządzanie kąpieli, tudzież wykonywanie innych środków lekarskich, jakiemi Zakład krynicki zarządza. W ogóle mieć będzie na celu zaprowadzenie policyi kąpielnéj, odpowiedniéj do stósunków miejscowych i do potrzeb publiczności kąpielnéj.

Zaprowadzenie umiarkowanéj taxy od leczenia, która ma być przeznaczoną przedewszystkiém na upięknienie miejscowości w Krynicy.

Urządzenie poczty listowéj i wozowéj przynajmniéj 4 razy w tygodniu, celem odwożenia gości kąpielnych z Bochni przez Nowy Sącz do Zakładu.

Wszystkie powyższe projekta przyjęte łaskawie od Wysokich Władz Rządowych i natychmiast zarządzone, dozwalają nam z ufnością oczekiwać rzeczywistego polepszenia naszego Zakładu, co do urządzenia kąpieli, co do pobytu i pieczy nad gośćmi kąpielnemi, nawet już w najbliższéj porze kąpielnéj.

Jakkolwiek urzeczywistnieniem podanych powyżéj projektów, Krynica istotnie postawioną będzie w lepszym i celom lekarskim odpowiedniejszym stanie, niezawodnie jednak i w tym polepszonym stanie, nie odpowié wszelkim wymaganiom umiejętności i publiczności kąpielnéj, a zatém nie potrafi bytu swego utrzymać na długie lata, albowiem największa część budynków (jak już wspomnieliśmy), a mianowicie łazienki mimo swéj niestósowności, grożą zupełnie upadkiem, tak iż niezdatne do jakiéjkolwiek naprawy, w krótkim bardzo czasie, zupełnie muszą być zburzone i usunione.

Wszelkie przeto projektowane przez Kommissyją i pozyskane ulepszenia, zaledwo zdołałyby poprawić byt Zakładu kąpielnego w Krynicy, dozwalając mu nędznie wlec swoje istnienie, aleby go na zawsze i z chwałą zapewnić nie zdołały:

Dlatego to Krynica, jeżeli się ma uratować od nieochybnego upadku i zupełnego zniszczenia, musi być nowo odbudowaną i gruntownie uorganizowaną. Właśnie z tego punktu widzenia wyszła wspomniona Kommissyja, a oceniając wy-

borne hygieniczne stósunki Krynicy, widzi w przyszłości w nowo założyć się mającym Zakładzie tutejszym, wspaniały instytut lekarski, schronienie dla wielu i rozmaitych chorych, którym nastręczy się tutaj sposobność szukania na ojczystéj niwie pociechy i pomocy, z powodu rozlicznych środków lekarskich, żywotnym tutaj związkiem z sobą połączonych.

Oprócz urządzeń cechujących każdy dobrze uposażony Zakład kąpielny, wspomniona Kommissyja przedewszystkiém przedstawiła potrzebę wystawienia tego rodzaju budynków, które C. K. Skarb Państwa jako właściciel Krynicy, koniecznie wykonać powinien, jeżeli pragnie zapewnić dalsze trwanie i przyszłe powodzenie krynickiego Zakładu, i jeżeli tenże ma godnie odpowiedzieć swemu przeznaczeniu. Do powyższych budynków, które posłużą za kamień węgielny do dalszego rozwoju Krynicy, policzyła Kommissyja:

1. *Wystawienie ozdobnego nakrycia nad zdrojem* (Brunnenhaus), połączonego z osłonionėm i na kolumnach wspartém poddaszem, w którém prócz wody krynickiéj, i inne zalecone wody lekarskie, tudzież mléko i żentyca mogłyby być używane.

2. *Wybudowanie wielkiego budynku* do leczenia przeznaczonego (Kurhaus), naprzeciw głównego zdroju wystawionego, składającego się ze środkowéj części i dwóch bocznych skrzydeł. W części środkowéj ma się znajdować sala do

spoczynku, tudzież 40 do 60 łazienek, w skrzydłach zaś pokoje mieszkalne, traktyjernia i sala do rozmowy i wytchnienia. Łazienki tu znajdujące się, połączone być mają bezpośrednio zamkniętemi kurytarzami z pokojami mieszkalnemi.

3. *Dworek w szwajcarskim guście*, w którymby przygotowywano dla gości kąpielnych mléko, żentycę i napoje chłodzące.

4. *Wystawienie kaplicy* 200—300 osób pomieścić mogącéj.

5. *Wystawienie lodowni.*

Cesarsko Królewski Skarb Państwa postawiwszy powyższe budynki, może jedynie zapewnić przyszły los Zakładu krynickiego, a przezto dopełni niezbędnego warunku do dalszego jego rozwoju.

Prócz powyższych budynków, należałoby nadto zwrócić pilną uwagę i godnie ocenić, zawarte w łonie doliny zdrojowéj obfite środki lekarskie. Należy zatém obok leczenia za pomocą picia wody, jak najspieszniéj urządzić i uzupełnić tutejsze kąpiele.

W urządzeniu kąpieli lekarskich na największą uwagę zasługuje, aby woda ze zdroju aż do saméj wanny, dochodziła własnym ciężarem, bez pompowania, czerpania lub noszenia, i aby ogrzana była wśród wanny za pomocą wpuszczonéj do niéj pary wodnéj. Jedynie bowiem tym sposobem możemy wodę uchronić od rozkładu, i istotnie skuteczną kąpiel lekarską cho-

remu przygotować. Oprócz kąpieli w wannach i siedzeniowych, nieodzownie potrzebném jest dla Krynicy urządzenie kąpieli natryskowych, z natryskiem z góry i z dołu, i to pod rozmaitemi postaciami, daléj zaprowadzenie kąpieli falistych jakie istnieją np. w Kissingen lub Naucheim, kąpieli gazowych, gazowo-parowych, iłowych i błotnych, do których dostarczy obfitego zasobu torf żelezisty w Krynicy w nadmiarze znajdujący się, tudzież osad mułowy z źródła i z rezerwoarów, albowiem tylko przez zaprowadzenie tego rodzaju kąpieli, może Krynica skutecznie walczyć przeciw wielu chorobom, a mianowicie u niewiast.

Ponieważ Krynica okazała się bardzo skuteczną przeciw wielu postaciom zołzów i krzywicy, sądziła przeto powyższa Kommissyja za bardzo potrzebne, zaprojektować urządzenie tamże gimnastyki lekarskiéj w przyłączonym do domu leczniczego budynku.

Urządzenie gimnastyki tém bardziéj za pożyteczne poczytano, albowiem dzieci w ogóle mniéj są sposobne do podróży w dalsze kraje, tu zaś w Krynicy, mogłyby znaleść bardzo odpowiednie dla siebie rodzinne i nader zbawienne schronienie, które niezawodnie licznie byłoby odwiedzane.

Oprócz powyżéj wspomnionych budowli i ulepszeń, które za główny warunek dalszego bytu Krynicy, jako Zakładu lekarskiego poczytane być muszą, ułożyła nadto Kommissyja gruntowny i

wszelkie okoliczności Zakładu tutejszego wyczerpujący plan, co do przyszłego jego urządzenia, któremu za podstawę służyły wzory i bogate doświadczenie, zaczerpnięte z najpiérwszych Zakładów kąpielnych europejskich.

Wszelkie powyższe projekta przyjęły C. K. Wysokie Władze z prawdziwém uznaniem, wszystkie zgodnie jak najlepiéj usposobione są, dla tego wspaniałego w przyszłości krajowego Zakładu, a nawet poczyniły już potrzebne kroki, aby go jak najprędzéj do życia powołać [11]).

Nie jestto przeto płonną nadzieją, skoro radośnie oczekujemy wkrótce ziścić się mającego nowego odrodzenia Krynicy. Z zupełném odbudowaniem pocznie się nowa i świetna era w historyi naszego Zakładu, wejdzie on w szereg najlepszych kąpieli, stanie się ozdobą naszéj ojczyzny, a tysiące osób błogosławić będą Mężów, za których udziałem pozyskali tutaj napowrót roskosze swego życia i zdrowia.

---

[11]) Przedewszystkiém wymienić tutaj należy J. Ex. Hr. Clam-Martinica, dzisiejszego Naszego Prezydenta Krajowego, Który przejęty najlepszemi chęciami dla dobréj sprawy, jak wszędzie tak i w Krynicy najstaranniéj i najczynniéj ją wspiera. Również zawdzięczamy najusilniejsze w téj mierze współdziałanie JW. Rosenbergowi Naczelnikowi C. K. Krajowéj Dyrekcyi Skarbu i Radcy Dworu, jakotéż W. Pietschowi C. K. Radcy Skarbowemu w Krakowie.

Topografija.

Zakład lekarski w Krynicy, wraz z wsią tegoż nazwiska, leży w roskosznéj dolinie Karpat, a mianowicie w ich części Beskidy zwanéj, w obwodzie Sandeckim. Zdrój zaś sam krynicki należy do wielkiego działu wód lekarskich, rozciągającego się od 38 do 39° długości, a od 49 do 50° północnéj szérokości geograficznéj, począwszy od Bardyjowa w Węgrzech, do Szczawnicy w Królestwie Galicyi położonéj.

Całą dolinę Krynicy od północy ku południowi się rozciągającą, przejść można na długość w pół godziny, w miejscu zaś gdzie się zdrój lekarski znajduje, ma około 150 kroków szérokości. Otoczona ze wszech stron umiarkowanemi, a od północy o wiele wyższemi wzgórzami, jest od téj strony zasłoniętą od silnych wiatrów, wszakże bez żadnéj przeszkody w wolném krążeniu powietrza.

Góry najbliżéj dolinę ową otaczające, odznaczają się właściwą postacią i rozgałęzieniem. Niektóre wyżyny przedstawiają łagodne pochylenie i spłaszczone swe grzbiety, a spiętrzone jedne

na drugich, formują wyniosłości znacznego obwodu i za zbiór tych wyżyn poczytane być mogą. Cała przeto dolina Krynicy średniemi górami otoczona, przerznięta licznemi łagodnie wznoszącemi się, już to spłaszczonemi, już to spiętrzonemi, wzajem pokrywającemi się grzbietami, odgraniczoną jest od południa niebotycznemi Karpatami Węgier, od wschodu zaś szczytami olbrzymio w powietrze wystrzelonych Tatrów. Sam utwór i rozgałęzienie owych średnich przedgórzów Krynicę otaczających, staje się przyczyną pewnych miejscowych stosunków, odróżniających korzystnie tutejszy zakład lekarski od wielu innych miejsc kąpielnych.

Łagodne pochylenie pojedynczych wyżyn, robi je dostępnemi bez zbytecznego wysilenia, ułatwiając przezto gościom kąpielnym (zazwyczaj większych przechadzek potrzebującym), rozliczne na góry wycieczki, czyniąc tym sposobem zadosyć téj rzeczywistéj przy zdrojach potrzebie.

Jakkolwiek najbliższa okolica Krynicę otaczająca, bardzo jest roskoszną, daleko jednak więcéj dostarczają i to najwspanialszych widoków (wraz z tysiącznemi ich odmianami), rozliczne a łatwo dostępne gór grzbiety. Jeżeliś nie wszedł na te rozliczne a zawsze rozmaite wyniosłości w Krynicy, nie poznasz uroku tutejszego miejsca. Tu na każdém dosięgnioném wzgórzu, zyskujemy nowe punkta do najwspanialszych i niespodziewanych widoków, których rozmaitość tak

jest wielką, iż w ciągu całego pobytu w Krynicy, nawet od skrzętnego turysty zaledwo wyczerpaną być może.

Łagodne pochylenie pojedynczych grzbietów i ich spłaszczenie, czyni je bardzo dogodnemi do uprawy roli. Jak północna i zachodnia strona wzgórzów po największéj części, a wschodnia i południowa tylko na szczytach pokrytą jest lasem szpilkowym, tak reszta całéj przestrzeni uprawioną jest od pracowitych górali. Każdemu zaś wiadomo, jak korzystnie wpływa na zdrowie ludzkie uprawiona ziemia, i każdy przyzna, jaką roskosz sprawia dla oka i umysłu górska okolica, obok wszelkich piękności przyrody, przedstawiająca błogosławioną uprawę roli, ktokolwiek nie pobieżném okiem zwiedził tutejszą okolicę.

Właściwe ukształcenie wzgórz krynickich dopiéro co opisane sprawia, iż dolina tutejsza zupełnie jest wystawioną na słońce i przewiew powietrza. Już piérwsze promienie wschodzącego słońca, przeciskają się do niéj, ogrzéwając i rozpędzając mgły ranne. Wolny przepływ powietrza łagodzi południowe upały, a zachodzące słońce, do późnych nawet godzin wieczornych oświéca miłą samych zdrojów dolinę.

Właściwe potworzenie i powiązanie średnich gór krynickich sprawia, iż między pojedynczemi spłaszczonemi grzbietami, większe wycięcia, wyżłobione zagłębienia i wyżyny się tworzą. Pominąwszy, iż tego rodzaju płaszczyzny nastrę-

czają podróżnemu najprzyjemniejsze miejsce wytchnienia, gospodarzowi zaś urodzajne pola i bobogate łąki, dostarczają nadto górskiemu, suchemu powietrzu, tak potrzebnéj wody, jako zwilżone licznie tu tryszczącemi źródłami, lub spadającemi leśnemi potokami, a co najważniejsza, z nich to bez wątpienia pochodzi torf żelezisty, rokujący nieobliczone pożytki dla tutejszego Zakładu kąpielnego.

Z pomiędzy gór najbliżéj dolinę otaczających, należy przedewszystkiém wspomnieć o tak zwanéj *górze źródłowéj*, u stóp któréj tryszczy *główny zdrój krynicki.* Położona na zachodniéj stronie doliny, wynosi 200—300 stóp wysokości, spodem pokryta jest wysoką brzeziną, dołem zaś rozrosłemi sosnami. Północne, tudzież południowe jéj nachylenie, ogranicza kotlina przebiegająca główną dolinę w prostym kierunku, od strony zachodniéj oddzieloną jest głębokiemi wcięciami gór, od wschodniéj zaś samą główną doliną. Nie jest przeto w bezpośrednim związku z innemi wzgórzami wielkiego rdzenia górskiego, owszem odgraniczoną jest od nich bardzo głębokiemi wąwozami i pochyłościami, lubo tego rodzaju przerwy w połączeniu, nie widzimy z sąsiedniemi wzgórzami, po wschodniéj stronie dolinę przebiegającemi. Około téj góry źródłowéj, a mianowicie w dwóch wspomnionych kotlinach, najliczniéj gromadzą się tutaj zdroje lekarskie, i tu to spodziéwać się należy najwięk-

széj na przyszłość zdobyczy co do wód lekarskich.

Dolina sama zaraz przy przejściu nastręcza nader rozkoszny widok. Na zachodniéj jéj stronie, wznosi się mocno lasem okryta góra źródłowa, przeistoczona na najpiękniejsze miejsce wytchnienia, w skutku założonych na niéj ścieszek, ławek, trawników i t. p. Na wschodniéj stronie wznoszą się kolisto, wstępujące coraz to wyżéj, do 400-500 stóp wysokości mające, a po największéj części uprawione grzbiety gór, z swemi lesistemi i zawsze zieleniejącemi się szczytami. Ku północy długa i wązka dolina, przechodzi w széroką, bardzo roskoszną i bogato lasem okrytą kotlinę, która zwężając się ku zachodowi, staje sią coraz łagodniejszą i coraz więcéj romantyczną. Od południa mile uderza nasz wźrok sama wieś Krynica, a coraz więcéj płaskie i łagodniejsze pochyłości całego łańcucha gór, szeroko zamykają nareszcie wźrok podróżnego olbrzymio wznoszące się Węgierskie Karpaty. Wzdłuż całéj doliny ciągnie się prosta alea wysadzona staremi topolami, a po obu jéj stronach leżą w dosyć prostym kierunku łazienki, domy mieszkalne i budynki urzędowe. Wschodnią ścianę góry przerzyna *Potok krynicki* płynący od północy ku południowi, a zabrawszy kilka strumieni górskich, powyżéj zaś wsi *Czarny Potok*, a poniżéj jéj *Szczawicę*, i połączywszy się z rzeką *Muszynką* pod wsią *Powroźnikami*, wpada do

Popradu. Po lewym brzegu potoku krynickiego, gościniec wysoko na kształt tamy wznoszący się, prowadzi do Muszyny, zabezpiecza on dolinę wraz z zdrojami od zalewu, a stanowiąc zarazem wyłączną drogę dla licznie tędy przejeżdżających, uwalnia główną aleę Zakładu od kurzu, niespokojności i wszelkiego zanieczyszczenia.

Oprócz licznych gór bliżéj Zakładu krynickiego leżących, nastręczają również nie małą sposobność do dalszych wycieczek: góra *Jaworina* 3513 stóp wynosząca, z najwspanialszemi widokami; miasteczko *Tylicz* nader roskosznie położone; Zakład kąpielny *w Szczawnicy* (pod względem piękności przyrody wszelkie inne przewyższający); daléj na granicy Węgierskiéj starożytny *Bardyjów*, wieś *Sołotwina* znamienita wybornemi szczawami, a wreszcie miasteczko *Muszyna* i t. d.

Zakład krynicki jak wiadomo mocno w Karpaty wsunięty, nie może być ze wszech stron przystępnym, jakoż łączy się z płaszczyznami jedynie za pomocą głównych, bitych gościńców. Głównym punktem przez który przechodzą ze wszystkich stron tutaj prowadzące drogi, jest miasto obwodowe Nowy Sącz, czyli raczéj z któréjkolwiek strony do Krynicy dążyć będziemy, zawsze wspomnione miasto przejechać należy, a ztąd w 4 do 5 godzin wprawdzie nieożywionym, ale zupełnie dobrym gościńcem zdąży podróżny do Zakładu krynickiego.

Te kilka słów dostateczny podać mogą rzut oka na topografiją Krynicy. Pomijamy szczegółowy opis dzisiejszych budynków w tutejszym Zakładzie, już dla tego że przedmiot ten dotknęliśmy na innèm miejscu, już znowu z téj przyczyny, że stan dzisiejszy jest tylko tymczasowym. Pozostawiamy przeto z chęcią późniejszym Monografom Krynicy, opisanie przyszłego jéj przeobrażenia.

Klimatologija

i okoliczności dotyczące ogólnego stanu zdrowia w Krynicy.

Dotychczas nieposiadamy jeszcze spostrzeżeń meteorologicznych poczynionych w Krynicy, co do: stopnia ciepłoty, ciśnienia powietrza, jego nasycenia wilgocią, co do panujących w tém miejscu wiatrów, burz, stanu ozonu i t. p. Do lekarza zdrojowego należeć będzie na przyszłość zadosyć uczynić téj potrzebie, a zbierając jak najstaranniéj wszelkie tego rodzaju spostrzeżenia, obowiązanym będzie corocznie publicznie je ogłaszać, aby posłużyć mogły za podstawę do skreślenia klimatologii Zakładu krynickiego.

Z bardzo małéj liczby meteorologicznych spostrzeżeń dotychczas w Krynicy poczynionych, następujące uskutecznione w r. 1855 przez Kohna byłego lekarza tutejszego zakładu, jako najzupełniejsze zasługują na naszą uwagę, tém chętniéj przeto przytaczamy je tutaj w skróceniu, aby jakiekolwiek powziąść wyobrażenie o stosunkach klimatycznych Krynicy.

Według tych spostrzeżeń była:

w Miesiącu	Średnia temperatura	Najwyższa temperatura	Najniższa temperatura	Dni pogodn.	Dni pochm.	Dni deszczow.	Dni wietrzn.
w Czerwcu	Rano: 12,1428 w Połud. 17,8666 Wieczór: 12,6666	23	9	19	3	8	3
w Lipcu	Rano: 12,5000 w Połud. 18,3333 Wieczór: 14,6666	21	10	19	2	10	2
w Sierpniu	Rano: 11,7500 w Połud. 16,6666 Wieczór: 12,1666	22	9	19	3	9	1
we Wrześniu	Rano: 9,5000 w Połud. 14,1666 Wieczor: 9,3333	15	8	.	.	.	.

Z zestawienia powyższych spostrzeżeń, możemy następujące wnioski wyciągnąć, przynajmniéj co do roku, przedmiotem spostrzeżeń będącego: ranki i wieczory są tu w ogóle chłodne, wszakże zresztą nie w tym stopniu, jak w największéj liczbie górskich okolic, co przypisać należy pomyślnemu utworzeniu saméj doliny zakładu, a mianowicie jéj przechyleniu i miernéj spadzistości ku południowi.

Najmniejsze spadania stopnia ciepłoty przypadają na godziny ranne, a nie na wieczorne, dokuczliwe zatém zimno, którego nagle doświadczać zwykliśmy po zachodzie słońca, nie ma w Krynicy miejsca.

Południowe upały nie dochodzą tutaj swego uciążliwego stopnia, jakto spostrzegamy w wielu

zamkniętych kotlinach. Bardzo tutaj uderza jednostajność ciepłoty w ciągu trzech miesięcy: Czerwca, Lipca i Sierpnia. Nie widzimy tu bowiem wcale nadzwyczajnych jéj różnic, tak dalece, że tak jeden jak i drugi miesiąc dosyć się zgadzają co do swych stosunków temperatury. Osobliwie co do Czerwca godném uwagi sądzimy, iż stopień jego ciepłoty bardzo tylko mało odróżniał się od dwóch następnych miesięcy.— Mimo tego powszechnie obwołano ten miesiąc za bardzo chłodny, stądto wielu mylnie rozpoczynają swe leczenie w połowie Czerwca, a nawet z początkiem Lipca.

Wszakże powyższa okoliczność, stósuje się do największéj liczby innych zakładów kąpielnych karpackich, ale nie do Krynicy, która w skutku swego położenia i pochylenia ku południowi, daleko łagodniejszy przedstawia klimat, dla tego czas kąpielny z końcem już Maja tutaj rozpoczynać się może.

Spostrzeżenia co do ciepłoty w miesiącu Październiku, pochodzą tylko z sześciu jego dni, nie są przeto dostateczne do dalszych wniosków. Wiadomo jednak, jak piękne bywają piérwsze dni jesienne w naszym kraju; poprzestając na tém, odwołujemy się wreszcie do niżéj wyrzeczonego naszego zdania o tym jesiennym miesiącu, jaki w Krynicy r. 1856 widzieliśmy.

Liczba dni zupełnie pogodnych we wszystkich trzech miesiącach, powyżéj wspomnionego

roku jest nader uderzającą, wynosi ona prawie trzecią część każdego miesiąca, tak iż po odtrąceniu dni pochmurnych, mniéj aniżeli trzecia część do dni deszczowych policzoną być może. Wszakże nawet między temi, zaledwo tylko 3—4 zupełnie deszczowych dni było, przeciwnie padał tylko deszcz przechodni albo miejscowy, po którym na powrót pokrótce słońce się pokazywało.

Nakoniec godne jest uwagi, iż w powyższym roku, w ciągu wszystkich trzech miesięcy, zaledwo 6 dni wietrznych było.

W ogóle z samego położenia tego Zakładu, z jego znajomych nam już miejscowych stósunków i z poczynionych dotąd spostrzeżeń, możemy z pewnością twierdzić, iż klimat Krynicy zgodnie w ogóle z podniebiem północnéj pochyłości Karpat, jest ostry; zima jest tutaj długa i przykra; wiosna zmienna i mroźna; lato gorące i przewiewne; jesień zaś pogodna i wolna od wiatrów. Najprzyjemniejszą i najsposobniejszą porą roku do kąpieli, jest zatém czas od połowy Czerwca, do połowy a nawet końca Września, lubo i piérwsza połowa Października obdarza nas często nadzwyczajnie pięknemi dniami pory jesiennéj [12]).

Że klimat w Krynicy nie należy do najsurowszych, ale owszem że jest daleko łagodniej-

[12]) Prof. Dr. Dietl wyznaje, iż ani w południowych Włoszech, ani w południowéj Francyi ani nawet na południu Wschodu nie zdarzyło Mu się widzieć, tak pięknego ciemno niebieskiego i pogodnego widnokręgu, jak w Krynicy w piérwszych dniach Października 1856 r.

szy, aniżeli gór Karpackich, wypływa nie tylko ze samych stosunków topograficznych Krynicy, ale i z tego, iż zakład tutejszy prawie ze wszech stron otoczony jest wzgórzami uprawnemi, jak równie przemawia za tém i ta okoliczność, iż w nizinach wybornie udają się tutaj rozliczne krzewy, topole, lipy, jesiony, brzozy i drzewa owocowe; gdy przeciwnie w wielu innych dolinach Karpackich, nawet blisko leżących, spostrzegamy uderzający brak drzew i dzikość ponurą. Ranki i wieczory zwykły w Krynicy bywać chłodne, częstokroć nawet w biegu tegoż samego dnia, a mianowicie po ulewach, następują tu dotkliwe zmiany ciepłoty, ztądto zdaje się, iż dobrze poradzimy, aby udający się tutaj goście kąpielni, nie zapominali zaopatrzyć się w ciepłe suknie.

Górzyste odgraniczenie doliny Zakładu tutejszego ze wszech stron ją oddzielające, wywiera równie pomyślny wpływ na klimat Krynicy. Dolinę tę zupełnie przystępną dla promieni słonecznych i przewiewu powietrza, osłania od zachodu znaczna góra Jaworina 3513 stóp wysoka, od północy mierne wzgórza, gdy przeciwnie daleko ku południowi aż do niebotycznych Węgierskich Karpat, staje się coraz łagodniejszą i bardziéj płaską, i dla tego dolina samego Zakładu, najbardziéj wystawiona jest na ciepłe południowe wiatry. Z téjto przyczyny nie zbywa Zakładowi tutejszemu na umiarkowanym przewiewie powietrza, ożywiającym

w chwilach letniego skwaru, a przeciwnie dostatecznie jest ochronionym od ostrych północnych i północno wschodnich wiatrów.

Powietrze jest tutaj w ogóle suche, wszakże w obec wielkiéj okwitości źródeł, licznych potoków i trzęsawisk, nie zbywa mu na koniecznéj ilości pary wodnéj, tém bardziéj, gdy glinkowata górna warstwa saméj doliny i przyległych wzgórz, sprzyja parowaniu wody.

Wysokie położenie doliny tém znamienitszy wywiera wpływ na stósunki zdrowia Zakładu krynickiego. Wprawdzie nie mamy wcale pomiarów, do Zakładu naszego odnoszących się. Zważywszy jednak, iż dolina *Nowego Targu* leży 1559', a samo miasteczko *Nowy Targ* tuż nad Dunajcem położone (według obliczeń Wahlenberga), leży na 1755' nad poziomem morza, wynika z tego, iż dolina Krynicy ponad potokiem tegoż nazwiska, w równéj linii z Nowym Targiem w dolinie *Popradu* leżąca, zapewne nieco znaczniejszą będzie miała wysokość, a zatém więcéj jak na 2000' ponad poziomem morza leżeć musi; gdyż *Poprad* wpada do *Dunajca*, a *Potok Krynicki* do *Popradu*; Potok zatém Krynicki musi znacznie wyżéj leżeć aniżeli Dunajec wraz z swą doliną, na któréj Nowy Targ spoczywa. Dolinę zatém Krynicy uważać należy jako znamienitą *wyżynę*, powstałą przez głębsze i szersze werznięcie się, w rozciągające się tutaj i z północy ku południowi rozmaicie napiętrzone Beskidy. To

zagłębienie przedstawia się wprawdzie jako wąska a długa dolina, właściwie jednak jest ona znamienitą wyniosłością, na któréj goście kąpielni przebywają, i jéj powietrzem oddychają.

Jedną z dalszych a nieocenionych okoliczności, pod względem stosunków zdrowia samego Zakładu, jest wreszcie dokładnie odosobnione jego położenie górskie, albowiem jak tylko oko zasięga, nawet z najwyższych szczytów, nic się więcéj nie nastręcza wytężonemu wźrokowi, jak góry na górach piętrzące się, prawdziwie nieprzejrzany górzysty kraj częścią uprawny, częścią lasem pokryty, a zewsząd wieje tutaj najczystsze, wonnemi wyziewami drzew szpilkowych przepełnione, a tak zbawienne dla chorych powietrze.

Rozliczne a właściwe korzyści klimatu i położenia Krynicy, nie mogą być bez widocznego wpływu dla przebywających tu gości kąpielnych. Jakoż rzeczywiście niepodobna zaprzeczyć wybornego klimatycznego wpływu dla chorych w Krynicy bawiących, zgodnie z codziennem doświadczeniem. *Nadzwyczajna lekkość oddychania* jest najpierwszém wrażeniem, jakiego doświadczają będący tu chorzy, wśród zmniejszonego zewnętrznego ciśnienia powietrza, mimowolnie rozszerza się klatka piersiowa, oddech staje się głębszym i zupełniejszym, a uczucie miłego zadowolenia ogarnia cały nasz ustrój. Tem wyraźniéj objawia się to zjawisko, skoro poniesiemy

trudy wejścia na którykolwiek ze wzgórzów, aby tam chwilę wypocząć. Drugim równie stale tu zdarzającym się objawem, jest *nadzwyczaj powiększona chęć do jedzenia.* Chorzy którzy przez długi czas wcale nie mieli apetytu, lub dręczeni byli rozmaitemi przykrościami utrudnionego trawienia, nie mogą się tutaj nasycić po kilku dniach swego pobytu, znoszą nawet grubsze, dawniéj wcale dla nich niestrawne potrawy, czując się często oswobodzonemi od dawniejszych swych cierpień, jakby jedném uderzeniem czarodziéjskiéj łaski. Dwa zatém najważniéjsze czynniki żywotne, to jest: oddychanie i trawienie, znamienicie bywają podniecone, w skutku jedynie sprzyjających klimatycznych stosunków Krynicy u największéj liczby gości kąpielnych. Niepodobna zaiste bliżéj rozbierać, jak przeważnie dobroczynny wpływ wywiera uporządkowanie tych dwóch spraw żywotnych na wyrobienie krwi, na przemianę pierwiastków, na odżywianie, na wydzieliny, a zatém w ogóle na dobro całego ustroju. Osoby blade i wynędzniałe pozyskują świéżą barwę twarzy, zawiędli i wychudli nabywają jędrnych mięśni, słabi nabierają sił, widocznie spostrzegamy u nich rączość ciała i umysłu, chęć i wesołość wstępuje napowrót w ich ponure umysły. Krynica przeto nastręcza w wysokim stopniu tego rodzaju korzyści, jakich użyczyć mogą tylko wysokie alpejskie okolice. Ożywczy i wzmacniający wpływ jéj klimatu, nie tyle należy przypisać jéj wyso-

kiemu, jak raczéj odosobnionemu położeniu, wśród szeroko rozpościerającego się górzystego kraju, któryto wpływ przyznać musimy powstałéj w skutku tego położenia nadzwyczajnéj czystości powietrza, nieprzeszkodzonemu działaniu promieni słonecznych, ustawicznéj a łagodnéj przemianie i odświeżaniu powietrzni, a wreszcie więcéj suchéj jak wilgotnéj jéj własności.

Krynica zatém nastręcza nam w czasie lata dla wielu chorych wyborne klimatyczne miejsce do leczenia, położone w wielkim łańcuchu północnych Karpat, mogąc w tym względzie śmiało wystąpić do walki o pierwszeństwo z każdą osławioną Alpejską okolicą Szwajcaryi, byle tylko zaopatrzoną została w urządzenia, zapewniające gościom kąpielnym wygodne pomieszczenie. Pominąwszy właściwe skutki zdroju tutejszego (o czém poniżéj), prawie przeznaczoną jest od przyrody pod względem hygienicznym, jako bardzo zbawienne miejsce letniego pobytu dla wielu chorych, dla przychodzących do zdrowia, równie i dla tych, których zdrowie nadwątloném zostało, w skutku szkodliwych a ciągle działających wpływów. Dzieci na zołzy i krzywicę cierpiące, chorzy na blednicę, wyniszczeni po wielkiéj utracie krwi, lub po ciężkich chorobach, cierpiący trudność trawienia, tak zwane krwawnice i zatrzymanie stolca, osłabieni na nerwach, śledziennicy i macinniczki, znękani wysilającą umysłową pracą, ciągłém siedzeniem, przykremi wpływami

umysłowemi i wynędzniali, znajdą w Krynicy najwyborniéjsze miejsce wytchnienia, tak dalece, iż lepszego, żadna inna górska okolica, wcale nastręczyć im nie może.

Śmiertelność stałych mieszkańców w Krynicy, uderzająco małą pokazuje się według urzędowych wykazów.

Choroby nagminne liczą się tutaj do osobliwości, a nawet najświeższa europejskie kraje nawiedzająca cholera, zaledwie dotknęła tę oddzieloną górską dolinę. Mieszkańcy Krynicy są to wysmukli, rośli, zdrowi, ochoczy i obdarzeni zdolnościami górale, przytém zgodni, usłużni i odznaczający się w wysokim stopniu porządkiem, a złodziejstwo i wzajeme bijatyki. do nader rzadkich między niemi zdarzeń należą, czego dowodem jednozgodne Władzy miejscowéj zdanie.

Wszystkie te okoliczności dostarczając co raz to więcéj dowodów, pod względem pomyślnych skutków, co do ogólnego stanu zdrowia naszego Zakładu, stwierdzają wyżéj wyrażone zdanie, iż Krynica, co do położenia i klimatu, uważaną być musi w ogóle za najzdrowszą górską okolicę.

Roślinność i flora Krynicy.

Z przedstawienia klimatycznych stosunków jawnie się pokazuje, iż Krynica odznacza się z pomiędzy wielu innych okolic górzystych północnego działu Karpat, lubo nie nader okwitém, jednak dosyć bogatém rośleniem. Szczyty wyższych wzgórz pokryte są zawsze zieleniącym się lasem szpilkowym. Szerokie gór spadzistości tudzież doliny, okrywają częścią łąki, częścią zboża wszelkiego rodzaju, a po nizinach udają się wybornie drzewa owocowe i krzewy, zarówno tak dobrze, jak to na płaszczyznach téj okolicy widzieć zwykliśmy. Szkoda, że uprawa lasu znacznie tu zaniedbaną została, niektóre téż pochyłości gór pozbawione już są swéj roskosznéj ozdoby, częścią dla pozyskania uprawnego pola, częścią zaś z nieoględnéj chęci wycinania lasów. Ponieważ lesistość w okolicy zakładu lekarskiego, pod względem zdrowia nie jest obojętną, na przyszłość zatém nie należałoby wcale drzew wycinać, bez poprzedniego zezwolenia przełożonéj Władzy.

Bujna roślinność doliny mieszczącéj zdroje lekarskie, i przemienienie jéj w roskoszny park

łatwoby się dało uskutecznić, w obec tak korzystnych klimatycznych stosunków Krynicy, a mianowicie przy znacznéj obfitości wody i ochronieniu jéj od ostrych wiatrów.

Flora Krynicy nie była dotychczas szczegółowo badaną ani oznaczoną. Jeden tylko *Besser* (uczeń Uniwers. Jagiell. a następnie Prof. Liceum Krzemienieckiego), zwiedzał okolicę Krynicy pod względem botanicznym wraz w *Schultesem* w r. 1806. Wszakże całe wspomnienie o téj wycieczce ogranicza się do wzmianki, jaką uczynił w swém piśmie *„Primitiae florae Galiciae“*, przytaczając po opisie rośliny wyrazy *„circa Krynica v. inter Łabowa et Krynica.“* Wzmiankę o Krynicy w przytoczoném dziele Bessera, przy następujących znajdujemy roślinach:

Veronica montana (Przetacznik górski) L. in sylva inter Łabowa et Krynica.

Scabiosa sylvatica (Świerzbnica leśna) L. inter Łabowa et Krynica.

Asperula odorata (Mrzanka wonna) L. circa Krynica.

Myosotis montana (Niezapominajka górska) Bess. prope Krynica.

Viola tricolor (Fiołek trójbarwny) L. var. pumila odm. *karłowaty*, in monte supra Krynica.

Gentiana pratensis (Goryczka łąkowa) Fröl. In locis apricis montium Carpaticorum circa Krynica.

Gentiana ciliata (Goryczka rzęsowata) L. circa Krynica.

Sanicula europea (Zankiel właściwa) in sylvaticis circa Krynica.

Epilobium angustissimum (Wierzbówka równowązkoliścia) Web. In montibus Carpaticis prope Krynica.

Tamarix germanica (Tamaryszek niemiecki) L. Ad rivulorum ripas circa Łabowa et Krynica.

Euphorbia exigua (Wilczomlecz mały) L. In arvis montium Carpaticorum, prope Muszynka, haud procul a Tylicz.

Euphorbia dulcis (Wilczomlecz łagodny) L. In sylvaticis prope Krynica.

Euphorbia sylvatica (Wilczomlecz leśny) Jacq. In montibus Carpaticis versus Krynica.

Euphrasia officinalis (Świetlik lekarski) L. Circa Krynica.

Geranium dissectum (Bodziszek wązkoliściowy) L. In cultis, ruderatis prope Krynica.

Prenathes purpurea (Przenęt purpurowy) L. In sylvis circa Krynica.

Hieracium murorum (Jastrzębiec murowy) L. In montibus Carpaticis circa Krynica.

Cirsium palustre (Ostrożeń błotny) Scop. Circa Krynica.

Tussilago alba (Podbiał Lepiężnik) L. In sylva inter Łabowa et Krynica, ad abrupta argillacea viamque.

Senecio sylvaticus (Marzymłodek leśny) L. circa Krynica.

Doronicum austriacum (Omieg austryacki) Jacq. In sylva inter Łabowa et Krynica.

Chrysanthemum Leucanthemum (Jastruń złotokwiat odm. górski.) v. varietas montana Besser. In montibus circa Krynica.

Centauria phrygia (Chaber pierzasty) L. In sylva inter Łabowa et Krynica.

Z roślin powyżéj wymienionych niektóre znajdują się i w innych obwodach Galicyi, inne zaś jako należące do flory podalpejskiéj, trafiają się na całym północnym stoku Karpat. Następujące należą wyłącznie do flory Krynicy:

Viola tricolor L. var. pumila.

Euphrasia officinalis L. variet.

Cirsium palustre Serp. variet.
Chrysanthemum Leucanthemum L. variet. montana.

Wszakże co do badań nad florą karpacką nie jesteśmy wcale ubogiemi. Do najgruntowniejszych i najwięcéj szczegółowych w tym względzie, należą bez wątpienia spostrzeżenia Dra Jerzego Wahlenberga (szweda), który w r. 1813 przedsięwziąwszy podróż do Karpat, poczynił tamże najgruntowniejsze badania pod względem ich wysokości nad poziom, roślenia, ciepłoty i zjawisk napowietrznych [13]). Wprawdzie uwagi jego w r. 1814 drukiem ogłoszone, więcéj dotyczą węgierskich aniżeli galicyjskich Karpat. Ponieważ jednak szczegółowo badał doliny Spiża i Popradu, a Krynica właśnie w téj ostatniéj leży, tém więcéj zasługują przeto tutaj na uwzględnienie, albowiem zawierają nauczające spostrzeżenia w ogóle nad roślinnością i florą Karpat, a w szczególe Tatrów. Przytaczamy zatém owe z Wahlenberga ustępy, które poczytaliśmy za dostarczające należytych wniosków co do właściwości flory Karpat, aby czytelnikowi jak najlepsze dać o niéj wyobrażenie.

Flora Karpat widocznie więcéj zgadza się z florą Szwajcaryi, aniżeli z florą północnéj Europy. Właściwość jéj zmienia się zresztą według wysokości gór, według oddalenia swego od rdzenia Karpat czyli właściwych Tatr, a wreszcie według innych miejscowych wpływów. W ogóle

[13]) *Georgii Wahlenberg:* Flora Carpathorum principalium. Göttingae 1814.

powiedzieć można, iż roślinność okolic karpackich, daleko więcéj ma cech północnéj wegetacyi, aniżeli okolice Szwajcaryi. Winna latorośl i orzech włoski wcale się w naszych górach nie udają, przeciwnie zaś reszta flory tak jest piękną i bogatą, jaką zaledwo jest w stanie przedstawić północna Helwecya.

Uprawne i ogrodowe pola sięgają w Karpatach równie tak samo, jeżeli nawet nie wyżéj, jak w Alpach Szwajcarskich. Tak np. góra Magura na Spiżu, daleko wyżéj pokryta jest zasiewami jęczmienia, aniżeli którakolwiek góra w północnéj Szwajcaryi. To jednak rozumié się o pasmach kraju otaczających Karpaty. Same doliny górskie są w ogóle daleko nieurodzajniejsze, albowiem zasiewy i owoce tylko nędznie się na nich udają, i ponajwiększéj części nie dochodzą.

Pas górzysty buków, mianowicie w Tatrach, piękniejszy jest i bogatszy w rośliny, aniżeli którykolwiek w północnéj Szwajcaryi. Wahlenberg mówi, iż tak wspaniałéj i bujnéj roślinności jak na ścianach Tatr nigdzie nie widział. Granica buków rozciąga się tutaj aż do 3935 stóp nad poziom morza, równając się z okolicami Rigi i Pilatas w Szwajcaryi.

Okolica podalpejska między granicą buków i jodeł, przedstawia prawie taką samą roślinność jak w Szwajcaryi, wszakże dosięga do 5200 stóp, gdy tymczasem w Karpatach nie przechodzi poza 4600 stóp. Za tą wysokością niknie już

jodła w Karpatach, a dzika i smutna kosodrzewina (Pinus mughus) zastępuje jéj miejsce, pokrywając wszędzie grunta, gdy tymczasem na téj wysokości w Szwajcaryi, jeszcze najbujniejszą podalpejską florę napotykamy.

Granica przeto niższéj alpejskiéj okolicy, czyli kraina kosodrzewiny, rozciąga się w Karpatach od 4600 prawie do 5600 nad poziom morza, a zatém w rozległości 1000 stóp. W tym jednostajnym dziale roślinności tylko bardzo uboga znajduje się flora. Albowiem ziemia pokryta kosodrzewiną, staje się nieprzystępną dla innych roślin. Kraina wyższa Alpejska, poniżéj krainy kosodrzewiny, przedstawia w Tatrach tak nagą i dziką fizyonomię, iż prawie przywodzi na pamięć lapońskie góry. Pomimo tego że najwyższa kraina alpejska nie bardzo jest śniegiem pokryta, wszakże uboższą jest w rośliny, aniżeli wszystkie prawie inne europejskie Alpy. I tak na Łomnickim szczycie znajdujemy tylko: *Goryczkę przeźroczystą* (Gentiana frigida), *Łomikamień mchowaty* (Saxifraga bryoides), *Jaskier Siarczół* (Ranunculus glacialis), *Wyklinę dwurzędową* (Poa disticha), a i te tak skąpo, iż na saméj turni Łomnickiego szczytu, cała flora zaledwo nieco więcéj wyniesie nad to, coby jedną ręką objąć się dało, gdy tymczasem na szwajcarskich Alpach, jak np. na płaskim szczycie 500 po nad liniję śnieżną wznoszącego się Rostbodenstock, przynajmniéj 28 gatunków i to w znacznéj okwitości znaleść możemy.

Uderzającém jest, iż linia śnieżna przy tego rodzaju ubóstwie roślinności, i tak wielkiém oddaleniu od krainy lasów, za wysoko ustanowioną została, czyli raczéj, iż się poczyna w większéj niestosunkowo wyniosłości ponad poziomem morza. Karpaty w porównaniu z Alpami helweckiemi i lapońskiemi są bardzo w śnieg ubogie. Nie tylko na niższych turniach, ale nawet na wyższych jak np. na Kriwaniu wznoszącym się na 7500' nad poziom morza, nawet wśród zwykłego lata nie znajdujemy już w Czerwcu wcale śniegu, chociaż nie zbywa mu na wielkich i mało nachylonych płaszczyznach, na których mógłby długo pozostawać, gdy tymczasem więcéj trzonowy i odosobniony Pilatas w Szwajcaryi, wiecznym śniegiem jest pokryty. Sam nawet szczyt Łomnicki często znajdujemy wolny od śniegu. W niektórych tylko najwyższych dolinach, np. przy Pięciu Stawach węgierskich niżéj 8000' wysokości, na Lodowéj turni (Eisthaler - Spitze), ogromne lawiny śnieżne zsypują się z szerokich wyżyn, a nagromadzone w głębokich rozpadlinach, nie mogą stopnieć przez lato i tworzą małe gletczery. Jestto jedyna stała linija śnieżna w wysokich karpackich Alpach.

Niektóre właściwości co do roślenia, powstają w skutku większego lub mniejszego oddalenia, od głównego rdzenia gór karpackich. Na pochyłościach gór ustają lasy bukowe a występują czarne jodły. Rośliny bagniste daleko w mniej-

széj znachodzimy tutaj ilości, aniżeli na pochyłościach Alp Szwajcarskich i Lapońskich.

Na górach leżących bliżéj środkowego rdzenia Karpat znika już buczyna na wyniosłości 3000', zwykle dosięgająca wysokości 3835', gdy tymczasem inne krzewy, a mianowicie leszczyna i głóg pospolity, jak na górze Ś. Gotarda, tak i na Tatrach zatrzymują swą stale znaną liniję graniczną.

Godném jest uwagi, iż w głównych Alpach Karpackich znajdują się dwa drzewa, modrzew (Pinus larex) i limba (Pinus cembra), których nie napotykamy w innych karpackich okolicach. Modrzew wznosi się do wysokości linii granicznéj jodły, a nawet częstokroć ją przechodzi. Kosodrzewinę napotykamy w najgłębszych tylko dolinach, tak poniżéj 600' jak i powyżéj 200' linii granicznéj jodły.

Wahlenberg doszedł do bardzo ważnych spostrzeżeń, pod względem wpływu miejscowych stosunków na roślinność Karpat. Zdaniem jego przedewszystkiém dolina Spiżu i Popradu przedstawia bardzo znamienicie bujną florę węgierską i krajową, zaczém przemawia obecność następujących roślin: *Artemisia scoparia* (Bylica miotłowata), *Triticum junceum* (Pszenica sitowata), *Seseli annuum* (Zebrzyca roczna), *Rosa pumila* (Róża karłowata), *Nepeta nuda* (Kotopastka goła), *Sysimbrium pannonicum* (Stulisz węgierski), *Vicia villosa et pannonica* (Wyka kosmata i wę-

gierska), *Astragallus hypoglottis* (Traganek łąkowy). Powyższe spostrzeżenie tém więcéj stwierdza pomyślne stosunki co do klimatu i roślinności naszego Zakładu, albowiem Krynica właśnie leży w téj saméj dolinie Popradu, przypierając najbliżéj i coraz to więcéj płaskiemi wiérzchowinami swych gór, ku południowemu nachyleniu Węgierskich Karpat.

Ze wspomnionych właściwości flory Karpackiéj, zgodnéj z florą doliny Popradu, zarazem i z florą Krynicy (przynajmniéj w ogólném znaczeniu), należy wnosić, iż pomimo niezaprzeczonego podobieństwa między florą karpacką i helwecką, znajdują się przecież między oboma istotne różnice, tém się szczególniéj cechujące, iż niektóre gatunki roślin prawie wyłącznie przynależą Karpatom, gdy inne policzyć należy do północnych Alp szwajcarskich. Piérwszych zatém nie dostaje w Szwajcaryi, drugich zaś w Karpatach. Wahlenberg naliczył do 143 gatunków roślin, które się wyłącznie w karpackich Alpach znajdują, a których przeciwnie nie posiadają Alpy Helweckie [14]). Tu należą: *Erigeron atticum* (Przymiotno attyckie), *Cerinthe maculata* (Ośmiał kropkowany), *Primula longiflora* (Pierwiosnka długorurkowa), *Ranunculus Thora L. v. scutatus* (Jaskier jadowity), *Saxifraga ajugaefolia* (Łomikamień dąbrówkoliści), *Saxifraga retusa*

---

[14]) *Georgii Wahlenberg* „Flora Carpathorum principalium.“ Göttingae 1814. p. LXXXV.

(Łomikamień wykrawany), *Veronica montana* (Przetacznik górski), *Salvia verticilata* (Szałwia wielokwiatowa) i t. p. Berdau jeszcze więcéj odkrył tego znaczenia gatunków, jak świadczy jego „Wycieczka botaniczna w Tatry“ odbyta w roku 1854 [15]). Jednak te rośliny szczególném zrządzeniem napotykamy w południowych Alpach w Szwajcaryi, a nawet często w Pyreneach. Wiele roślin Karpackich znajduje się w głębszych okolicach stałego lądu, a nie ma ich w Szwajcaryi, jak np. *Primula minima* (Pierwiosnka drobna), *Astrantia Epipactis* (Jarzmianka kruszczyk), *Veronica orchidea* (Przetacznik storczykowaty), *Symphitum tuberosum* (Żywokost bulwkowy), *Linum flavum* (Len żółty) i t. p. Inne znowu są właściwe Karpatom lub tylko tu najczęściéj się napotykają, jak np. *Poa sudetica et laxa* (Wyklina leśna i wątła), *Avena planiculmis et carpatica* (Owies płaskoździebłowy i tatrzański), *Scabiosa pubescens* (Swierzbnica omszona), *Cortusa Mathioli* (Zarzyczka właściwa), *Campanula carpatica et lilifolia* (Dzwonek karpacki i pachnący), *Gentiana frigida* (Goryczka przeźroczysta), *Saxifraga hieracifolia* (Łomikamień jastrzębcoliści) i t. p. Wszakże na odwrót przeszło 185

[15]) *Berdau Felix:* „Wycieczka botaniczna w Tatry, odbyta w r. 1854“— drukowano w Bibliotece Warszawskiéj r. 1855, T. III. p. 588.

Tegoż: Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges von *Felix Berdau* Adjuncten der Univers. in Krakau. Vide Oesterreichisches-Botanisches-Wochenblatt V. Jahrgang 1855. N. 38-41.

gatunków naliczono roślin, znajdujących się w Alpach północnéj Szwajcaryi, których znowu nie ma w Karpatach. Tu należą: *Ilex aquifolium* (Ostokrzew Ilusa), *Hedera helix* (Bluszcz pospolity), *Polygala Chamaebuxus* (Mlecznica bukszpanoliścia), *Ligustrum vulgare* (Ligustr pospolity), *Azalea procumbens* (Polanka rozesłana), *Veronica fruticulosa* (Przetacznik krzewinkowaty), *Hippuris Utriculariae*, (Sosnoweczka Pływacze), *Iris Pseudoacorus* (Kosaciec Kosacz), i t. p. Jednak zaledwo 32 gatunków jest roślin Karpackich, nie znajdujących się w sąsiedniéj Galicyi, jak np. *Avena alpestris* (Owies alpejski), *Galium glaucum* (Przytulia modra), *Seseli glaucum* (Żebrzyca modra), *Potentilla subacaulis* (Pięćperst szary), *Erysimum odoratum*, (Pszonak wonny), *Atrogene Alpina* (Powojnica alpejska), *Mespilus tomentosa* (Nieszpułka kosmata), *Avena planiculmis* (Owies płaskoźdźiebłowy), *Cortusa Mathioli* (Zarzyczka właściwa), i t. p.

Pragnących bliżéj zapoznać się z florą Galicyjską, odsyłamy do dzieł następujących:

Besser. Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque, Encheiridion ad excursiones botanicas concinnatum. Viennae 1809.

Wahlenberg G. Flora Carpatorum principalium. Göttingae 1814.

Zawadzki Alex. Dr. Enumeratio plantarum Galiciae et Bucovinae. Breslau 1835.

Herbich Dr. Selectus plantarum rariorum Galiciae et Bucovinae. Czernovicii 1838.

Herbich Dr. Stirpes rariores Bucovinae. Czernovicii 1852.

Łobarzewski Hyacinthus. Elenchus muscorum frontosorum. Leopoli, in folio.

Dembosz Stan. Dr. Tentamen Florae Territorii Cracoviensis medicae, sive Enumeratio plantarum medicinalium circa Cracoviam sponte nascentium. Cracoviae.

Berdau Felix. Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges. „Oesterreichisch-Botanisches-Wochenblatt". Wien 1855. Jahrgang V. N. 38—41.

Berdau Felix. Wycieczka botaniczna w Tatry odbyta w r. 1854. Drukowano w Bibliotece Warszawskiéj. Warszawa r. 1855. T. III.

Geognozyja.

Olbrzymi łańcuch gór północno zachodniéj Europy, znany powszechnie pod nazwiskiem Karpat, odgraniczający niezmierzone płaszczyzny starego świata, rozciągające się do gór Uralskich i Lodowatego morza, od dawna był przedmiotem naukowych poszukiwań wielu badaczy przyrody i geologów, i przez nich pod względem geognostycznym opisany został. Dowodzą tego rozliczne tu wymienione ich prace:

Rzączyński. Historia naturalis curiosa Regni Poloniae. Sandomiriae 1721 in 4to.

Tegoż. Auctuarium Historiae naturalis curiosae Regni Poloniae. Gaedani 1745 in 4to.

Hacquet. Neuste physikalisch politische Reisen in den Jahren 1798—95 durch die Dacischen und Sarmatischen oder nördlichen Karpathen. Nürnberg 1790—96. 4. Th.

Fichtel J. Mineralogische Bemerkungen von den Karpathen. Wien 1791—94. 2 Th.

Wahlenberg G. M. Dr. Flora Carpathorum principalium exhibens plantas in montibus Carpaticis inter flumina Waagum et Dunajetz eorumque ramos Arvam et Popradum crescentes, cui praemittitur Tractatus de altitudine, vegetatione, temperatura et meteoris horum montium in genere. Cum mappa physico-geographica, tabula altitudinem montium ostendente et 2 tabulis botanicis.— Göttingae 1814.

Staszic H. O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa 1815, in 4to z atlasem.

Schindler C. Geognostische Bemerkungen über die Karpatischen Gebürge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien. Wien 1815, mit einer Karte.

Beaudant F. S. Voyage mineralogique et geologique en Hongrie pendant l'anne 1818.— Paris 1822. 3 Vol. (Dzieło to przerobione, wydane zostało po niemiecku przez C. F. Kleinschroda w Lipsku 1825 r.)

Kitajewski A. M. tłumaczył z rękopismu niemieckiego rozprawę *Puscha* i ogłosił pod napisem: Krótki rys geognostyczny Polski i Karpat północnych. Warszawa 1830.

Pusch G. G. Geognostische Beschreibung von Polen, so wie der übrigen Nord-Karpathen-Länder. Stuttgart und Tübingen 1833. 2 Vol. nebst einem geognotischen Atlas.

Zeiszner Lud. Prof. Uniw. Jagiel. O wodach kwaśnych czyli Szczawach w Karpatach — patrz „Pamiętnik farmaceutyczny Krakowski, rok 1836.“

Tenże. Geologische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa v. Prf. Zeiszner in Krakau. In neuem Jahrbuche für Mineralogie, Geognosie, Geologie und Petrefactologie von Leonhard und Dr. H. G. Bronn. Stuttgart 1835.

Tenże. Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy. Patrz „Rocznik Wydziału lekarskiego w Uniw. Jagiel. Rok 1840. Tom III.

Wszakże z pomiędzy tylu badaczy Karpat największą położył zasługę we względzie balneologiczno - geologicznym niezmordowany Profes. Zeiszner, który uskuteczniwszy rozliczne i mozolne badania tego pasma gór w ostatnich latach podjęte, opisał je zgodnie z najnowszém stano-

wiskiem umiejętności. Prof. Zeiszner zatrudniał się w szczególności badaniem części Karpat Beskidami zwanéj, obejmującemi wielki dział wód kwaśnych, w którym właśnie i Zdrój krynicki się mieści. Ponieważ Prof. Zeiszner w chęci przysłużenia się dobréj sprawie, skreślił zwięzły, a celowi obecnemu odpowiedni opis stósunków geognostycznych Beskid, dozwoliwszy korzystać ze swego rękopismu Prof. Dr. Dietlowi, sprawiedliwie zatém za jego przewodnictwem pójść nam tutaj należy. Winniśmy w tém miejscu powtórzyć publiczne podziękowanie, jakie Prof. Dr. Dietl oświadcza Prof. Zeisznerowi swemu uniwersyteckiemu Kolledze, za udzielenie wspomnionego rękopismu, z którego o tyle Prof. Dr. Dietl korzystał, ile go odpowiednim znalazł do niniejszéj monografii.

Część Karpat Beskidami zwana, między 38 a 39 stopniem długości, a od 49 do 50 stopnia północnéj szerokości geograficznéj, od Szczawnicy do Bardyjowa się rozciągająca, obejmuje znaczną ilość szczaw lekarskich, z których wiele odznacza się wielką okwitością wody i nadzwyczajną zamożnością kwasu węglowego. Do najznamienitszych, a raczéj do najwięcéj dotąd poznanych i najużywańszych należą: Szczawnica, Drużbaki, Lubownia, Kosienczerze, Rzegestów, Krynica, Żulin i Bardyjów. Wszystkie tego rodzaju szczawy z swemi niezliczonemi źródłami, znajdują się pra-

wie w środku Beskidów, leżąc bliżéj ku południowéj, aniżeli ku północnéj ich stronie.

Pasmo Beskid podobnie jak i inne góry, składa się z wielu wyniosłości, częścią równoległe, częścią w rozmaitym kierunku przebiegających, krzyżując się ze sobą nawzajem. Północna część Beskid, przedstawia wyższe równoległe przebiegające grzbiety; południowa przeciwnie niższe wyniosłości z szerokiemi dolinami i z większemi płaszczyznami. Jedna tylko okolica Szczawnicy robi pod tym względem wyjątek. Tutaj krzyżują się wzajemnie liczne wyniosłości, a wulkaniczne trachitowe występy, zrządziły wielkie co do gór zamieszanie, w skutku czego powstały tutaj najpiękniejsze malownicze widoki.

Wszystkie szczawy znajdujące się w powyżéj wspomnionym dziale zdrojowisk Beskid (a zatem i Krynica), tryszczą (z wyjątkiem jednak Drużbaków) prawdopodobnie z piaskowca Karpackiego (eocene karpatische Sandstein) to jest z najniższéj trzeciorzędnéj formacyi, z jakiéj głównie składają się Beskidy jakoteż i Bieszczady, nieco daléj na zachód położone.

Jak wapień Alp, Apenin i Pyreneów uznano za oddzielną formacyą, tak równie piaskowiec w Karpatach nazwano ogólném imieniem piaskowca karpackiego, poczytawszy go za osobną formacyję, do czego przyczyniło się przedewszystkiém jego wielkie mineralogiczne podobieństwo ze zwyczajnym piaskowcem, a głównie nadzwy-

czajny brak w nim skamieniałości. Dokładniejsze jednak badania okazały, iż tak zwany piaskowiec karpacki składa się z dwóch różnych formacyj, to jest: z pokładów krédy i z najniższéj trzeciorzędnéj czyli tak zwanéj eocene formacyi. Oba te wielkie osady zamierzamy tutaj w krótkości opisać.

W najniższéj trzeciorzędnéj formacyi cztery odróżniamy rodzaje:

1. *Numulity* (Dolomit i wapień).
2. *Piaskowiec karpacki łupkowy.*
3. *Piaskowiec karpacki warstwowy.*
4. *Łupek menilitowy.*

1. *Warstwy numulitu* tworzą najniższy rodzaj, i pojawiają się tylko w wyniosłych górach jako wązkie pasma. Są to szare, krystaliczne, ziarniste dolomity, częstokroć zmięszane z piaskiem, miejscami z szarym, twardym wapieniem, albo z piaskowcem. Góry *Nosal* po nad piecem wielkim w Zakopanem, piramidalne góry *Regle*, skały na wstępie doliny Kościeliskiéj i Lejowskiéj z tego minerału są złożone. Wszyscy niemal zwiedzający malownicze Tatry, zdumiewają się nad tą ogromną ilością małych soczewek, z jakich się składa brama skalna w Kościelisku. Lud tamtejszy poczytuje ją w dobréj wierze za skamieniały jęczmień. Wszakże są to tylko skorupy Numulitów czyli mięczaków (Molusca) z klasy Foraminiferus, jak się pokazuje z wybornego dzieła d'Archiaca o Numulitach Indyj, nauczającego o-

znaczać tego rodzaju skorupy. Jakoż jest już dowiedzioném, iż Numulity tatrzańskie są trzeciorzędne, albowiem składają się najwięcéj ze znajomego, okrągłego gatunku Numulites perforata d'Archiac, który w nieobliczonych miliardach tutaj jest nagromadzony, rozciągając się jako potężne warstwy 20—30 stóp wynoszące na kilka mil długości. Wszakże, oprócz tego gatunku, skały te składają się i z innéj odmiany Numulitu płaskiego, wielkości talara dosięgającego, a oprócz tego i z innych jeszcze gatunków jakoto: Numulites Puschii, Terebratula Zakopanensis, Pecten crassus i t. p.

2. *Piaskowiec karpacki łupkowy.* — Pokład ten przedewszystkiém bardzo dla nas jest ważny, albowiem, jakto poniżéj okażemy, ma bardzo bliski związek z naszym zdrojem, a mianowicie co do jego chemicznych części składowych. Zazwyczaj i to prawie stanowczo, piaskowiec łupkowy pokrywa dolomit numulitowy, albo téż oba te pokłady, to jest dolomit numulitowy i piaskowiec karpacki łupkowy, oddziela wzajem od siebie znajdujący się między niemi szary margiel łupkowy, przechodząc w górnych swych warstwach (w skutku przybrania w siebie ziarn piaskowych) w piaskowiec. Utworzony w ten sposób piaskowiec tém się cechuje, iż pojedyncze ziarna piasku, wzajem ze sobą są złączone właściwém ciałem połączającém (lepiszcze), składającém się z marglu i z węglanów, a mianowicie: wapna, magnezyi i węglanu niedokwasku żelaza.

Zewnętrzne wejrzenie tego piaskowca, o którym mówimy i jego skład chemiczny, odmiennym jest zatém według rozmaitego stosunku tego ciała połączającego (lepiszcze), do powiązanych przez niego ziarn piasku. Jeżeli przeto to lepiszcze znajduje się w równéj ilości wraz z ziarnami piasku, wówczas piaskowiec ma jednostajne wejrzenie, i staje się podobnym do niektórych skał kwarcowych. Liczne żyły białego spatu wapiennego, zazwyczaj przerzynają tę skałę, rozmaicie się krzyżują, i częstokroć również występują w tak potężnych massach, jak i sam piaskowiec. Piaskowiec o którym obecnie mówimy, wielką ma dążność do przybierania łupkowego utkania, składając się z grubych i z cienko łupnych warstw, i mając zazwyczaj wielkie podobieństwo do skał łupkowych.

Jeżeli przeciwnie owe węglanowe lepiszcze ustępuje, a przeważa marglowe, wówczas oddziela się piaskowiec w grubych warstwach z marglu łupkowego. Niektóre z tych marglów zawierają bardzo wiele żelaza i używane bywają w wielkich piecach jako dodatek do rudy żelaznéj. Rzadziéj tutaj znajdujemy pokłady sphaerosideritu, jak to ma miejsce w Zakopanem i w południowym Spiżu. Odmiana ta piaskowca karpackiego z przeważającém lepiszczem marglowém, ciągnie się w Tatrach z północy ku zachodowi, i pokazuje się na wielu miejscach w Beskidach Jasielskich i Sandeckich, w których właśnie i Krynica leży.

3. *Piaskowiec Karpacki warstwowy.*

Pod względem mineralogicznym nie odróżnia się od zwyczajnego piaskowca. Ziarna jego piasku połącza głównie lepiszcze marglowe, z bardzo małym współudziałem wymienionych powyżéj trzech soli węglowych. Ma niebieskawo szarą, a w skutku zwietrzenia zielonawo szarą barwę, pooddzielany jest na ogromne odłamy, które zwykle naprzemian poukładane bywają z cienkiemi jegoż pokładami. Tworzy głównie górzysty kraj Spiżu i północną część Szaryskiego komitatu. W niektórych miejscach pokazują się w nim cienkie pokłady węgla kamiennego, z wielu szczątkami roślin, jak: przy Odorynie, Klaknawie, Radaczowie, niedaleko Koszyc, a oprócz tego w dopiéro w przerzeczoném miejscu wiele jąderek kamienistych z dwuskorupiaków, a mianowicie z gatunku Pholadomya Eskmarkii. Jest to małżowina naprzód odkryta niedaleko Nowéj-Wsi (Iglo), i za skamieniałość krédową poczytana. Ponieważ w skutku poszukiwań przez Konstantego Ettingshausena poczynionych na odciskach listnych około Radaczowa odkrytych, należy wszystkie przyjąć za trzeciorzędną formacyję, z tego przeto powodu i znalezionych szczątków zwierzęcych nie można poczytywać prawdopodobnie za formacyję krédy, ale raczéj za najniższą trzeciorzędną czyli eocenen formacyję. Prócz tego znaleziono nadto numulity obok Gorlic we wsi Luźna w obwodzie Jasielskim, wśród piaskowca karpackiego. Po-

wyższa okoliczność jak równie i stosunki pokładowe dostatecznie przekonywują, iż piaskowiec zachodnich Beskid, a z nim i cała massa skał pomiędzy Szczawnicą, Krynicą i Bardyjowem się znajdująca, należy do najniższéj trzeciorzędnéj czyli eocenen formacyi.

4. Łupek menilitowy.

Są to szare menility, z odłamem małżwinowym, z mocnym, tłustym połyskiem, rozmaicie na przemian poukładane, z ciemno szarym łupkiem, częstokroć zawierającym mnóstwo łuszczek przedpotopowego śledzia z rodzaju Meletta. Utwór ten znajduje się w wielu miejscach obok Inwaldu, obok Czyrczy nad Popradem, między Mniszkiem i Paloczą, głównie zaś w zachodniéj Galicyi, obok Jurowców, niedaleko Sanoka.

Wszystko cośmy dotąd powiedzieli, odnosi się do jednéj z dwóch części składowych formacyi tak zwanego piaskowca karpackiego, to jest do najniższéj trzeciorzędnéj czyli eocenen formacyi.

Kréda jest drugą formacyją, z któréj się składa tak zwany piaskowiec karpacki. Piaskowiec formacyi krédowéj, wykrytym został dotąd tylko w północnéj spadzistości, to jest na galicyjskiéj stronie Beskid, tudzież w północnéj części komitatu Trenczyńskiego. Cechy jego mineralogiczne bardzo często zgodne są z cechami piaskowca eocenen formacyi, wszakże mają swoje właściwości o których właśnie poniżéj pomówimy.

W piaskowcu krédowym karpackim możemy wyraźnie odróżnić dwie składowe części, to jest: *dolną* czyli *piasku zielonego neokomiowego* (Neocomiengrünsand, lower Greensand) i *górną piasku zielonego* (upper Greensand).

Neocomien czyli dolny zielony piasek.

Wzgórza Wieliczki i następne gdzie leży Sygneczów, Siercza, Janowice, Rzeszotary, Podstolice, to jest piérwsze wyniosłości Beskidów, tudzież wzgórza Świątnik, Libertowa, Mogilan, Inwaldu, Kosy, Białéj, Bielska, Ustronia, las Libertyn pod Nowym Iczynem i Wernsdorf należą do téj formacyi neocomienu. Tworzą one długie pasy, prawie na milę szerokie, odgraniczone ku południowi przez eocenen piaskowiec. Dział ten niższego zielonego piasku, zawiera cechujące go skamieniałości Neocomienów, jako to: *Belemnites bipartitus*, *Nautilus neocomiensis*, *Ammonites subfimbriatus*, *recticostatus*, *Asterianus*, *Scaphites Ivanii*, *Crioceras Duvalii*, *Aptychus Didayi.*

Piaskowiec téj formacyi składa się po części z warstw, mających wiele podobieństwa z piaskowcem eocenen; jego ziarna kwarcowe pozlepiane są marglem i trzema powyżéj oznaczonemi węglanami. Inne pokłady mają przeciwnie odmienną cechę, jest to piaskowiec wyraźnie ziarnisty, częstokroć nawet gruboziarnisty, zmieniający się w konglomeraty, do których zazwyczaj przymięszane bywają odłamki kątowate węgla

kamiennego. Z piaskowcem tym leżą naprzemian warstwy czarnego łupkowego marglu, tudzież właściwe rogowce piaskowe, składające się z ciemno szaréj massy rogowca, z rozproszonemi ziarnami piasku, tworząc olbrzymie pokłady w najcieńszych osadach. Piaskowiec neocomien zawiera jako podrzędne warstwy, cienkie pokłady sphaerosiderytu marglowego, zawierającego w marglu łupkowym mnóstwo Amonitów. Piece wielkie Węgierskiéj Górki, Ustronia, Trzyńca pod Cieszynem i wiele innych posiadają swoje żelazo z téj właśnie formacyi.

Górny zielony piasek (upper Greensand), owa druga częć piaskowca krédowego karpackiego, wykrytym został tylko w komitacie Trenczyńskim ponad rzeką Waagą, niedaleko miasteczka Podhradź i Podmanin. Składa się głównie z szarego łupkowego piaskowca i z właściwego lepiszcza owych trzech wymienionych węglanów. Pod Orłową, Podhradziem, Podmaninem, Wiercizerem zawiera znamienite pokłady Exogyra columba, małżowiny cechującéj ów górny zielony piasek. Pod Szczawnicą przedstawiają górne formacyje zielonego piasku wapień właściwy, zwany przez Puscha *Klippenkalk,* należący do najwyższéj formacyi Jura, albo do najdolniejszych pokładów krédy; składający się z gatunków pięknego, czerwonego marmuru; z szarych, krystalicznych, ziarnistych wapieni enkrinitowych; tudzież z czerwonych i szarych łupków marglowych. Miejscami

pokłady owe zawierają w sobie bardzo piękne skamieniałości z Neocomienów i Coralragów.

W końcu należy nam jeszcze zwrócić uwagę na uderzające i bardzo ważne geologiczne zjawisko, będące w najważniejszym związku z powstaniem niezliczonych zdrojów wód lekarskich, zawartych w wielkim wodnym dziale Beskidów, rozciągającym się od Szczawnicy aż do Bardyjowa. Wśród piaskowca w Szczawnicy, wystąpiły krystaliczne ziarniste skały. Przedstawiają one skałę plutoniczną nazwaną trachitem, która wystąpiła na jaw w ostatnich przemianach powierzchni naszego planety, z wnętrza ziemi, jako płynna lawa. Rodzaj téj skały przedstawia nam się w wielkiéj massie w górze Światkówka, powyżéj zdrojów kwaśnych w Szczawnicy. Jestto minerał wyraźnie krystaliczno-ziarnisty, będąc złożony z brunatnéj bazaltowéj hornblendy i listkowego białego, szklistego feldspatu czyli sanidinu, przyczém czasami przewagę zatrzymują części składowe feldspatu, tak iż cała massa składa się głównie z tego minerału.

Że tutaj trachit wystąpił jako płynna lawa, dowodzą tego obie wypełnione nim rozpadliny przy szczawach w Szczawnicy, a jeszcze wyraźniéj okazane w innych miejscach przebijanie się na wiérzch trachitu, i przemienienie zawartych w nim minerałów po części w skały jaspizowe, po części do błyszczaków podobne.

Gdy bowiem trachit wydobywał się, był on ognisto płynną massą, która rozmaite osadowe skały przebijała, jako to: piaskowiec karpacki, łupek marglowy i wapienie, on to odłamki tych skał zabrał w siebie i zupełnie je przeistoczył.

Po każdéj czynności wulkanu spotęgowanéj aż do wybuchu, wydobywały się ze szczelin liczne źródła gazu-kwasu węglowego, które na Wezuwiuszu i na Etnie zowią Fumarole. Po niejakim czasie z powstałych w ten sposób źródeł gazowych wiele zupełnie przepadło. Wszakże pewna ich część, czyto większa czy mniejsza, pozostała jako stałe źródło, połączyła się zapewnie ze źródłami wody słodkiéj i potworzyła szczawy.

Szczawy karpackie między Szczawnicą i Bardyjowem znajdujące się, podobne mają powstanie. Są to ostatnie drgania czynnych wulkanów, jak się to okazuje ze skrzepłéj trahitowéj massy, która obok Szczawnicy naprzód się przedstawiła, i która wystąpiła po wielu innych miejscach wspomnionego powyżéj wielkiego działu wód lekarskich w Karpatach.

Wody nasycone kwasem węglowym posiadają własność rozpuszczania rozmaitych, stałych, minineralnych pierwiastków. Zazwyczaj zatém szczawy zawierają pierwiastki skał, z których wytryskują. Wspomnieliśmy, iż piaskowiec eocenen zawierał głównie wapno, inne znowu piaskowce zawierały margiel żelezisty i sphaerosiderit marglowy jako podrzędne warstwy, tudzież iż we

wszystkich formacyjach znachodzi się lepisze węglanów to jest wapna, niedokwasku żelaza i magnezyi w rozmaitych stosunkach. W rzeczy saméj w skutku dotychczasowych poszukiwań i chemicznych rozbiorów pokazało się, iż wszystkie zdroje lekarskie Beskidów, zawierają głównie węglan wapna, węglan żelaza i węglan magnezyi, jakkolwiek w bardzo rozmaitym co do swéj mięszaniny stosunku, wszakże składają się również i z takich soli mineralnych, których nie powiodło się wykazać w pokładach dostępnych dotychczasowym geologicznym poszukiwaniom, jak np. z węglanu sody, z chlorku sodu i t. p.

Odnosząc dopiéro co przerzeczone okoliczności do zdroju krynickiego widzimy, iż w nim znajdują się wszystkie części składowe, mianowicie: węglan wapna, węglan magnezyi i węglan niedokwasku żelaza, prócz tego glinka i krzemionka, których obecność geognostycznie udowodnioną została w piaskowcu karpackim, jaki dźwiga na sobie wielki dział wodny między Szczawnicą a Bardyjowem.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż trzy główne części stałe w wodzie krynickiéj zawarte, winny swoje powstanie wyługowaniu piaskowca, to jest, iż woda słodka wysycona kwasem węglowym, w swoim przepływie przez wewnętrzne szczeliny piaskowca, rozpuszcza w sobie wapno, magnezyję i żelazo, po poprzedniém tych ciał ukwaszeniu, a pokazując się na wiérzch ziemi,

tryszczy jako zdrój lekarski. Obok tego zasługuje na uwagę, iż prócz powyższych geognostycznie wykazanych części składowych, znajdują się nadto w wodzie krynickiéj: węglan sody, chłorek sodu i chłorek wapniu.

Obecność tych soli niewątpliwy nasuwa domysł, iż oprócz powyżéj mineralogicznie oznaczonych gatunków, muszą się znajdować w łonie piaskowca krynickiego pokłady soli kuchennéj. Wspomniony domysł nader silne znajduje poparcie, albowiem woda szczawnicka do tego samego działu wodnego należąca, zawiera daleko więcéj soli kuchennéj i węglanu sody. Beskidy zatém tutejsze zdają się być w połączeniu z ostatniemi odnogami pokładów soli Wieliczki.

W końcu nie możemy pominąć bardzo ważnéj dla Krynicy okoliczności, pod względem jéj stosunków geognostycznych i fizycznych.

Ciepłota wody krynickiéj jest bardzo niska, z czego pokazuje się, iż woda słodka przyjmująca w siebie kwas węglowy i rozpuszczająca części piaskowca, nie wypływa ze znacznéj głębokości. Któż zatém może wiedzieć, ażali umiejętnie zarządzone wiercenia, mianowicie w dwóch wspomnionych kotlinach doliny krynickiéj i na około góry źródłowéj, nie obdarzyłyby nas letniemi lub gorącemi szczawami, może wreszcie przedstawiłyby nam szczawy, posiadające oprócz węglanu wapna i żelaza, węglan sody i chłorki w większéj daleko ilości, lub w odmiennych po-

łączeniach. Odkryte za pomocą wiercenia silne wary (Sprudel) w Naucheim, w Homburg i w Kissingen, bardzo korzystnie przemawiają za tego rodzaju domniemaniem, i powinny nakłonić Dyrekcyję Zakładu krynickiego do podobnych doświadczeń, nieobliczone korzyści obiecujących.

WŁASNOŚCI
fizyczne i chemiczne zdroju głównego w Krynicy.

Mówiąc o topografii okolicy Krynicy, wspomnieliśmy o nadzwyczaj wielkiéj zamożności jéj źródeł lekarskich [16]). Wszakże o ile w ogóle Krynica, jak mało ze znanych zakładów, uderzające przedstawia bogactwo co do zdrojów lekar-

---

[16]) Prof. Zeischner w rozprawie swojéj „Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy", (Rocznik Wydziału Lekarskiego T. III. r. 1840, str. 37—41), wylicza 14 źródeł kwaśnych znajdujących się w Krynicy:

1. Główny zdrój w Zakładzie krynickim.
2. Szczawa między Zakładem a wioską.
3. Szczawa przy młynie.
4. Szczawa za Cerkwią.
5. Szczawa na Płazie.
6. Szczawa za górką.
7. Czerwone, potoczek kwaśnéj wody.
8. Szczawy w potoku wapiennym.
9. Szczawa potoku Jaruchy, wpadającego w Czerwone.
10. Szczawa na pochyłościach góry pod Szalone zwanéj.
11. Dwie Szczawy w dolinie kozubowskiéj, leżącej na prost Cerkwi krynickiéj.
12. Szczawa zwana pod Bradowcami.
13. Szczawa w potoku Murżow.
14. Źródło naftowe przy drodze do Tylicza, od r. 1833 zagubione.

skich, tak znowu *zdrój jéj główny* nadzwyczajną swą okwitością w wodę, nader korzystnie odznacza się między bardzo wieloma, a nawet między największą liczbą zdrojów lekarskich europejskich.

Nie przedsięwzięto w ostatnich czasach dokładnych obliczeń, co do ilości wody w zdroju głównym zawartéj. Jednak według podania Dra Stirby von Stirbitz, który piérwszy w r. 1816 uskutecznił jak należy pomiar wody tutejszéj, całe źródło głębokości 26 ½ cali, a w największéj swéj średnicy 45 cali wynoszące, do szczętu wyczerpane, napełnia się napowrót do téj saméj jak poprzednio wysokości, w przeciągu 13 ½ minut, dostarcza zatém w 2 minutach 206; w 1éj godzinie 3180; w ciągu zaś 24 godzin 76320 kwart czyli litrów wody. Gdybyśmy na jednę kąpiel policzyli 160 kwart wody, moglibyśmy zatém codziennie 500 kąpieli z naszego zdroju przyrządzić. Nie mając żadnego powodu, abyśmy mogli powątpiewać o dokładności wspomnionych obliczeń, niepodobna nam zaprzeczyć niesłychanéj zamożności zdroju krynickiego. Z powyższém podaniem co do ilości wody zdroju głównego, zgadzają się zarazem niemal wiekowe doświadczenia. Prawie bowiem od stuletniego używania tegoż zdroju do celów lekarskich, najmniejszéj nigdy nie znajdujemy wzmianki, o jego widoczném zmniejszeniu się, a tém bardziéj o jego zniknieniu. Liczne od r. 1800 urzędowe

sprawozdania z powtarzanych tu kommissyj, jakie w ręku naszym mieliśmy, jednozgodnie wysławiają nadzwyczaj wielką zamożność zdroju, nie wspominając bynajmniéj o jakimkolwiek widocznym jego ubytku. Wszelkie nareszcie spostrzeżenia ostatniego lat dziesiątka, zgadzają się na to, iż woda tego zdroju nie podlega wcale żadnéj zmianie widocznéj co do jéj ilości, owszem wśród najsuchszych lat, w których wiele sąsiednich wód wyschło, prawie zawsze utrzymywała się na téjże saméj w źródle wysokości. Śmiało przeto twierdzić możemy, iż zdrój główny krynicki nie tylko nadzwyczaj jest bogaty co do ilości wody, ale nadto zawsze stale i jednako się utrzymuje, co nadzwyczaj jest ważném pod względem użytkowania z niego, tak na kąpiele, jak i do przesyłania jego wody w pakach.

Ciepłota wody w zdroju oceniana przez Prf. Schultesa w dniach 5, 10 Października 1806 r., ciepłomierzem zgodnym z termometrem Obserwatoryum astronomicznego krakowskiego, okazywała stale 7^0 R., pomimo iż różnica ciepłoty powietrza zewnętrznego w sześciu pomienionych dniach była od 1$\frac{1}{2}$ do 13^0 R. Z tego pokazuje się, iż ciepłota naszego zdroju zawsze jest nader stałą, podlegając zaledwo nadzwyczaj małym odmianom, nawet pomimo wielkiéj różnicy stopnia ciepłoty zewnętrznéj. Powszechnie jest wiadomo, iż zdrój krynicki główny, nie zamarza nawet wśród najtęższéj zimy, ale owszem jeszcze ciep-

lejszym (względnie) się okazuje. Niski ten stopień ciepłoty, wiele przyczynia się do jego przyjemnego smaku i ułatwia strawienie jego wody, wszakże za to nie tyle sprzyja niektórym tkliwym osobom.

Schultes podaje, iż *ciężar gatunkowy wody* krynickiéj wynosi 1.074, nadmieniając, iż 1000 stóp téjże wody o 74 funtów są cięższe, aniżeli woda przepędzona, wszakże widoczna jestto pomyłka, zapewne bowiem chciał powiedzieć, że 1000 miar wody krynickiéj o 0,74 są cięższe aniżeli tyleż miar wody przepędzonéj. Orzeczenie Prof. Czyrniańskiego, oceniającego ciężar gatunkowy tego zdroju na 0,0029 (przyznając mu mniejszą ilość części składowych stałych), zupełnie zgadza się z powyższém ocenieniem, przemawiając naprzód na korzyść wody krynickiéj, któréj już z tego względu nie możemy uważać jako ciężkiéj i obciążającéj narzędzia trawienia.

Woda w zdroju głównym tryszczy z łona ziemi, burząc i pieniąc się. Niezliczona ilość większych i mniejszych pęcherzyków gazowych, których silniejsze uderzenia wstrząsają całe źwierciadło wody, sprawia nieustanne jéj poruszenia, na podobieństwo wody wrzącéj i kipiącéj, jakby w skutku wysokiego stopnia ciepła.

Już w niejakiém oddaleniu od źwierciadła zdroju, czujemy przenikliwy kwaskowaty jego zapach. Zwierzątka małe trzymane na kilka cali ponad jego powiérzchnią, bardzo prędko giną,

cienkie bańki mydlane nie spadają na jego źwierciadło, ale raczéj unoszą się na kilka cali ponad jego powierzchnią. Zjawiska te niewątpliwie dowodzą znacznéj warstwy gazu-kwasu węglowego, unoszącego się nad źwierciadłem wody.

Woda krynicka tak w samém źródle, jakotéż i naczerpana do szklanki, zupełnie jest czystą i przeźroczystą, powlekając w krótkim czasie ściany naczynia niezliczonemi maleńkiemi pęcherzykami gaz-kwas węglowy zawierającemi. Zmięszana z winem i cukrem cała woda w szklance zawarta, przemienia się jednoczesnie w pianę szumiącą i nagle w górę musującą, nabiera miłego orzeźwiającego smaku, jakim zaledwo inne wody lekarskie poszczycić się mogą.

Dopiéro po długiém staniu w naczyniu otwartém rozkłada się. Żałować należy, że nie mamy pod tym właśnie względem dokładnych spostrzeżeń. Wszakże według doświadczeń Prof. Dra Dietla, woda krynicka świeżo naczerpana po 15 do 18 godzinném staniu w naczyniach otwartych, była jeszcze zupełnie czystą, smaku przyjemnego kwaskowatego, nie przedstawiając wcale żadnego osadu.

Jaka szkoda, że i wpływ ciepłoty na rozkład wody tak mało jest nam znany. Nie okazano bowiem dostatecznie próbami, w jakim stopniu ciepłoty następuje taki rozkład wody, iż swe najważniejsze części składowe zupełnie utraca, to jest kwas węglowy, węglan wapna i węglan

niedokwasku żelaza, a przecież poznanie téj okoliczności ma największe praktyczne znaczenie, albowiem jak wiadomo, woda na kąpiele zawsze musi być grzaną, a nawet do picia używana, częstokroć powinna być ciepłą, aby ją znośniejszą uczynić dla osób tkliwych, lub silniejszą w niektórych cierpieniach. Bez dokładnego zatém poznania wpływu ciepłoty na rozkładalność wody krynickiéj, łatwo stać się może, iż chorzy będą mieli wodę w kąpielach rozłożoną, a więc bez jéj właściwych skutków. Należy zatém na przyszłość dokładnie wybadać, w jakim stopniu ciepła poczyna się woda mącić i osadzać, czyli rozkładać się, i swą właściwą skuteczność utracać. Tymczasowo możemy jednak przyjąć, licząc na wielką okwitość wolnego kwasu węglowego, jak równie wsparci poczynionemi spostrzeżeniami, iż woda krynicka znaczny stawia opór rozkładowi, to jest: iż stać może dłuższy czas w otwartém naczyniu i do wyższego stopnia może być ogrzaną, zanim się pozbawi kwasu węglowego i zanim da opaść węglanowi niedokwasku żelaza i węglanowi wapna. Okoliczność ta jest nieobliczonych korzyści dla zdroju, jak o tém późniéj wspomnimy.

Jeżeli wystawimy wodę krynicką świéżo naczerpaną, w otwartém naczyniu na działanie powietrza atmosferycznego, wówczas spostrzeżemy po niejakim czasie naprzód osad prawie rdzawo brunatny, czyli raczéj ciemno pomarańczowy.

Zlawszy wodę z jéj osadu i wystawiwszy ją powtórnie na działanie atmosferycznego powietrza, natenczas utworzy się na nowo osad nieco okwitszy, ale daleko bledszy czyli bielszy, nieco tylko w czerwoną barwę przechodzący. Jeżeli wodę miernie ogrzejemy, np. do 30-40° R., natenczas wśród mocnego wznoszenia się pęcherzyków, powstaje naprzód ciemny, rdzawo brunatny osad, a jeżeli mocniéj ją ogrzewamy, natedy w ciepłocie 50—60° R. wynoszącéj, powstaje mocne zmącenie się wody, i tworzy się okwity osad brudnobiały, nieco w żółto-czerwoną barwę przechodzący.

Też same zjawiska spostrzegamy na miejscu w Krynicy. Na ocembrowaniu źródła, osad jest barwy ciemno pomarańczowo żółtéj, w rurach prowadzących wodę zdrojową do łazienek, osad ten tém bledszym się staje, im więcéj takowe oddalone są od źródła, następnie przechodzi w barwę blado-pomarańczowo-żółtą, w rezerwoarach w których pompuje się doprowadzona tu woda do kotła; a w tym spostrzegamy już osad brudno biały, z małym odcieniem czerwono żółtéj barwy, w saméj zaś wannie zaledwo słabo czerwono-żółte zabarwienie widzimy.

Widocznėm jest, iż rozmaite stopnie barwy tworzącego się osadu, w najprostszym są związku z procesem rozkładu wody, a mianowicie z ulatnianiem się kwasu węglowego, i oddzielaniem się węglanu niedokwasku żelaza i węglanu wa-

pna. Kwas bowiem węglowy co chwila się ulatnia, i to tém okwiciéj, im dłużéj woda styka się z powietrzem atmosferyczném. Ponieważ węglan niedokwasku żelaza w wodzie zawarty, nierównie więcéj kwasu węglowego potrzebuje, aby się w niéj mógł rozpuścić, aniżeli węglan wapna; przeto opada przy najpiérwszém ulatnianiu się kwasu węglowego; osad zatém znajdujący się w źródle i najbliżéj niego będący, jest ciemno-czerwono-żółty, lub rdzawo-brunatny, ponieważ po największéj części z samego węglanu niedokwasku żelaza się składa. Dopiéro w dalszym przepływie wody zdrojowéj, staje się blado-pomarańczowym, ponieważ natenczas tyle kwasu węglowego ulotniło się, iż oprócz resztującéj ilości węglanu niedokwasku żelaza i wapno już opada, sprawiając w skutku swéj białéj barwy, blado-czerwonawo-żółte przymieszanie w osadzie. W kotle i w wannach kąpielnych jest osad brudno-biały, albowiem z jednéj strony największa część czerwono barwiącego niedokwasku żelaza już wcześniéj opadła, a z drugiéj strony w skutku stopnia wrzenia w większéj ilości wydzieliło się wapno, udzielając osadowi przeważnie białego zabarwienia.

W miejscach, gdzie odpływająca woda ze zdroju zbiera się, i dłużéj zostaje w zetknięciu z atmosferyczném powietrzem, a zatém w miejscach jéj ujścia i w wielkich zagłębieniach, tam wspomniony osad przybiéra własność galareto-

watą, powleka wpadające tamże nieżywe małe zwierzątka, ochraniając w skutku tego obleczenia ich martwe ciała od zepsucia. Wprawdzie osad tego rodzaju nie był należycie badanym, wszakże składa się bez wątpienia, jak wiele podobnych osadów innych wód zdrojowych, z mięszaniny niedokwasku żelaza i wapna w rozmaitym stosunku, wspólnie z massą organiczną połączonéj w sole albo w muł. Nie rozstrzygniono wcale badaniami, czyli w osadzie mulistym tutejszym, jak i w wielu tym podobnych osadach, znajdują się grzybki pleśni z rodziny *Gallionella feruginea* i inne drobnowidzowe źwierzątka, jak *Protoccus oscillatoria*, *Englena*, które dawniéj obejmowano pod nazwą massy Pristleja; jednak to zdaje się być bardzo prawdopodobném.

Na powierzchni stojącéj wody zdrojowéj, tworzy się zawsze połyskująca powłoka, składająca się wyłącznie z wapna, wywięzująca się w skutku ulatniania się kwasu węglowego.

Naumyślnie zatrzymaliśmy się nieco dłużéj nad ocenieniem rozmaitych tutejszych osadów i ich fizycznych własności, albowiem one będąc wynikiem dobrowolnego rozkładu wody, dozwalają nam głębiéj wejrzeć w jéj fizyczne i chemiczne właściwości; a przedewszystkiém bardzo pouczających udzielają wskazówek, co do odpowiedniego jéj chemiczno-fizycznym własnościom, a zatém rozumowego i zbawiennego sposobu używania tego zdroju.

Jakoż z uwagi nad temi osadami jawnie się pokazuje, iż woda krynicka poczyna się już rozkładać w chwili swego wytryskania z wnętrzności ziemi i zetknienia się z powietrzem atmosferyczném; dalćj że ów rozkład powoduje ulatywanie kwasu węglowego, który sam jeden tylko jest w możności jéj istotne mineralne części składowe (niedokwas żelaza i wapno) w rozpuszczeniu utrzymywać; następnie iż ów rozkład tém więcéj następuje, im woda dłużéj zostaje w zetknięciu z atmosferyczném powietrzem; że go w wysokim stopniu ułatwia mocne poruszanie wody, jak np. pompowanie jéj do kotła lub noszenie do wanien; że wreszcie rozkład wspomniony dosięga najwyższego swego stopnia przy mocném ogrzaniu wody, wśród czego dwie najważniejsze części składowe w zdroju zawarte zupełnie opadają, i że rozłożona w ten sposób woda utraca swoją właściwą chemiczną działalność; że w skutku tych fizycznych wpływów wydziela się naprzód żelazo, a dopiéro późniéj wapno; a nakoniec iż przy spokojném staniu wody zdrojowéj, tworzy się okwicie osad żelazno-wapienny.

Następujące, bardzo ważne dla praktycznego użytku, wypływają z tego uwagi:

Woda krynicka jest najskuteczniejszą, przy źródle używana.

W kamionkach, przezornie napełnionych i starannie zatkanych, długo jest bezpieczną od

rozkładu i do przesyłania użytą być może. W przeciwnym razie traci całe swe właściwe skutki.

Ogrzana przy źródle prawie do 40° R., jeszcze nie rozkłada się, zatrzymując w tym stanie całą swą skuteczność.

Przy używaniu jéj na kąpiele jedynie o to idzie, aby ją o ile można uchronić od utraty kwasu węglowego. Należy ją przeto prowadzić aż do wanien, w szczelnie zamkniętych rurach z lanego żelaza.

Pompowanie jéj do rezerwoarów albo do kotła, szkodliwie wpływa na wodę, ułatwia bowiem ulatnianie się gazu-kwasu węglowego. Należałoby przeto przeprowadzenie jéj do łazienek uskutecznić, o ile tylko można, za pomocą dobrowolnego spadku wody zdrojowéj.

Wszakże mocne jéj rozgrzanie najpewniéj i najprędzéj działa na jéj rozkład; ogrzewanie jéj zatém w kotle, pozbawia ją istotnych części składowych i czyni ją zupełnie nieskuteczną.

Najwyższy stopień ciepła do jakiego może być ogrzaną, bez utraty swych istotnych części składowych, jest 40° R.

Tworzący się sam przez się w wielkiéj ilości muł, zawiera wiele wapna i żelaza, może przeto z korzyścią być użytym do kąpieli mułowych.

Smak świéżo naczerpanéj wody krynickiéj jest przyjemnie szczypiąco kwaskowaty, a nawet w ciągu całéj kuracyi tak jest zachęcający i mile podniecający, jak mało którejkolwiek nawet z naj-

skuteczniejszych szczaw lekarskich. Po wypiciu czuje się jéj smak następny, mniéj przyjemny, ściągający i nieco atramentowy, który dosyć jest silny i stały. Ów przykry atramentowy jéj smak następny, widocznie pokrywa wśród picia miłe wrażenie, jakie wznieca w nerwach smaku okwity kwas węglowy, który dopiéro po połknieniu wody wyraźnie się objawia, będąc zarazem wskazówką znacznéj ilości żelaza w wodzie zawartego.

Ten przyjemny i nadzwyczaj orzeźwiający smak wody krynickiéj, stanowi jeden ze znamienitych jéj korzystnych przymiotów; albowiem nie tylko zachęca gości kąpielnych przy źródle do jéj picia, ale również liczyć się musi na jéj korzyść w przesyłaniu wody, albowiem z pewnością tém chętniéj i częściéj woda lekarska bywa używaną, jeżeli zarazem miły smak posiada, gdyż w pewnych okolicznościach nawet i od zdrowych miernie użytą być może, czego np. niepodobna powiedzieć o wodzie Rohitsch, tak bogatéj w sole i żelazo.

Zapach wody krynickiéj jest przenikliwy i kwaskowaty. Nie dostrzegliśmy bynajmniéj jakiegoś właściwego zapachu, podobnego do wodorodu siarkowego, o jakim Schultes nadmienia.

Okazawszy powyżéj fizyczne własności wody krynickiéj, przystępujemy następnie do ocenienia chemicznych jéj części składowych.

Dotychczas ogłoszono tylko dwa rozbiory chemiczne wody krynickiéj (mianowicie zdroju głównego [17]), jeden uskuteczniony w r. 1796 przez Hacqueta Radcę górniczego i Professora, a drugi przez Prof. Schultesa w r. 1807; oba dokonane z polecenia C. K. Władz Krajowych.

Według rozbioru Hacqueta, 10 funtów wagi wiedeńskiéj wody zdroju głównego zawierają:

Kwasu węglowego 156 cal. sześć. czyli	78	gran
Pierwiastku żywicznego	1 ½	„
Soli kuchennéj (chlorku sodu) . .	1 ½	„
Soli Glauberskiéj (siarkanu sody) .	5	„
Soli gorzkiéj (siarkanu magnezyi) .	17	„
Węglanu potażu	37	„
Niedokwasu żelaza	2 ¼	„
Siarkanu wapna	5	„

---

[17]) Wprawdzie *Prof. Czyrniański* przedsięwziął w skutku zlecenia C. K. Rządu Krajowego nowy rozbiór téj wody, odpowiednio do dzisiejszego stanowiska nauki.— Gdy jednak pozostaje do życzenia, aby takie rozbiory w rozmaitéj porze roku były przedsiębrane, aby oprócz głównego zdroju i inne uboczne źródła, chemicznie rozebrane zostały, aby poprzednio dno zdrojowiska po zupełném jego wyczerpaniu, należycie było wybadane, ze względu na swe wewnętrzne wysłanie, aby zarazem i rozmaite osady zdroju poddane były chemicznemu badaniu, a nakoniec aby dokładnie oznaczone zostały wszelkie okoliczności, w szczególności zaś stopień ciepła pod wpływem którego rozpoczyna się rozkład wody zdrojowéj, a mianowicie wydzielanie węglanu niedokwasku żelaza i nadwęglanu wapna; nie możemy go przeto za stanowczy i ukończony poczytywać, jakkolwiek z utęsknieniem go wyglądamy, jako rokującego niemało światła pod względem praktyczno-lekarskim.

Węglanu żelaza	$1\,{}^1/_4$	gr.[18])
Węglanu wapna	13	„
Węglanu magnezyi	2	„
Hałunu czyli siarkanu glinki i potażu	4	„
Krzemionki	6	„
Razem	$221\,{}^1/_8$	gran

Zanadto jest widocznćm, iż powyższy rozbiór nie może sobie rościć pretensyi do dokładności i że nie możemy wcale na nim polegać. Sam nawet autor stwierdza jego niedokładność, dodając wyraz *niespełna* przy oznaczeniu ilości kw. węglowego i węglanu żelaza. Nie podano tu wreszcie sposobu, co do samego chemicznego postępowania. Pojedyncze ilości nieoznaczone są w liczbach dziesiętnych ale w zwyczajnych ułomkach. Nadto sam Hacquet powiada, iż więcéj jak 50 minut przy największym upale wieziono wodę, zanim ją poddano badaniu. Ilość kwasu węglowego i węglanu wapna daleko jest większą, opierając się na niewątpliwych i powtarzanych próbach chemicznych, przeciwnie zaś sól glauberską podał Hacquet tutaj w znacznéj ilości, a przecież ani jéj śladu w zdroju nie ma, o czém nas sam smak wody uprzedza, a jak zapewniają skutki z wody otrzymane. Powyższe przeto okoliczności dostatecznie przekonywują, iż wspomniony rozbiór zaledwo na historyczną wzmiankę zasługiwać może.

18) Niespełna.

Nierównie dokładniejszy i godniejszy wiary zdaje się być rozbiór wykonany przez Schultesa. W celu oznaczenia ilości kw. węglowego, ujął on wodę za pomocą właściwego przyrządu, w tym celu uskutecznionego, a hermetycznie zamykającego się. Przy napełnianiu i korkowaniu flaszek postępowano z największą ostrożnością, tak iż sprowadzona woda w chłodnych dniach Października do Krakowa, bardzo mało utraciła swego kwasu węglowego. Mogła przeto całą jeszcze ilość rozpuszczonego węglanu niedokwasku żelaza zawierać, gdy przeciwnie w rozbiorze Hacqueta, większą jego część znaleziono już wydzieloną jako niedokwas żelaza. Schultes wreszcie podaje dokładnie, w jaki sposób postępował przy rozbiorze, dla usprawiedliwienia jego wypadków przed każdym z powołania chemikiem. Nakoniec 3 razy powtórzył swój rozbiór, używszy w pierwszym razie 4 funty, w 2gim 6 funtów, a w 3cim nareszcie 2 funty wody do rozbioru; obliczając względnie ilość wykrytych części składowych, według średniego stosunku 3ch powyższych rozbiorów na 1 funt wody; przyczém zwraca jednocześnie uwagę, iż wszystkie 3 rozbiory istotnie zgadzały się z sobą aż do najmniejszéj ilości, co wyraźnie dowodzi dokładności jego pracy. Schultes badał nie tylko wodę z głównego zdroju, ale nadto jéj osad ze źródła, a nawet osad wody na kąpiele używanéj; udzielając zarazem ważnych wniosków o chemicznéj przyrodzie tutejszéj wo-

dy, o jéj okolicznościach co do rozkładalności, o koniecznych ostrożnościach mających się zachowywać tak przy jéj piciu, jak i przy kąpielach. Pominąwszy zatém powszechnie znaną Schultesa zdolność i zamiłowanie prawdy, cała jego ta praca ma cechę takiéj naukowości i sumienności, iż bynajmniéj nie mamy podstawy, aby można powątpiewać o dokładności jego rozbioru.

Wszakże oddając chętnie całą sprawiedliwość rzetelnéj téj pracy autora, a nawet przypuściwszy, iż to wszystko co się w rozbiorze okazało, rzeczywiście znajduje się w tymże samym stosunku w wodzie krynickiéj, nie podobna nam jednak zataić naszéj uwagi, pod względem dokładności rozbioru Schultesa, odnośnie do olbrzymich postępów umiejętności od jego czasów. Owszem mimowolnie nasuwa nam się przekonanie, iż nie jedno zapewnie zostało w zdroju ukrytém, i że nie wszystko jego rozbiór wykazuje; czyli iż nie jedno, lubo zapewnie niestanowcze, uszło przed bystrym wzrokiem tego pilnego badacza. Samo wreszcie proste zastanowienie się nad geognostycznemi stosunkami Beskid, przemawia za tém, iż oprócz podanych przez Schultesa chemicznych części składowych, mogą się w wodzie krynickiéj inne jeszcze pierwiastki znajdować, jak właśnie dowodzą tego otrzymane przez prof. Czyrniańskiego wypadki, przekonywujące, iż w téj wodzie jest jeszcze węglan magnezyi, węglan niedokwasku manganezu i fos-

foran wapna, lubo w bardzo małéj ilości. Ponieważ nadzwyczaj małe i nic nieznaczące ilości tych ciał, niezmieniając istotnie chemicznéj cechy zdroju naszego, nie mogą wywierać wpływu na jego lekarskie działanie i skutki, jesteśmy przeto usprawiedliwieni rozbiór Schultesa uważać za praktyczny i odpowiedni, uważając go jako podstawę dalszych naszych uwag, co do fizyologicznych i lekowniczych skutków wody krynickiéj, zawczeénie jednak oświadczając, iż w tym ostatnim względzie, samo tylko doświadczenie lekarskie rozstrzygać może.

Rozbiór chemiczny zdroju głównego krynickiego.

1 funt téj wody zawiera według Schultesa:

Pierwiastku wyciągowego . . .	0. 18	gran
Chlorku wapniu	0. 37	„
Chlorku sodu	0. 61	„
Węglanu sody	1. 28	„
Węglanu wapna	12. 16	„
Węglanu żelaza	0. 33	„
Krzemionki	0. 17	„
Pierwiastku żywicznego	0. 32	„

Gazu-kwasu węglowego 45. 3 cali sześciennych.

Rozbiór chemiczny osadu w źródle.

100 części tego osadu zawierają:

Pierwiastku wyciągowego . . .	0. 32	gran
Chloranu wapna	0. 96	„

Chloranu i węglanu sody . . .	1. 27	gran
Węglanu wapna	24. 5	„
Węglanu żelaza	27. 5	„
Krzemionki	5. 5	„
Razem	82.	

18 części policzyć można na stratę kw. węglowego.

Rozbiór chemiczny osadu znajdującego się w wodzie do kąpieli przeznaczonéj.

W 100 częściach tego osadu znajduje się:

Pierwiastku wyciągowego . . .	0. 32	gran
Chloranu wapna	0. 22	„
Chloranu i węglanu sody . . .	1. 8	„
Węglanu wapna	77. 9	„
Węglanu żelaza	7. 1	„
Krzemionki	7. 4	„
Pierwiastku żywicznego	1. 8	„
Razem	93. 84.	

Straty na gaz kw. węglowy 6, 16.

Uwaga. Powyższe dwa rozbiory to jest obu osadów, oparte są na średnim stosunku z dwóch wypadków osiągniętym. Różnice wypadłe z pojedynczych badań, przypisuje Schultes różnicy warstw osadu, poddanych badaniu chemicznemu, o ile były górnemi lub dolnemi. Niezawodnie i inne jeszcze przypadkowe wpływy również do tego się przyłączyły, niektóre części składowe w osadzie mogły jeszcze pozostać niewyśledzone, co wynikać może z okoliczności, o jakich mówiliśmy przy ocenieniu części stałych w rozbiorze zdroju samego. Oznaczenie straty gazu kw. węglowego jest tylko przy-

puszczalne, cały rozbiór osadów zaledwo w przybliżony sposób jest uskuteczniony, mimo to jednak do praktycznego użytku zupełnie jest odpowiedni.

Przystępując obecnie do ocenienia pojedynczych części składowych wody krynickiéj, widzimy według powyższego chemicznego rozbioru, iż trzy przedewszystkiém pierwiastki uderzają nas tak swoją ilością, jak i swojém znaczeniem lekarskiém:

1. Kwas węglowy.
2. Dwu-węglan wapna.
3. Węglan niedokwasu żelaza.

Kwas węglowy znachodzi się w wodzie krynickiéj w zadziwiająco wielkiéj ilości, tak iż cal sześcienny wody, zawiera w sobie więcéj aniżeli 1 $1/_2$ cala sześciennego gazu kwasu węglowego. Powyższą ilość zaledwo wykazać możemy w małéj tylko liczbie ze znajomych dotąd zdrojów lekarskich. Okoliczność ta podnosi Krynicę do szczaw najpierwszego rzędu. Słusznie zatém szczycić się może Galicyja z posiadania jednéj z najmocniejszych szczaw całego świata. Téj to wielkiéj ilości kwasu węglowego, zawdzięcza woda krynicka nie tylko swój smak nadzwyczaj przyjemny, ale zarazem najbliższą przyczynę jéj zbawiennéj działalności, tudzież własność nierozkładania się nawet w mocno ogrzanym stanie, przymiot, który jak późniéj zobaczymy, ułatwia bardzo skuteczne sposoby jéj używania.

Ilość znajdującego się w niéj żelaza wprawdzie nie jest bezwzględnie wielka, albowiem wiele

jest innych źródeł żelezistych, Krynicę pod tym względem przewyższających, gdyż zawiera węglanu niedokwasku żelaza ⅓ do 1 grana w 1 funcie cywilnym. Zważywszy jednak, iż z jednéj strony (w skutku najpewniejszych spostrzeżeń) małych potrzeba ilości żelaza do osiągnienia w ustroju właściwych jego skutków, z drugiéj zaś strony, iż rozpuszczone w wodzie lekarskiéj żelazo, tém skuteczniejszém się okazuje i tém łatwiéj do krwi przechodzi, im woda zamożniejszą jest w kwas węglowy, przeto w obec nadzwyczajnéj okwitości kwasu węglowego wolnego w wodzie krynickiéj zawartego, nawet ta mierna ilość żelaza, musi być uważana względnie za wielką, za czém stanowczo przemawiają prawie stuletnie doświadczenia przy zdroju otrzymane. Dodać tu wreszcie należy, iż woda krynicka oprócz węglanu wapna, bardzo mało zawiera innych części składowych stałych, a co więcéj wcale nie ma takich pierwiastków, któreby mogły udaremniać działalność żelaza, w skutku swych ściągających lub rozwalniających własności. Zdrój zatém główny krynicki, gdyby nawet tak małą tylko ilość żelaza zawierał, jaką rozbiór Schultesa wykazał, zawsze policzony być musi do bardzo skutecznych szczaw żelezistych, stanowiąc zarazem przejście od szczaw żelezistych do silnych żelaznych zdrojów.

Dwuwęglan wapna w zdroju tym zawarty, stanowi szczególną i wyróżniającą go właściwość. Obok bowiem nadzwyczaj wielkiéj ilości wolnego

kwasu węglowego, wraz ze znamienitym współudziałem węglanu niedokwasu żelaza, woda krynicka zawiera nader znaczną ilość dwuwęglanu wapna. Mocniejsze wody wapienne zawierają zazwyczaj bardzo mało kwasu węglowego i żelaza, za to przeważają w nich: siarkan wapna, węglan wapna i inne węglany ziemne, ztądto łatwo się mącą, łatwo tworzą osady, ztąd ich ziemny, mdły smak i ich mała lekarska działalność. Jakże odmiennie zachowuje się w tym względzie woda wapienna krynicka! Oprócz bowiem nader wielkiéj ilości kwasu węglowego, zawiera ona obok znamienitéj przewagi dwuwęglanu wapna i znacznéj ilości węglanu niedokwasku żelaza, nadzwyczaj małą ilość innych ziemnych soli, jak wiemy zupełnie jest przeźroczystą, nie mąci się nawet po całodziennéм staniu w naczyniach otwartych, chociaż już żelazo w niéj opadło, ma smak wyborny kwaskowaty, sprawiając wreszcie w krótkim czasie uderzające skutki fizyologiczne i terapeutyczne, jak to późniéj okażemy.

Zaiste nie znamy żadnéj szczawy, żadnego zdroju żelezistego, oprócz źródła głównego w Krynicy, któreby z jednéj strony obok powyższéj ilości węglanu wapna, tyle posiadało kwasu węglowego i żelaza, a z drugiéj strony tak mało zawierało innych stałych części składowych, a mianowicie soli ziemnych, jak się to widocznie okaże z poniżéj następującego zestawienia najważniejszych

szczaw żelezistych i zdrojów żelaznych tak krajowych jak i zagranicznych.

Powyższy stosunek składowy wody krynickiéj, znamienita jéj ilość dwuwęglanu wapna, złączona z wielką okwitością wolnego kwasu węglowego i znaczną ilością żelaza, przy tak szczupłym udziale innych stałych części składowych, a mianowicie soli ziemnych, nadaje wodzie krynickiéj jéj właściwą chemiczną cechę, właściwe jakby indywidualne piętno, odróżniające ją od bardzo wielu innych wód lekarskich.

Bez dostatecznego uwzględnienia téj chemicznéj właściwości zdroju krynickiego, nie możemy należycie ocenić lekarskiéj jego wartości, nie jesteśmy w stanie wykazać licznych i uderzających jego skutków, a tém bardziéj nie potrafimy dokładnie oznaczyć wskazań i przeciwskazań do jego użycia.

Oceniając zatém wodę krynicką stósownie do tego co się wyżéj powiedziało, nazwiemy ją *Szczawą żelezisto-wapienną nader zamożną w kwas węglowy wolny;* reszta bowiem części jéj składowych, tak jest nieznacznéj ilości, iż nic wcale nie stanowi pod względem jéj chemicznéj cechy.

W chęci przysłużenia się czytelnikowi jak najdokładniejszym poglądem na chemiczne cechy zdroju głównego wody krynickiéj, przytaczamy poniżéj porównanie jéj z wielu najznakomitszemi tak krajowemi jak i zagranicznemi szczawami i zdrojami żelezistemi.

Bardyjów w Węgrzech.

(Zdrój do picia, rozbiór Schultesa[19]).

Chlorku sodu	3. 300
Chlorku wapniu	0. 625
Węglanu sody	6. 700
Węglanu wapna	0. 750
Węglanu żelaza	0. 400
Krzemionki	0. 350
Straty	1. 000
Razem . .	13. 500

Gazu - kwasu węglowego 22. 65 cali sześcien.

Woda bardyjowska zawiera o $\frac{1}{14}$ grana więcéj żelaza aniżeli zdrój krynicki, za to ostatnia ma dwa razy więcéj kwasu węglowego, aniżeli piérwsza. Woda bardyjowska bardzo mało zawiera węglanu wapna, przeciwnie zaś daleko więcéj węglanu sody. Zdrój bardyjowski zatém jest szczawą żelezisto-sodową, a krynicki żelezisto wapienną.

Fiered w Węgrzech.

(Zdrój główny, rozbiór Sigmunda).

Siarkanu sody	6. 30
Chlorku sodu	1. 08
Węglanu sody	1. 10
Węglanu magnezyi	1. 10

---

19) Liczby pojedynczych części składowych, wyrażają grana i obliczone są w jednym funcie cywilnym, równającym się 32 łutom.

Węglanu żelaza	0. 32
Węglanu wapna	6. 98
Krzemionki	0. 26
Siarkanu glinki i potażu	0. 19
Razem . .	17. 33

Gazu - kwasu węglowego wolnego 38. 110 cali sześciennych.

Fiered uboższy jest w kw. węglowy i żelazo, wprawdzie zawiera wcale nie małą ilość węglanu wapna, tudzież dosyć dużo soli glauberskiéj i sole ziemne w większéj daleko ilości, aniżeli zdrój główny krynicki.

Eger-Franzensbad w Czechach.

(Zdrój Franzensbrunn, rozbiór Berzeliusa).

Siarkanu sody	24. 5047
Chlorku sodu	9. 2306
Fosfanu wapna	0. 0230
Węglanu stroncyany	0. 0031
Fosfanu glinki	0. 0123
Węglanu sody	5. 1886
Węglanu lityny	0. 0376
Węglanu magnezyi	0. 6720
Węglanu wapna	1. 8002
Węglanu żelaza	0. 2350
Węglanu manganezu	0. 0430
Krzemionki	0. 4731
Razem . .	42. 2232

Gazu - kwasu węglowego wolnego 40 cali sześcien.

Sławna ta szczawa gorzko żelezista naszego Cesarstwa, uboższą jest przecież w kwas węglowy, a nawet w żelazo, aniżeli zdrój krynicki, zawiera prócz tego wiele innych części stałych, a mianowicie soli przeczyszczających.

Gleichenberg w Styryi.

(Zdrój Klausenbrunnen, rozbiór Holgera).

Siarkanu wapna	0. 46080
Chlorku wapniu	0. 09216
Węglanu lityny	0. 27648
Węglanu wapna	0. 46080
Węglanu niedokwasku żelaza . .	0. 66048
Krzemianu glinki	0. 09216
Razem . .	1. 73568

Gazu - kwasu węglowego 25. 65 cali sześcien.

Mocny zdrój żelezisty, zamożniejszy w żelazo, ale trzykroć uboższy w kwas węglowy.

Rohitsch w Styryi.

(Rozbiór Snessa).

Siarkanu sody	21,333
Siarkanu magnezyi	2,875
Siarkanu wapna	4,142
Chlorku sodu	0,166
Chlorku wapniu	0,111
Chlorku magnu	0,625
Węglanu sody	2,250

Węglanu magnezyi	2,900
Węglanu wapna	7,000
Glinki	0,333
Węglanu żelaza	1,200[20])
Pierwiastku wyciągowego	0,100
Razem . .	43,935

Gazu kwasu węglowego 58 cali sześciennych.

Przyjąwszy nawet tę nadzwyczajną ilość żelaza według powyższego rozbioru za rzetelną, zawsze jednak zdrój wspomniony zawiera tak wiele ziemnych i przeczyszczających soli, iż działalność jego jako szczawy żelezistéj znamienicie przez to zmodyfikowaną być musi.

Altwasser w Szląsku Pruskim.

(Zdrój Jerzego (Georgenbrunn), rozbiór Fischera).

Węglanu sody	1,21
Chlorku potassu i sodu	0,09
Węglanu magnezyi	0,72
Siarkanu sody	0,89
Węglanu wapna	2,88
Węglanu żelaza	0,37
Krzemionki	0,08
Pierwiastku wyciągowego	
Razem . .	6,112

W 100 objętościach téj wody znajduje się 106 objętości kwasu węglowego.

Wyborny ten zdrój do krynickiego bardzo zbliżony, zawiera obok daleko mniejszéj ilości

[20]) Wątpliwe.

węglanu wapna, więcéj o $1/_{25}$ żelaza, przeciwnie zaś o 56 objętości mniéj kwasu węglowego, jak zdrój główny krynicki.

Kudowa w Szląsku Pruskim.

(Zdrój do picia (Trinkquelle) rozbiór Fischera).

Siarkanu sody	2,436
Chlorku sodu	0,626
Chlorku wapniu	0,313
Węglanu sody	6,276
Węglanu magnezyi	1,270
Węglanu wapna	3,442
Węglanu żelaza	0,208
Węglanu manganezu	0,035
Krzemionki	0,645
Pierwiastku wyciągowego	
Razem . .	16,119

Kwasu węglowego więcéj aniżeli 1 ½ objętości co do objętości wody.

Szczawa ta żelezista jest wprawdzie bardzo podobną do krynickiéj, różni się atoli od naszego zdroju mniejszą ilością kwasu węglowego i żelaza, jak równie daleko mniéj posiada węglanu wapna; przeciwnie znowu Kudowa ma więcéj węglanu sody i nieco soli glauberskiéj, ktora zupełnie nie znajduje się w zdroju krynickim. Według nowszego rozbioru ma ona miećwiele fosfanu wapna.

Pyrmont w księstwie Pyrmont i Waldek.

(Zdrój do picia (Tinkquelle), rozbiór Struvego).

Siarkanu potażu	0,0419
Siarkanu sody	2,1456
Siarkanu lityny	0,0089
Siarkanu magnezyi	2,6975
Siarkanu wapna	7,2213
Siarkanu stroncyany	0,0206
Chlorku wapniu	1,1266
Fosforanu glinki	0,0147
Węglanu manganezu	0,3236
Węglanu wapna	5,9882
Węglanu żelaza	0,4901
Węglanu manganezu	0,0485
Krzemionki	0,4969
Razem . .	20,6244

Kwasu węglowego 1, 68 w 1 objętości wody.

Wyborny ten zdrój żelezisty, od dawna księciem źródeł żelaznych nazwany, okwituje tylko więcéj o 2ie objętości kwasu węglowego, a o $^1/_{16}$ gr. węglanu niedokwasku żelaza, aniżeli zdrój krynicki, zawiéra natomiast obficiéj jak woda krynicka siarkan magnezyi, siarkan sody i inne sole ziemne, stanowi zatém przejście do gorzkich żelezistych zdrojów.

Driburg w Westfalii.

(Zdrój główny, rozbiór Warentropa).

Siarkanu sody	3, 030

Siarkanu magnezyi	0, 842
Siarkanu wapna	12, 547
Chlorku sodu	1, 120
Chlorku wapniu	0, 253
Węglanu wapna	7, 008
Węglanu żelaza	0, 345
Krzemionki	0, 004
Fosfanu glinki	0, 023
Razem .	32, 877

Kwasu węglowego 51, 6 cali sześciennych.

Powszechnie znane to źródło zawiéra zaledwo o 1/66 grana więcéj węglanu niedokwasku żelaza, aniżeli woda krynicka, ale za to mniéj ma kwasu węglowego, mniéj węglanu wapna, tudzież bardzo znaczną ilość innych stałych pierwiastków a mianowicie siarkanu wapna.

Schwalbach w księstwie Nassawskiém.

(Zdrój winny (Weinbrunnen), rozbiór Kastnera).

Siarkanu sody	0, 16000
Chlorku potassu	0, 00025
Chlorku sodu	0, 18500
Fosfanu sody	0, 00015
Węglanu sody	0, 17500
Węglanu magnezyi	3, 12500
Węglanu wapna	2, 11000
Węglanu żelaza	0, 83310
Węglanu manganezu	2, 00015
Krzemionki	0, 00015

Glinki	0, 00010
Węglanu stroncyany Jodku potassu Lityny Pierwiastku wyciągowego }	0, 00020
Razem .	6, 59100

Gazu-kwasu węglowego 26 cali sześciennych.

Woda ta w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu żelezista, odznacza się między wielu innemi nie tylko swą wielką ilością żelaza, ale nadewszystko, iż obok niego bardzo mało zawiéra innych soli, ztąd téż proste skutki żelaza tém zupełniéj w skutku jéj używania osięgnięte być mogą. W tym przeto względzie zgadza się zupełnie z wodą krynicką. Wszakże przewyższa ją znacznie co do żelaza, mając go o $^7/_{15}$ grana więcéj jak tamta. Przeciwnie woda krynicka okwitszą jest w kwas węglowy, a nawet w węglan wapna.

Spa w Belgii.

(Zdrój Pouhon, rozbiór Struwego).

Węglanu sody	0, 7375
Siarkanu potażu	0, 0790
Siarkanu sody	0, 0375
Chlorku sodu	0, 4494
Fosfanu wapna zasadowego	0, 0136
Fosfanu glinki zasadowego	0, 0085
Węglanu wapna	0, 9855

Węglanu magnezyi	1, 1228
Węglanu niedokwasku żelaza . . .	0, 3751
Węglanu manganczu	0, 0519
Krzemionki	0, 4985
Razem .	4, 3593

Gazu-kwasu węglowego 8, 19 cali sześciennych.

Zdrój ten przedstawia też same wyborne przymioty czysto żelezistego źródła jak powyższy. Zawiéra jednak mniéj żelaza i mniejszą ilość kwasu węglowego. Różnice przeto jego od źródła krynickiego, według tego oceniać powinniśmy.

Z powyższego zestawienia następująca wypada skala.

Co do ilości żelaza wody przytoczone są w tym porządku:

Rohitsch	1, $^{200}/_{1000}$ [21]
Schwalbach	$^{833}/_{1000}$
Klausenbrunnen w Gleichenberg	$^{660}/_{1000}$
Pyrmont	$^{490}/_{1000}$
Bardyjów	$^{400}/_{1000}$
Spa	$^{375}/_{1000}$
Altwasser	$^{370}/_{1000}$
Driburg	$^{345}/_{1000}$
Krynica	$^{330}/_{1000}$
Fiered	$^{320}/_{1000}$
Franzensbad	$^{235}/_{1000}$
Kudowa	$^{208}/_{1000}$

[21]) Ilość powyższa jest wątpliwą.

Co do ilości kwasu węglowego tak po sobie następują:

Rohitsch	58	cali sześć.
Driburg	51	"
Krynica [22])	45, 3	"
Pyrmont	1, 62	objętości
Kudowa	1, 50	"
Franzensbad	40,	cali sześć.
Fiered	38, 40	"
Schwalbach	26, 40	"
Klausenbrunnen	25, 3	"
Bardyjów	22, 65	"
Spa	8, 19	"

Co do ilości części składowych stałych w tym porządku idą po sobie:

Klausenbrunnen	1, 73568
Spa	4, 3593
Schwalbach	6, 59100
Altwasser	6, 122
Bardyjów	13, 500
Krynica	15, 42
Kudowa	16, 119
Fiered	17, 33

---

[22]) Zdrój krynicki ma tyleż kwasu węglowego na objętość co i Pyrmont, wszakże według najnowszego rozbioru przez Prf. Czyrniańskiego uskutecznionego, jeszcze więcéj kwasu węglowego ma zawierać.

Pyrmont	20, 6244
Driburg	32, 877
Rohitsch	43, 935
Franzensbad	42, 2232

Oddając sprawiedliwość każdemu pojedynczemu źródłu, owszem przyznając, iż każde w szczególności pod względem chemicznego swego połączenia, pomimo wielu wspólnych przymiotów, coś właściwego przedstawia, czyli że jedno źródło do drugiego zupełnie tak mało jest podobne jak jeden ustrój osobniczy (individuum) do drugiego, nie podobna nam przecież odmówić zdrojowi krynickiemu właściwości co do chemicznych stosunków jemu tylko przynależnych.

Z powyżéj zestawionego porównania wypada zatém:

1. Iż Krynica jest jedną z najsilniejszych dotąd znajomych szczaw lekarskich i to w tym stopniu, że ją bardzo mało innych przewyższa, a wiele od niéj daleko niżéj stoi.

2. Nie możemy jéj policzyć do silnych wód żelezistych, względnie ilości żelaza jaką zawiéra, wszakże i pod tym względem nie zajmuje ostatniego miejsca.

3. Krynica wyróżnia się z pomiędzy wielu innych zdrojów żelezistych, obok wielkiego nadmiaru kwasu węglowego i znacznéj ilości żelaza, małą ilością stałych części składowych, a przedewszystkiém soli ziemnych lub przeczyszczają-

cych, któreby mogły szkodzić działaniu żelaza, czyli to zrządzając jego rozkład, lub téż w skutku sprawiania silnego przeczyszczenia i wypróżnienia.

4. Żadna z powyżéj wymienionych szczaw i wód żelezistych, nie posiada tak wiele węglanu wapna podwójnego jak Krynica.

5. Wielki zasób węglanu wapna w wodzie krynickiéj zawartego, wyróżnia się z jednéj strony wielką ilością kwasu węglowego i znaczną żelaza, z drugiéj zaledwo śladem obecności innych soli; w skutku tak właściwego połączenia, mimo znacznéj swéj ilości wapna, Krynica stanowczo przechodzi w poczet silnych szczaw wapienno żelezistych.

DZIAŁANIE

fizyologiczne i lecznicze wody krynickiéj.

Skutki fizyologiczne i lekownicze jakiéjkolwiek wody lekarskiéj, zawisły przedewszystkiém od zawartych w niéj rozlicznych części składowych. Według przeważających części składowych, podzielono wody lekarskie na wody słone, jodowe, gorzkie, alkaliczne, zeleziste i t. d.

Jeżeli jednak uwzględnimy tę arcyważną okoliczność, iż wszelkie wody lekarskie, przedstawiają się nam jako nader złożone lekarstwa, przy ocenieniu których nie tylko powinniśmy mieć na względzie, chemiczne skutki najróżnorodniéj powikłanych ich części składowych, ale i przyrodnie działanie saméj wody, tego żywiołu płynnego wszystkie części tkanin przenikającego, że nadto musimy mieć na uwadze ich ciepłotę, ich ciężar gatunkowy, a przytém przeważny wpływ miejscowości: powietrzni, sposobu życia i wszelkich innych stosunków zakładu leczniczego, wśród których wody lekarskie się używają, wówczas jawnie się okaże, że działania wody lekarskiéj nie można wyprowadzać z samych wyłącznie części składowych a priori, ale je głównie oceniać należy ze skutków, jakie przy źródle spostrze-

gamy tak na zdrowych jako i na chorych. Témbardziéj zaś trzymać powinniśmy się téj zasady przy ocenianiu fizyologicznego i leczniczego działania jakiéjkolwiek wody lekarskiéj, o ile z jednéj strony wszelkie wody lekarskie w skutku ich wspólnéj cieczy, to jest czystéj wody, niektóre wspólne mają własności, a powtóre iż nie jesteśmy w stanie bliżéj ocenić i szczegółowo wykazać skutków, jakie otrzymujemy w ustroju częstokroć z dziwnie poplątanych chemicznych działaczy jakiéjkolwiek wody lekarskiéj.

Chcąc opisać fizyologiczne i lecznicze skutki wody krynickiéj, winniśmy naprzód uwzględnić części składowe chemiczne przeważnie w niéj zawarte, jakiemi są: kwas węglowy, żelazo i wapno, trzymając się wyłącznie spostrzeżeń lekarskich przy źródle prawie od wieku tu poczynionych, co témbardziéj czynić nam należy, albowiem woda krynicka (jakto z jéj części składowych się okazuje), posiada niektóre właściwe skutki wyłącznie ją cechujące i odróżniające ją od wielu tym podobnych zdrojów lekarskich.

Kwas węglowy.

Kwas węglowy sprawia bardzo rozmaite skutki, a to w miarę narządu na który bezpośrednio działa. Jeżeli go sam czysty wdychać będziemy bez przymięszania powietrza atmosferycznego, natenczas staje się przyczyną prawie natychmiast następującéj śmierci. Zmię-

szany z powietrzem atmosferycznêm i to w mniejszéj ilości, sprawia zajęcie głowy, szum w uszach, zawrot, trwogę, ciężkość na piersiach, brak oddechu, nudności, śpiączkę, mdłości, zniknienie tętna a nawet w miarę pewnych okoliczności i samą śmierć.— Na skórę działa widocznie podniecająco, naprzód obudza lekkie swędzenie, daléj uczucie przyjemnego, powoli wzmagającego się i przez pewien czas nawet już po zadziałaniu utrzymującego się ciepła, poczém często poty występują, jakto nierzadko na sobie samym Prof. Dr. Dietl doświadczył. Narząd naczyniowy przytém albo bardzo mało, lub wcale nie bywa podbudzony, i ztądto zaledwo dostrzedz można nawału krwi, mimo podbudzającego jego działania na nerwy powłok powszechnych. O ile z doświadczeń dotąd poczynionych wiadomo, kwas węglowy użyty na skórę pod postacią kąpieli gazowych, okazał się bardzo skutecznym w porażeniach miejscowych, tak nerwów ruchowych jak i czulnych, w zastarzałych gośćcach skóry lub mięśni, we wrzodach otrętwiałych i zadawnionych, a nawet niepodobna wątpić, iż przy dłuższym i odpowiednim sposobie jego użycia, również okazałby się pomocnym w wielu jeszcze innych chorobach, może nawet byłby skutecznym w niektórych wypadkach często zdarzającéj się niezdolności płciowéj u mężczyzn, i w niepłodności u niewiast. Ponieważ kwas węglowy jako kąpiel gazowa w Krynicy, dotąd nie

był używanym, dla braku odpowiedniego narządu, przeto nie możemy wcale udzielić bliższych spostrzeżeń co do jego skutków na chorych przy źródle poczynionych.—Obecnie należy nam przynajmniéj objawić życzenie, abyśmy tak okwicie tutaj od przyrody użyczony ten środek lekarski, jak najwcześniéj odpowiednio do swego znaczenia ocenionym i jak najrychléj w użycie wprowadzonym widzieć mogli.

Skoro kwas węglowy dostał się do pierwszych dróg pod postacią wody kwasem węglowym wysyconéj, czyli jako prosta i zwyczajna szczawa, skutki jego wówczas bardzo są znamienite. Działa on tutaj gasząc pragnienie i orzeźwiając swym bardzo przyjemnym kwaskowatym smakiem. W żołądku budzi przyjemne uczucie ciepła, podnieca go do czynności, do umiarkowanego wydzielania soku żołądkowego i kiszkowego, jak również pobudza robaczkowe ruchy w całym przewodzie pokarmowym, z czego najbliższe skutki są następujące: powiększone łaknienie, lepsze trawienie i zbite stolce. Ztąd działanie jego przechodzi na narząd naczyniowy, który lekko do czynności podnieca. Następują w skutku tego okwite wydzieliny przez skórę, płuca i narzędzia moczowe, dotykając również w przyjemny sposób narządu nerwowego, jak się to okazuje, z zadawalniającego uczucia, z właściwéj lekkości ciała, świeżości ducha i wesołości, a czasami nawet z lekkiéj exaltacyi. Wszelkie tego rodzaju skutki,

pojawiają się przedewszyskiém tam, gdzie się używa wody gazem-kwasem węglowym wysyconéj, w niezbyt wielkiéj ilości, a przytém na czczy żołądek, bezwątpienia dla tego, iż wtedy powoli dostaje się do krwi, a szybko napowrót wydzielonym bywa. Pijąc taką wodę w zbytniéj ilości, lub tuż zaraz po jedzeniu, doznajemy często gniecenia w żołądku, częstego odbijania, wzdęcia, ckliwości, bicia serca, zawrotu, a nawet tego rodzaju przypadłości, jakich przy upiciu się doświadczamy.

Z poznania fizyologicznych skutków kwasu węglowego w drogach pierwszych, w narządzie naczyniowym, w wydzielaniu skórném, płuc i moczu, w przemianie pierwiastków i w narządzie nerwowym, już po części jesteśmy w stanie ocenić działanie jego lekarskie. Wsparci na pewnych doświadczeniach śmiało twierdzimy, że kwas węglowy jest wybornym środkiem na niektóre choroby żołądka, na trudne trawienie, jeżeli takowe powstało z siedzącego sposobu życia, z wysilających prac umysłowych i t. p. albo jeżeli to cierpienie jest skutkiem przeciągłego nieżytu żołądka. Usuwa on kurcze żołądka, chociażby nawet w skutku wrzodów jego błon powstały, leczy nudności, skłonność do wymiot, a nawet sam wymiot, jaki często zdarza się u osób nagabanych maciennictwem, śledziennictwem lub u ciężarnych.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż kwas węglowy znamienicie pobudza wydzielenie moczu.

Według licznych doświadczeń Prof. Dra Dietla, jest to lek moczo-pędny pierwszego rzędu, a ponieważ z jednéj strony zaleca się jako środek zupełnie łagodny dla żołądka, wcale nieszkodliwy dla nerwów, a z drugiéj strony bardzo dobre uboczne skutki posiada, przeto należy mu oddać pierwszeństwo przed wielu innemi środkami moczopędnemi. Dla tego sam, a raczéj woda nim nasycona, jest zbawiennym lekiem w wielu chorobach dróg moczowych, w przykrych przypadłościach z dziarstwa powstałych, w nieżytach nerek i pęcherza moczowego, w puchlinach, w wypocinach płynnych w jamie piersiowéj lub brzusznéj nagromadzonych.

Z przyczyny pomyślnego jego działania na wydzieliny błon śluzowych, używamy go często a prawie zawsze skutecznie w zastarzałych nieżytach odetchów.

Nakoniec jako łagodnie uspakajający nerwy, okazał się również kwas węglowy skutecznym w nerwowém podbudzeniu, niespokojności, braku snu, w połowicznych bólach głowy, w tańcu Sgo Wita itp. nerwowych cierpieniach.

Wielostronne jego lecznicze działanie i skutki, stają się przedewszystkiém widoczne u wód lekarskich i to tém bardziéj, skoro takowe wody przy źródle używane bywają, dla tegoto szczawy wszelkiego rodzaju, chociażby one były ubogie lub zamożne w inne pierwiastki, czyliby zawierały żelazo, sól kuchenną lub sól gorzką, za-

wsze do najskuteczniejszych środków należą i sprawiedliwie tak powszechnie nawiedzane bywają.

Z chemicznego rozbioru jawnie się pokazuje, że woda krynicka do najważniejszych szczaw policzoną być musi, a ztąd samo z siebie się rozumié, iż wszelkie powyżéj wspomnione skutki fizyologiczne i lecznicze, i to w bardzo wysokim stopniu, sprawiedliwie jéj się przynależą. Doświadczenia poczynione przy źródle, stwierdziły w zupełności rozliczne lecznicze skutki wody krynickiéj, dając zarazem najoczywistsze i najbardziéj zadawalniające wypadki, albowiem u wielu chorych nawet pomniejsze ilości wody krynickiéj zwykły właściwe jéj zbawienne skutki jak najwidoczniéj okazywać. Spostrzeżenie to dostatecznie się tłumaczy, nie tylko z bezwarunkowo wielkiéj ilości kwasu węglowego, ale i z niskiéj ciepłoty saméj wody, w skutku czego kwas węglowy nie tak prędko jak w innych cieplejszych szczawach się uwalnia, i dopiéro w żołądku po wypiciu zupełnie się wywięzuje. Jakie zaś z téj okoliczności następstwa co do użycia wody krynickiéj wypływają, jak w ogóle działanie kwasu węglowego modyfikować należy, późniéj o tém obszerniéj pomówimy. Nie potrzeba tutaj wcale dalszych dowodów, że błogosławione skutki szczawy krynickiéj tak bogatéj w kwas węglowy, przez zaprowadzenie odpowiednich urządzeń do kąpieli gazowych, parowych i wodnych, do tém większéj potęgi wznieść i wszechstronnie zastósowaćby się

mogły i że przez to wiele osłabień nerwowych, wiele porażeń, wiele długotrwałych cierpień skórnych i wrzodów uleczonych byćby mogło.

Żelazo.

Znane ono jest od niepamiętnych czasów, jako jedno z najskuteczniejszych lekarstw, zachowało téż zawsze odpowiednie, bynajmniéj nie uszczuplone do swéj godności miejsce, między tysiącznemi pierwiastkami naszéj skarbnicy lekarskiéj; pomimo tylu zmian teoryj i systematów lekarskich.

Nie ulega żadnéj wątpliwości i codzienne doświadczenia to samo stwierdzić mogą, że żelazo dostawszy się do żołądka, z kwasami soku żołądkowego tworzy sole, a następnie łączy się z pojedynczemi częściami ciała, a mianowicie z białkiem, w miarę stosunków obecnych tworząc rozpuszczalne białkany żeleziste, gdy tymczasem większa jego część, jako siarczyk żelaza z łajnem odchodzi. Z przewodu pokarmowego przechodzi w krew i pokazuje się w moczu. Lubo dalszy proces chemiczny z którego powstają owe wielkie skutki żelaza w krwi i w całém zwierzęcém gospodarstwie, prawie są nam nieznane, pewną jednak jest rzeczą, że żelazo będąc w bliższym stosunku do czerwonych ciałek krwi, stanowi istotną część składową téjże, że jego brak we krwi wywołuje niechybnie największe i najdolegliwsze zboczenia w stanie zdrowia, i że użycie

tegoż środka najpewniéj i najprędzéj pokonać je może, a zatém ono jest nieodzownym do życia i do leczenia środkiem. Przyjemna czerwoność poprzednio bladéj i wietkiéj skóry, a mianowicie policzków i warg, zaostrzona chęć do jadła i dobre trawienie, a w szczególności od tegoż zależna siła mięśni, ożywienie umysłu i duszy, oto najbliższe następstwa używanego w małych dawkach żelaza.

Jeżeli zaś żelazo bywa nadużyte, to jest w wielkich dawkach lub przydłuższy czas bywa ciągle podawane, wówczas powstaje gniecenie w żołądku, częste odbijanie z zapachem zgniłych jaj połączone, gorączka, niespokojność, zatchnienie, bezsenność, tętno twarde i przyspieszone, krwotoki z nosa, plucie krwią, biegunka, rznięcie w brzuchu i t. p. życiu grożące przypadłości. Godném uwagi jest dla nas okoliczność, że żelazo używane w postaci kąpieli może i jest w stanie zbawienne skutki wywołać (jak to tysiączne doświadczenia stwierdzają), lubo nie powiodło się przynajmniéj dotychczas, udowodnić wessanie jego z powierzchni skóry, na drodze próby doświadczalnéj. Jakkolwiek żelazo w wielu cierpieniach obu płciom wspólnych stanowi najwyborniejszy i nieoszacowany środek w chorobach z osłabieniem trawienia, z nieczynnością narządów brzusznych, powstałych po ciężkich i wyniszczających chorobach, po wielkiéj utracie soków żywotnych, po gwałtownych umysłowych lub fizycznych wy-

sileniach, po wzruszeniach umysłu, ciągłych i przytłumiających, zwykle połączonych z brakiem krwi i osłabieniem; przedewszystkiem jednak jest ono w wielu ciężkich chorobach niewiast, powszechnie uznanym, nieprzewyższonym i zupełnie niczém niezastąpionym środkiem lekarskim. W rzeczy saméj płeć niewieścia źleby się miała, gdyby nas Opatrzność nie udarowała tém wybornem lekarstwem.

Żelazo jest przedewszystkiém najwyborniejszym i nieomylnym środkiem w rozlicznym odmianom podlegającéj bezkrwistości, cechującéj się zapadłemi oczami, więdniejącą płciową pięknotą, uciążliwém biciem serca, brakiem oddechu i zatchnieniem, dotkliwém osłabieniem mięśni, ołowianą ociężałością nóg, dręczącą niespokojnością i podbudzeniem narządu nerwowego, połączoną z rozlicznemi kurczami i bólami, z gnieceniem w żołądku, wzdęciem i rozmaitemi przykrościami trawienia, stowarzyszoną już to z czyszczeniami miesięcznemi zupełnie niedostającemi, lub z okwitém czyszczeniem, przyczém częstokroć łączy się niepłodność lub bardzo często białe upławy; krótko mówiąc z całym orszakiem tych przykrych towarzyskie i domowe szczęście niweczących zboczeń, tak rozpowszechnionych w dzisiejszych czasach, a mianowicie między mieszkańcami naszego kraju, które w tym jedynie środku nieochybną pomoc znajdują.

Zbytecznėm byłoby tutaj dodać, iż skutki lecznicze żelaza tak od lekarzy jak i od nielekarzy, od najdawniejszych czasów ogólnie i najbardziéj przekonywująco uznane zostały. Najgodniejsze jednak uwagi następstwa, jako niezaprzeczone dowody co do skuteczności żelaza, tak z doświadczenia jak i z prób lekarskich zaczerpnięte tutaj przytoczyć wypada.

a) Wyżéj wspomnione zbawienne działanie żelaza na wyrobienie krwi, na wzmocnienie i ożywienie całego ustroju, na usunienie wszelkich chorobowych przypadów z bezkrwistości powstałych *wywołujemy tėm snadniéj i tylko wtedy, gdy się w małych dawkach zadaje.* Większe dawki zamiast przytoczone powyżéj chorobowe stany usuwać, przeważnie je wzmagają, oprócz tego wywołują gorączkę, trudności trawienia, biegunkę, zapalenie kiszek i t. p.

b) Węglan niedokwasku żelaza zawarty w szczawach żelezistych (i w naszéj krynickiéj), prędzéj sprawia błogie skutki żelaza; jest przeto w tėm rodzimėm połączeniu najskuteczniejszym jego przetworem.

c) Działanie węglanu niedokwasku żelaza w wodach lekarskich tėm jest prędsze i pewniejsze, o ile wody te więcéj okwitują w gaz-kwas węglowy. Im woda żelazna uboższą jest w kwas węglowy, tėm trudniéj się znosi, tėm mniejszy z niéj skutek, to jest tėm mniéj z zawartego w niéj żelaza w krew przechodzi, tėm zaś wię-

céj odchodzi go z łajnem, i tém wcześniéj następują szkodliwe jego skutki, o których wyżéj mówiliśmy.

d) Węglan niedokwasku żelaza w jakiéjbądź wodzie lekarskiéj zawarty, tém pewniéj dostaje się do krwi, i tém prędzéj swe wyłączne skutki wywołuje, im mniéj w téjże wodzie jest obcych innych ciał stałych, a mianowicie ziem i soli.

Zastósowawszy co się dotąd o działaniu żelaza powiedziało do naszéj wody, samo z siebie wynika, iż wszelkie posiada warunki, do sprawienia szybko, w zupełności i to w bardzo wysokim stopniu wszelkich skutków, jakich z użycia żelaza oczekujemy. Wprawdzie woda krynicka nie zawiera bezwzględnie wielkiéj ilości żelaza, wszakże (jak to wyżéj okazaliśmy), zaledwo o małą przewyżkę więcéj żelaza mają nad nią inne mocniejsze wody żeleziste, a prócz tego nasza woda, wiele innych wód żelezistych za zbawienne uznanych, o wiele swą ilością żelaza przewyższa.

Zważywszy zatém, iż dla otrzymania skutków jego właściwych, to jest wzmacniających i ożywczych, właśnie małych dawek tego środka potrzeba, co więcéj, iż większe nawet ilości, nie tylko nie sprawiają tego specyficznego skutku, ale owszem szkodliwie wpływają, nadto jeżeli uwzględnimy, iż woda krynicka w kwas węglowy nad miarę jest uposażoną, jak mało którakolwiek z wód żelezistych, a przy tém iż zaledwo 15—16 gr. części stałych w 1 funcie wody za-

wiera, gdy inne nawet najsławniejsze 30—40 (a nawet i więcéj) gran w téjże objętości wody zawierają, musimy przyznać (gdyby nawet małą ilość żelaza zawierała), iż do najskuteczniejszych policzoną być winna. Jakoż rzeczywiście niezliczone spostrzeżenia przy źródle czynione, najoczywiściéj stwierdzają jéj wyborne skutki na chorych. Już w piérwszym tygodniu pobytu i używania wody przy źródle, chęć do jadła wzmaga się, ruchy chorych stają się silniejsze, umysł weselszym; w 2 tygodniu przebija już żywsza rumianość przez zapadłe i blade dawniéj policzki i wargi; drażliwość nerwów się zmniejsza, ustępuje bicie serca, brak oddechu i zatchnienie; a chorzy czują się żywszemi i silniejszemi; w 3 tygodniu zaledwo tylko ślady pozostają z przypadłości, które w skutku bezkrwistości powstały; a po 4 tygodniach odpowiedniego użycia, w największéj liczbie wypadków takowe zupełnie giną. Tymto skutkom z żelaza pochodzącym, zawdzięcza woda krynicka przedewszystkiém swą niewzruszoną, i od wieku prawie ustaloną sławę, albowiem one to najwięcéj w oczy uderzają, i nikt ich zaprzeczyć nie może. W których zaś chorobach w szczególności woda krynicka z powodu swego żelaza zbawienną się okazała, późniéj obszerniéj o tém pomówimy, rozebrawszy poprzednio dokładnie działanie jéj najważniejszych pojedynczych części składowych.

Wapno.

Jak żelazo znajdujemy we wszystkich 3 działach przyrody, tém więcéj jeszcze wapno w całéj przyrodzie rozpostarte widzimy. U źwiérząt stanowi ono podstawę kości, nie brakuje go prócz tego w żadnéj tkaninie, nawet w żadnéj cieczy zwiérzęcéj. Cały nasz kościec składa się po największéj części z fosfanu, lubo zarazem i to stale z małéj ilości węglanu wapna. Ponieważ jednak w nieukształconéj kości więcéj jest węglanu wapna i dopiéro późniéj fosfan wapna w większéj ilości się napotyka, zdaje się przeto prawdopodobném, iż tenże wytwarza się z istot pożywczych fosfór zawiérających, z czego wynika wielkie znaczenie węglanu wapna w wytwarzaniu się kości. Jeżeli przeto ustrój za mało wapna odbiéra, albo jeżeli go za wiele zużytkować musi, wówczas mocz zaledwo mały ślad jego zawiera, i powstają rozliczne choroby kości. Zwierzęta karmione pierwiastkami bardzo ubogiemi, lub wcale wapna nie zawierającemi, ulegają przeobrażeniu kości, jaką spostrzegamy w krzywicy (Rhachitis). Choroba ta często powstaje wśród zębienia, gdy większa ilość fosfanu wapna do utworzenia zębów spożytą bywa. W czasie ciąży gdy więcéj wapna do utworzenia kości płodu spotrzebowanego bywa, trudno leczą się złamania.

Wapno znachodzimy we wszelkich sprężystych tkaninach, w osłonkach krwi, w między-

komorkowéj cieczy, w znaczniejszéj ilości w wypocinach zapalno tworzywnych, w mniejszéj zaś ilości w niezdolnych do tworzenia się np. w złogach zołzowych lub gruzliczych.

W rozmiękczeniu kości jakotéż w krzywicy zawsze sole w kościach stale bywają pomniejszone, albowiem większa ich ilość wraz z moczem wydzielaną bywa. Wszystkie te dowody przekonywają dostatecznie, jak nieskończenie ważną rolę przyroda przeznaczyła dla wapna w przemianie organicznych pierwiastków, a nawet w całém zwierzęcém gospodarstwie. W ostatnim czasie posuniono się do jednostronnych zapatrywań, podając to wysokie znaczenie wapna w wątpliwość, a mianowicie dla tego:

1. Iż pomimo tak znacznego codziennie przypływu wapna wraz z pożywieniem i napojami, tak często dzisiaj pojawiają się właśnie choroby niedostatkowi wapna w ustroju przypisywane, jak np. zołzy, krzywica, i t. p.

2. Ponieważ wapno wprowadzane do ustroju w większéj ilości, czyli to za pomocą lekarstw, czyli za pomocą wód lekarskich, takowe zupełnie lub po większéj części z łajnem, niezmienione napowrót odchodzi, a ztąd do krwi tylko w bardzo małéj ilości lub wcale się nie dostaje. Wszakże oba te twierdzenia, po głębszém badaniu i po rozważniejszych spostrzeżeniach, wcale się nie utrzymają.

Przypuściwszy nawet że prawdą jest, iż pomimo niezatamowanego przypływu wapna z pożywieniem i napojami, przecież tak często zołzy i krzywica spostrzegać się dają, okoliczność jednak ta dowodzi tylko, że te choroby jakkolwiek najbliżéj na niedostatku wapna oparte, przecież nie wyłącznie w skutek tegoż powstają, ale że w ich częstém pojawianiu się, wiele jeszcze czynników należy wziąść pod uwagę, i wcale ich z oka niespuszczać, jak oto: dziedziczność, rodzaj pożywienia, sposób życia, wpływ ciepłoty i powietrza, a wreszcie nieprawidłowość całego narządu roślenie powodującego z jego przyczynowemi okolicznościami, jeżeli na nie zbawiennie wpłynąć i zadziałać mamy. Cóż bowiem pomoże posobny i okwitszy przypływ wapna krzywicą dotkniętemu, jeżeli tenże niestrawnemi potrawy opychany, lub niedostatecznie żywiony będzie, jeżeli w wilgotnéj i parnéj izbie młody swój wiek przepędza, jeżeli w nieczystości i nieporządku niszczeje, jeżeli za grzechy swoich rodziców pokutować musi, jeżeli bez krwi i sił, nie jest w stanie podanych sobie twórczych pierwiastków przyswoić? W takich zaiste wypadkach, nie pomogą ani wapienne środki lekarskie, ani wody tego rodzaju, ani nawet właściwe pożywienie nie zdoła przyjść w pomoc silnie nadwerężonéj żywotności ustroju. Wszakże z drugiéj strony codzienne uczy doświadczenie, iż gdzie obok wapiennych środków lekarskich i inne warunki użyte były

ku należytemu odżywianiu kości, tam usiłowanie sztuki najpomyślniejszym skutkiem uwieńczoném zostało, jak to w tysiącznych razach u dzieci zołzami i krzywicą dotkniętych widzimy. Piérwszy zatém zarzut przeciw wysokiemu znaczeniu lekarskiemu wapna, w obec rzetelnego i tysiącem lat stwierdzonego doświadczenia, jako bezzasadny, koniecznie upaść powinien i musi.

Zarówno i drugi zarzut tém pewniéj i jeszcze bardziéj stanowczo da się obalić, albowiem nie tylko niewątpliwe dowody, ale nawet ścisłe doświadczenia usuwają wszelką wątpliwość, co do przejścia wapna do krwi. Już to samo iż wapno w tak wielkiéj znajduje się ilości w osłonkach krwi, we wszystkich tkaninach zwierzęcych i w całym kośccu niezaprzeczenie za tém przemawia, że się przyswaja do krwi z potraw i napojów. Czynione doświadczenia dostarczają tutaj prostych i oczywistych dowodów. Jeżeli bowiem kury karmią się pożywieniem w wapno ubogiém, wówczas niosą jaja bez skorup, jeżeli zaś do karmi przymiesza się znacznie kredy (węglanu wapna), natenczas niesione jaja napowrót zwykłą osłoną wapienną pokryte bywają.

Skoro węglan wapna dostanie się do żołądka, rozpuszczony po największéj części za pomocą kwasów żołądkowych, łączy się z temiż, wśród wywiązania się gazu-kwasu węglowego, gdy tymczasem część pewna użytego wapna, po-

zostaje nierozpuszczalną i niezmienioną. Rozpuszczony w soku żołądkowym i w jelitach cienkich mlekan wapna, przechodzi do krwi, gdzie znów w węglan wapna przeistacza się, gdy przeciwnie część pewna niezmienionego węglanu wapna bywa z łajnem z ustroju wydaloną. Prócz tego nie możemy zaprzeczyć, iż węglan wapna tak zapomocą wolnego kwasu węglowego, jakotéż w skutku soli alkalicznych a przedewszystkiem za pomocą połączeń białkowych, które w cieczach zwierzęcych utrzymują się w stanie rozpuszczenia, rozchodzi się po całym ustroju, i tym sposobem osadza się we wszelkich tkaninach a szczególniéj w kościach w wielkiéj ilości.

Skoro zatém nie podlega żadnéj wątpliwości wysokie w ogóle znaczenie wapna, a szczególniéj jego węglanu jako twórczego pierwiastku, skoro przejście jego do krwi udowodnioną jest rzeczą; nie pozostaje nam przeto jak tylko pomówić jeszcze szczegółowo o fizyologicznych i leczniczych skutkach węglanu wapna.

Z tego cośmy wyżéj powiedzieli, pokazuje się, iż węglan wapna łącząc się z kwasami w żołądku znajdującemi się w nadmiarze będące wysyca, posiada przeto siłę takowe poskramiać i nieszkodliwemi je czyni. Jest przeto zgodnie z doświadczeniem wybornym środkiem kwasy chłonącym (absorbens, antacidum), i wywiera najzbawienniejsze skutki w chorobach żołądka, a mianowicie w jego nieżytach połączonych z brakiem

łaknienia, zgagą, odbijaniem kwaśném, skłonnością do wymiot i z wymiotami, z kurczami żołądka, morzyskami i we wszelkich następstwach z tego rodzaju zboczeń w trawieniu powstałych, jako to: w pomniejszoném odżywianiu, w bezkrwistości, w drażliwości nerwowéj, w wychudnieniu i osłabieniu. Węglan wapna tém pewniéj sprawi tego rodzaju skutki, im więcéj jest kwasów w żołądku, i im takowe są mocniejsze, to jest: im ostrzéj i bardziéj żrąco na błony sluzowe żołądka działają. Z tądto z tak błogim skutkiem w zatruciach żrącemi istotami używany bywa.

Drugim ważnym i niedosyć jeszcze uwzględnionym skutkiem węglanu wapna, jest działanie jego wysuszające (a zatém lecznicze), jakie wywiéra na wrzody i otarte miejsca ze skóry, (excoriationes), z błony śluzowéj, i dla tegoto zewnętrznie jako proszek do zasypywania, tudzież jako woda do płukania ust, od niepamiętnych czasów z korzyścią był używany. Nie ulega żadnéj wątpliwości (co okażemy niezbitemi dowodami), że wywiéra skutek wysuszająco leczący na błonę śluzową przewodu pokarmowego, przeto wrzody tegoż jest w stanie powstrzymać i usunąć.

Jako pierwiastek w całym ustroju szeroko rozpostarty, a przedewszystkiém jako nieodzowny w wytwarzaniu kości, jest wybornym środkiem w chorobach występujących z niedostateczném wyrabianiem się soli kości składających. Dla te-

go w chorobie angielskiéj i w niektórych postaciach zołzów, pomimo wszelkich zarzutów dzisiejszego czasu, z przeważnym skutkiem jest używanym.

Gdyby dopiéro co przerzeczone zbawienne działanie, przedewszystkiém fosfanowi wapna przypisać chciano, to tém bardziéj według przekonania Prf. Dra Dietla skutek powyższy przynależałby węglanowi wapna, albowiem z powodu fosforu w krwi będącego, stale on przemienia się w fosfan, tém więcéj, skoro w kwasach żołądka i w kwasie węglowym krwi, łatwiéj rozpuszczalny, tém skuteczniejszy, a jako taki przemianie organicznéj pierwiastków tém sposobniejszym byćby powinien.

Jako istotne zatém skutki lekarskie węglanu wapna z jego zadawania powstałe, należy tutaj wymienić: zobojętnienie zbytecznego kwasu żołądkowego, leczenie owrzodziałych powiérzchni na błonie śluzowéj żołądka i kiszek, i utrwalenie kośćca.

Jeżeli więc uwzględnimy, w jak przeważnie wielkiéj ilości węglan wapna w wodzie krynickiéj się znajduje, już naprzód nie możemy odmówić jéj zbawiennych skutków, jakie (według tego cośmy dopiéro powiedzieli) zgodnie z doświadczeniem przynależą się węglanowi wapna. Zważywszy przytém fizyczne i chemiczne stosunki w jakich się w téjże wodzie węglan wapna znajduje, zważywszy sprzyjające zewnętrzne

wpływy, wśród których do celów lekarskich używanym bywa, musimy przyznać, iż skutki jego rzeczywiście znamienite a właściwe, jeżeli już nie wyłączne, zawsze jednak szczególne wodzie krynickiéj przynależeć się będą.

Zawarty w wodzie krynickiéj węglan wapna, bywa zadawanym choremu w szczawie zimnéj, nader smacznéj i orzeźwiającéj, przez co nerwy smaku w miły sposób pobudzone, narząd trawienia podniecony, a przeto tym sposobem nastręczony bywa piérwszy warunek do szybkiego jego strawienia, to jest: do wessania i do przeprowadzenia go jako takiego do krwi. Wielka ilość kwasu węglowego w téj wodzie zawarta, sprzyja właśnie przedewszystkiém do podbudzenia otrętwiałego żołądka, do jego większéj czynności, poskramiając jednocześnie (gdyby się znajdowała) jego zbytnią draźliwość i ułatwiając w wysokim stopniu przezto prędsze strawienie części wapiennych w wodzie zawartych, to jest: wessanie tychże w żołądku i w kiszkach cienkich. Wessanie to w żołądku i jelitach cienkich tém pewniéj nastąpi, jeżeli żołądek pijącego nie jest przepełniony większą ilością kwasów, albo gdyby takowe wprzódy przez częste picie już były zniweczone. W tym jednak razie w obec większéj ilości węglanu wapna w wodzie będącego, znaczniejsza część jego pozostaje nie rozłożona, wszakże w wodzie w gaz okwitującéj rozpuszczona, w téj saméj postaci znowu daléj

wessaną być może. Jak zatém sama woda i jéj kwas węglowy, tak również w obec powyżéj wspomnionych warunków, część pewna rozpuszczonego węglanu wapna, bezpośrednio to jest zanim się jeszcze rozłoży, z mlekanem żelaza z żołądka i kiszek cienkich do krwi przechodzi, chory zatém środka wapiennego potrzebujący, twórczy ten żywioł dostaje w najprostszy sposób i najkrótszą drogą, jakby z piérwszéj ręki, bez poprzedniego trudnego a najczęściéj niedostatecznego rozkładu, jak to właśnie częstokroć ma miejsce w wadach trawienia. Jeżeli w żołądku pijącego znajdują się obecne kwasy w większéj ilości, wówczas okwicie w wodzie będące wapno naprzód je usuwa, torując sobie przezto chociaż po części najkrótszą drogę do krwi, albowiem większa jego część jako mlekan wapna do krwi przechodzi. Szybkie przejście węglanu wapna do krwi, w obu razach tém pewniéj następuje, skoro woda krynicka oprócz wapna tak mało ma innych części solnych, któreby temu fizyczno-chemicznemu procesowi, jako przeszkody na drodze zawadzać mogły.

Nie dziwić się zatém, że przy użyciu wody krynickiéj, dostrzegamy tak uderzające i tak szybko następujące skutki w zołzach i krzywicy, jak o tém późniéj mówić będziemy. Jak zatém wielka ilość kwasu węglowego w wodzie krynickiéj zawarta, przeważnie wpływa na szybkie wessanie i skutki wapna, tak równie nie jest ona bez

znaczenia na najpierwsze następstwa kwasu węglowego na sam żołądek W skutku bowiem połączenia węglanu wapna, który się do żołądka już dostał, kwas węglowy w jego związek wchodzący uwalnia się, zwiększając przezto jego ilość która się już i tak okwicie w saméj wodzie znajdowała. Z tego przeto powodu osobliwie przy prędkiém i okwitém piciu, łatwo może nagromadzić się kwas węglowy w żołądku w większéj i obciążającéj go ilości. Zważywszy jednak iż węglan wapna jest zarazem najdzielniejszym środkiem kwasy chłonącym, wchodząc z niemi w powinowactwo i zobojętniając w żołądku jeżeliby się takowe znajdowały, łatwo przypuścimy, iż bezwzględna ilość kwasów, a tém bardziéj ostrych w skutku wapna znacznie się zmniejsza, a kwas węglowy wody, tém lepiéj się znosi. Z téjto przyczyny tłumaczy się doświadczenie, iż woda krynicka w ogóle nie wywołuje w tym stopniu przykrych przypadłości z nagromadzenia się gazów w żołądku powstałych, jak to mogą sprawić inne szczawy mniéj w wapno obfitujące, lub zupełnie go pozbawione. Z tegoto wreszcie wytłumaczyć się daje, dla czego nawet i zdrowi, jeżeli téj wody w większéj ilości przy jedzeniu używają, nie doświadczają z niéj wcale obciążenia żołądka, ale owszem doznają raczéj przyspieszonego trawienia. Zupełnie przeto błędne jest mniemanie, jakoby woda krynicka z przyczyny swéj większéj zamożności w wapno, należała do

wód trudno strawnych, owszem z tego cośmy właśnie dopiéro co powiedzieli, wynika, iż jak z jednéj strony wielka ilość gazu-kwasu węglowego w tym zdroju zawartego, sprzyja strawieniu i wessaniu wapna, tak z drugéj strony toż samo wapno, w skutku swéj kwasy wyniszczającéj własności, dopomaga do strawienia i wessania gazu kwasu węglowego.

Jedném z nieocenionych połączeń pod względem lekarskim, jest przedewszystkiém połączenie węglanu wapna z żelazem w zdroju krynickim. Okazaliśmy właśnie powyżéj, iż nie mamy innego z dotychczas znajomych zdrojów, któreby tak wiele posiadało wolnego kwasu węglowego, a tak mało innych części stałych, jednocześnie tyle węglanu wapna, a przytém tyle żelaza jak krynicki, i właśnie w tym szczęśliwym wzajemnych części składowych stosunku, spoczywa przedewszystkiém jego właściwość, która go tak uderzającym sprawia, pod względem lekarskiego działania, albowiem właśnie ta przeważna ilość węglanu wapna, zawarta w naszym zdroju, dostarcza tworzywa dla wszelkich tkanin i dla naszego koścca, przyczyniając się stanowczo do utrwalenia całego ustroju, gdy zarazem żelazo ożywia wszelkie nasze czynności, dając tak konieczny dla krwi pierwiastek. Znajdujemy przeto tworzące i ożywcze żywioły w obu sprzyjających połączeniach, w głównym zdroju krynickim, które dają wyborny środek lekarski na wszelkie cho-

roby pochodzące z braku krwi i tworczych pierwiastków. Jak zaś często tego rodzaju choroby zdarzają, się nie potrzebujemy wcale dowodzić. Bezkrwitość i blednica należą do najwięcéj rozpowszechnionych chorób naszego wieku, a przedewszystkiém w naszym kraju. Bezkrwitości towarzyszy późniéj czy wcześniéj nienależyty rozwój części stałych naszego ustroju, i odwrotnie, rozpowszechnione tak dalece zołzy i krzywica, czyli niedostateczny pierwotnie rozwój części stałych, częstokroć jest w związku z bezkrwistością. Nie może przeto nikogo zadziwiać, że Krynica właśnie przeciw najczęstszym chorobom naszego kraju (zgodnie z doświadczeniem lekarzy), okazała się jako najzbawienniejszy środek i swą sławę więcéj jak od wieku tak zwycięsko utrzymać zdołała. Nie kwasowi węglowemu, nie samemu żelazu, ani samemu wapnu winna woda krynicka swoje wyborne skutki, nie te pierwiastki wyróżniają ją od wielu tego rodzaju podobnych zdrojów, ale właściwy i szczęśliwy wzajemny stosunek jéj najistotniejszych części składowych, jakoto: kwasu węglowego, żelaza i wapna— skład jakiegoby zaiste najkunsztowniejsze chemiczne przygotowanie lepiéj uskutecznić nie potrafiło. Gdybyśmy odebrali wodzie krynickiéj żelazo, wówczas pozbawilibyśmy ją ożywczego wpływu na krew, odebrawszy jéj wapno, wtenczas straciłaby skutki kwasy chłonące, wysuszające, twórcze i utrwalające, a gdybyśmy ją pozbawili nadmiaru kwasu

węglowego, wówczas nie tylko ograniczylibyśmy skutki obu wyżéj przerzeczonych czynników, ale ogołocilibyśmy ją z jéj dobroczynnego wpływu, jaki na trawienie, na nerwy i wydzielenie moczu wywiera. Byłoby zatém największą niedorzecznością i błędem, wychwalać wodę krynicką z téj przyczyny, i nadawać jéj pierwszeństwo nad innemi, iż żelazo zawiera, lub ganić ją, i chcieć jéj zaniechać, lub z rzędu lekarstw ją wykluczać, z tego powodu, że jest wapienną. Owszem z tego cośmy dotąd powiedzieli jasno wynika, jak wielką część zbawiennych jéj skutków wapnu właśnie zawdzięczamy, a pomyślne wypadki jakie przy jéj zdroju w leczeniu spostrzegamy, nie téj lub owéj pojedynczéj jéj części składowéj, ale całemu ich zbiorowi i właściwemu ich stosunkowi, nadto pomyślnym zewnętrznym ubocznym wpływom, wśród których się używa, przyznać musimy. Streszczając przeto w krótkości, co dotąd o fizyologiczném i leczniczém działaniu wody krynickiéj powiedzieliśmy, jasno widzimy, że jest silnym środkiem kwasy chłonącym, czynność prawidłową podniecającym i zarazem uspakajającym, sprzyjającym ku wyrobieniu krwi, tworzywa i utrwaleniu ustroju, a zatém jest lekarstwem w najważniejszych kierunkach bardzo skuteczném.

Już z tego pokazuje się ogólne wskazanie co do użycia dzielnéj téj wody lekarskiéj. Porównawszy nadto doświadczenia lekarzy zdrojo-

wych w Krynicy, jakie nam podają do ocenienia od kilku lat w urzędowych sprawozdaniach, dołączywszy przytém doświadczenia innych krajowych lekarzy i własne Prof. Dra. Dietla z wysyłanych od lat 5ciu chorych do tego zdroju, tém bliżéj możemy oznaczyć wskazania do użycia wody krynickiéj.

Choroby wodą krynicką uleczalne.

Przedewszystkiém sześć wielkich działów chorobowych zgodnie z doświadczeniem znajdują w wodzie krynickiéj wyborny, a nawet częstokroć niczém niezastąpiony środek lekarski.

I. Bezkrwistość.
II. Wady trawienia i odżywiania.
III. Choroby nerwowe.
IV. Zołzy i krzywica.
V. Choroby macicy, nérek i pęcherza moczowego.
VI. Choroby skórne.

I. Bezkrwistość.

Największą wziętość więcéj jak od stu lat jakiéj Krynica używa, zawdzięcza przedewszystkiém swym skutkom, jakie okazuje w chorobach, które *bezkrwistość* powoduje. W szczególności wielka liczba na *blednicę* cierpiących panien i mężatek częstokroć tutaj już w 3—4 tygodni uwalniają się od swego przykrego cierpienia. Wszakże nie

tylko blednica u kobiét, ale wszelkie stany chorobowe z bezkrwistością połączone, bez różnicy co do płci lub wieku (byleby téjże za podstawę nie służyło jakie organiczne nieuleczalne cierpienie), jaka np. powstaje po ciężkich i szybko po sobie następujących porodach, po długo trwających karmieniach, po wielkiéj utracie krwi i innych soków żywotnych, po ciężkich chorobach, po życiu siedzącém, po wysilających umysłowych pracach, po przykrych wzruszeniach umysłu, bezsennych nocach i t. p., leczy się równo pomyślnie w Krynicy jak i sama blednica. Rozumié się samo z siebie, że tego rodzaju bezkrwistość niekiedy daleko dłuższego leczenia wymaga, a to według swego stopnia i przyczyny.

Z tego co się wyżéj powiedziało wynika, że wyborne skutki żelaza w wodzie krynickiéj zawartego, jakie widzimy przy użyciu innych silniejszych zdrojów żelaznych, nie tyle zawdzięczamy saméj ilości żelaza, ale raczéj ułatwionemu jego strawieniu i przejściu do masy krwi, tudzież przypisać je winniśmy nadzwyczaj pomyślnym miejscowym wpływom, a mianowicie wysokiemu położeniu Krynicy nad poziom morza, a nadewszystko czystemu górskiemu powietrzu. Śmiało przeto twierdzimy, iż w Krynicy równie prędko i pewnie wyleczyć można blednicę i tym podobne rodzaje bezkrwistości, jak we Francensbad, w Pyrmont, w Spaa, w Schwalbach i t. p. zdrojach.

II. Wady trawienia i odżywiania.

W śród tego działu chorób, cztéry są przedewszystkiém cierpienia, bardzo powszechnie rozgałęzione a pełne znaczenia, na które woda krynicka jest skuteczném, a w niektórych razach nieprzewyższoném lekarstwem, a nawet jakby wprost wyłącznym przeciw nim środkiem.

a) Proste osłabienie trawienia (Dyspepsia), tak zwany pospolicie słaby żołądek, niestrawność, brak łaknienia tak iż wielu tego rodzaju chorych, wcale nie znają co to jest mieć dobry apetyt, u nich raczéj widzimy szybko przemijającą chęć do jedzenia, która natychmiast ustępuje, jeżeli chory w téj saméj chwili jéj nie zaspokoi, prędkie nasycenie, tak iż chory pomimo żywo uczutego głodu, odrobiną już się zaspokoi, czasami pożądanie rzeczy ostrych, twardych i niestrawnych, jak śledzi, chleba czarnego, séra, suchych istot, zwodniczy lub szalony apetyt, skłaniający często do przeładowania, przytém zazwyczaj bardzo małe pragnienie, nawet wstręt do wody, lub do zimnego napoju, tak iź chorzy tego rodzaju, przez cały dzień nie mają wcale potrzeby aby się napić, mdły, lepki lub kwaskowaty smak w ustach a szczególniéj rano po przebudzeniu się, ztąd to czyszczenie ust i skrobanie języka, stanowi ich codzienne i najpiérwsze przed innemi zatrudnienie. Dopóki chory nic nie jadł, stan jego jest jeszcze najznośniejszym, lubo i tak bardzo często nagabanym bywa uczu-

ciem przepełnienia lub kwasów w żołądku, burzeniem w tymże, wilczym głodem, ogólném osłabieniem i t. p. Dopiéro po obiedzie rozpoczyna się szereg dręczących go przypadłości. Zazwyczaj zaraz bezpośrednio po jedzeniu poczyna się uczucie pełności, sprawiające choremu złe usposobienie, w godzinę lub we dwie po jedzeniu, a szczególniéj po jarzynach lub mącznych potrawach czuje się chory wzdętym, doświadczając w wysokim stopniu: gniecenia, burzenia, odbijania, skłonności do wymiotów, a czasami samego wymiotu. Wszystkie te przykrości w rozliczny sposób dręczą chorego tak długo, dopóki przecież leniwe i nienależyte trawienie w żołądku nie skończy się, to jest dopóki papka pokarmowa nie dostanie się z żołądka do kiszek cienkich, co u niektórych kilka godzin a u innych zaś do późnéj trwa nocy. Stolec u chorych tego rodzaju zazwyczaj jest opieszały, lub chociaż codzień następuje, jednak twardy i skąpy bywa. Przytém całe odżywienie powoli cierpieć poczyna, w szczególności zaś nerwy stają się bardzo draźliwemi. Chory chudnie, skóra jego staje się wietka, blada i sucha, na zmiany ciepłoty i zimna nadzwyczaj tkliwa, wejrzenie jego smutne, umysł przygnębiony, a siły duszy i ciała słabieją. Najmniejszy powiew wiatru, sprawia chorym tego rodzaju nieżyt i gośćce. Wszelkie przykre moralne wpływy, powodują u nich wielkie rozstrojenie, podbudzenie i bezsenność. Osłabienie

to trawienia, które w bardzo rozmaitym stopniu zdarzyć się może począwszy od najlżejszego, aż do najwyższego, jest bardzo rozpowszechnioném cierpieniem, a spoczywa głównie na osłabieniu nerwów trawienia, mając swą najbliższą przyczynę w nieczynności błony mięsnéj żołądka. Częstokroć jest dziedziczném, i udziela się całemu rodzeństwu, a nawet pokoleniu, często jednak bywa nabytém, a w szczególności w skutku siedzącego sposobu życia, przez wysilające umysłowe zatrudnienia, w skutku przygniatających wpływów moralnych, w skutku nadużycia czynności płciowych, zbytkownego stołu, pijaństwa, po chorobach ciężkich, tak ostrych jako i przeciągłych, ztąd to dostarczają nie mało tego rodzaju chorych: uczeni, artyści, przemysłowcy i urzędnicy, osoby wielkiemi losu udręczeniami dotknięte, osłabieni po ciężkich chorobach, jak równie rozpustnicy.

Cierpienie to przykre, życie towarzyskie i domowe zatruwające, a przy dłuższém trwaniu nawet życiu zagrażające, może być usunięte za powocą wody krynickiéj nader szybko i stanowczo, a to zgodnie z powszechném doświadczeniem, tak iż nawet mocno na nie zapadli, już w pierwszym tygodniu leczenia nabywają niezwykłego i prawie nie do zaspokojenia apetytu, znoszą nawet twardsze potrawy bez wszelkich przykrości, nabierają sił i lepszego wejrzenia, a wśród kilku tygodni, opuszczają Zakład krynicki zdrowi i

weseli. Zdumiewające tego rodzaju skutki przypisać należy (jak to z powyżéj przytoczonych okoliczności łatwo pojąć możemy) kwasowi węglowemu z jednéj strony, podniecającemu nerwy żołądka i łatwo strawnemu, w małéj ilości będącemu węglanowi niedokwasku żelaza nerwy i krew ożywiającemu, a z drugiéj strony wybornemu położeniu i powietrzni zakładu, tudzież silniejszym ruchom ciała.

b) Długotrwały nieżyt żołądka i jelit. Każda z tych chorób może osobno istnieć, często jednak obie wspólnie się znachodzą, tak iż obok przypadłości nieżytu żołądka, spostrzegamy zarazem objawy nieżytu jelit. Obraz długotrwałego nieżytu żołądka, nazywamy pospolicie prostém osłabieniem trawienia. Wprawdzie jest ono do tamtego cierpienia bardzo podobne, albowiem w końcu prawie te same ma następstwa, jako to wady w wyrabianiu krwi, odżywianiu i w czynnościach nerwowych. Tamto jednak cierpienie różni się rzeczywiście od tego, iż polega na zapaleniu błony śluzowéj, iż posiada wszelkie anatomiczno-patologiczne cechy zapaleniu przynależące, dla tego téż napotykamy u tego rodzaju chorych: po części w żołądku po części w kiszkach zbytnie nagromadzenie surowiczych cieczy, kwasy i śluz, ropę, wozgrzą, oderwany przybłonek, ogryżenia (arosiones) i wynaczynienie krwi, jako utwory i następstwa zapalenia nieżytowego. Za życia chorego cechuje się nieżyt żołądka, oprócz powyżéj

wspomnionych trudności trawienia, w szczególności: zbytnie powiększonym śluzem i tworzeniem się kwasów, ztąd to lekarz badający takiego chorego, znajduje zazwyczaj czczy nieco bębenkowy odgłos w okolicy rozszerzanego żołądka i kiszek, nadto biało obłożony język, śluzem pokrytą jamę ust, częste wycharkiwanie śluzu, gwałtowną zgagę, zgniłe odbijanie, czasami wymioty ciągnącego się śluzu i ostro gryzących kwasów, do których w końcu i żółć domięszaną bywa, zatrzymania stolca przy suchém i twardem łajnie, powleczoném ciągnącym się śluzem. W tego rodzaju chorobie znajdujemy także obok wielkiéj ilości wydzielanego śluzu zarazem okwitsze wodniste wydzieliny. Ztąd wielką skłonność do biegunki z wypróżnieniem stolcowém papkowatém, śluzowém a nawet krwawem. Częstokroć zatwardzenia stolca przemieniają się w biegunki, a w około kiszki stolcowéj występują na jaw tak zwane guzy krwawnicowe, ztąd to tego rodzaju nieżyt kiszek zazwyczaj nazywano wcale istoty rzeczy niewyrażającém mianem krwawnic. Narząd nerwowy osób cierpiących na nieżyt żołądka, a osobliwie u kobiét, zazwyczaj bywa pociągniętym do współcierpienia. Stale utrzymujące się bóle w dołku żołądkowym, zwiększające się szczególniéj przy ucisku, do niezniesienia, mocne często nawet widoczne tętnienie w okolicy sercowéj, nadzwyczajna drażliwość, zgryźliwość i zniechęcenie do życia, napady dychawiczne,

kurcze i t. p., częstemi są towarzyszami tego cierpienia żołądka i jelit. Rozumie się samo z siebie, iż w obec téj choroby całe odżywianie bywa upośledzone, że staje się ono powodem bezkrwistości i wychudzenia, i że wywołuje na jaw wszelkie tego rodzaju następstwa, o jakich powyżéj wspomnieliśmy.

Cierpienie to tak pełne udręczeń, a niestety tak częste w naszym kraju, posiada w wodzie krynickiéj jeden z najdzielniejszych, a nawet śmiało rzec można wyłącznych środków lekarskich. Nadmienić wypada, iż jak w prostém osłabieniu trawienia najczynniéj żelazu, tak tu wapnu zbawienne skutki przypisać musimy. Znajdujący się tak okwicie w wodzie krynickiéj węglan wapna, łączy się naprzód chemicznie z kwasami w nadmiarze nagromadzonemi, takowe zobojętnia i niweczy, nie dozwalając nowego wytwarzania się nieprawidłowych cieczy, tak w żołądku jak i w kiszkach, torując przytém drogę do silniejszego następnego działania podniecającemu kwasowi węglowemu, i wzmacniającemu żelazu, które to skuteczne istoty właśnie w naszéj wodzie znajdują się. Bez wapna byłoby żelazo w tego rodzaju stanach chorobowych nie tylko bezskuteczném, ale owszem powiększyłoby przypadłości nieżytu, jako środek trudno strawny, gdy tymczasem w połączeniu z niém, czyli raczéj przy jego pomocy, jest w możności rozwinąć swe ożywiające skutki, w obec sprzyjają-

cych wpływów czystego górskiego powietrza i odpowiednio uporządkowanego sposobu życia. Z tego to powodu wszelkie sprawozdania krynickich zdrojowych lekarzy zgadzają się z sobą, co do nadzwyczajnéj skuteczności téj wody w podobnych osłabieniach trawienia, ztądto zadziwiające coroczne skutki na chorych, którzy w wieloletnich swoich cierpieniach po kilkotygodniowym pobycie uwolnieni od nich bywają. Według licznych doświadczeń Prf. Dra Dietla, woda krynicka przy zdroju używana, należy do najskuteczniejszych w nieżytach żołądka i jelit, mianowicie tam, gdzie dla zbytniéj nadczułości chorych, zachodzi potrzeba użyć wody ogrzanéj (czyli wyższy stopień ciepłoty mającéj), albo gdzie obok kwasy chłonącego zarazem i wypróżniającego działania szukać należy, tam wszędzie należy jéj oddać pierwszeństwo nad wodami gorącemi alkalicznemi i gorzkiemi zdrojami jak Karlsbad, Ems i Vichy. Po części bowiem brakuje tym wodom ściągająco-ożywiającego skutku, jaki żelazo wywiera i dla tego to chorym po skończoném w nich leczeniu, zalecamy jeszcze jechać do Franzensbadu, lub do innych wód żelezistych, gdy tymczasem w Krynicy oba czynniki razem złączone się znajdują. Równie ważną jest ta okoliczność, iż woda krynicka bez utraty co do swéj skuteczności, może być ogrzaną, i tym sposobem dla tkliwszych żołądków znośniejszą się staje, czego wcale ani na chwilę z uwagi

spuszczać się nie godzi. Niechaj przeto nasi lekarze bezpiecznie wysyłają do Krynicy swych chorych, dotkniętych osłabieniem trawienia i nieżytami dróg pokarmowych, a nie zawiodą się w swych oczekiwaniach, owszem z pewnością na wdzięczność swych klientów zasłużą.

c) Wrzód żołądka, a mianowicie tak zwany wrzód żołądka okrągły czyli przedziurawiający (z powodu swéj częstéj skłonności do śmiertelnego przedziurawienia ścian żołądka). Wrzód ten żołądka jest w naszym kraju dosyć częstą chorobą, chociaż nie rzadko trudną do rozpoznania; częściéj on nagabuje płeć żeńską jak męzką, częściéj znowu osoby młodszego niż starszego wieku. Częstokroć objawia się zwyczajnemi przykrościami trudnego trawienia, a wtedy zaledwo może być odróżniony od innych cierpień żołądka zjawiskami nagle nastąpionego i bardzo niebezpiecznego przedziurawienia. Często w téj chorobie trudności trawienia łączą się z gwałtownemi kurczami żołądka, wymiotem częścią śluzowym i kwaśnym, częścią zaś krwawym, ciemno-brunatnym lub kawowym. Bezkrwistość, blednica, wychudnienie i rozmaite przypady nerwowe są prawie stałemi towarzyszami tego cierpienia żołądka, które wreszcie zaledwo rozpoznać jest w stanie doświadczony i naukowo wykształcony lekarz.

Jakkolwiek pisemne sprawozdania lekarzy w Krynicy dają skazówkę, iż wielu chorych dotkniętych zjawiskami wrzodu żołądkowego zdro-

jem krynickim uleczonych zostało, możemy jednak potwierdzić ten wypadek z własnych doświadczeń Prf. Dra Dietla. Z powodu ważności przedmiotu, niechaj nam wolno będzie z licznych tu odnoszących się wypadków, przytoczyć trzy tylko następujące:

1. Panna K. N. 17 lat licząca cierpiała obok blednicy w wysokim stopniu rozliczne trudnego trawienia przykrości, stowarzyszone z objawiającym się od czasu do czasu bólem palącym w okolicy żołądka, gwałtownemi kurczami żołądka i wymiotami płynów częścią kwaśnych, częścią śluzowych. Nadaremnie próbowano przez długie lata rozlicznych lekarstw, wód i kąpieli, a nawet leczenia wino-gradowego przeciw jéj uporczywemu cierpieniu. Jakby na przekorę wszystkim środkom lekarskim, choroba wzmogła się do tak wysokiego stopnia, iż palące bóle, kurcze i wymioty pojawiały się prawie codziennie po obiedniém jedzeniu, chęć do jadła i trawienie zupełnie odeszły, a wychudnienie i bezsilność doszły do wysokiego stopnia.

Sama nawet Krynica, w któréj chora kilka tygodni przebyła, pijąc codziennie 6—8 szklanek tutejszéj wody, nie przyniosła wcale istotnego polepszenia, owszem stan choréj pogorszył się po upływie 3 miesięcy, gdy w jesieni leczenie winogradowe przedsięwziętém zostało.

Sądząc tak z przypadłości jako i z przebiegu, iż cierpienie wspomnione uważać należy

za owrzodzenie żołądka, a do tego nauczony własném doświadczeniem Prf. Dr. Dietl (albowiem z pomyślnym skutkiem wody krynickiéj w takich razach używał), zalecił choréj ponowione jéj użycie, jednak w bardzo małéj ilości na raz, tak iż z początku tylko 2, a późniéj 6 uncyj na czczo z rana używać jéj radził. Już po 2ch tygodniach okazało się widoczne polepszenie, bóle palące znacznie się zmniejszyły, kurcze i wymioty zupełnie ustały, chęć do jedzenia się zwiększyła, chora stała się silniejszą i weselszą, a po 2 czy 3 miesiącach przy ciągłém używaniu téj wody w tak małéj ilości, chora uwolniona zupełnie została od swego cierpienia przez wiele lat ją dręczącego, które w końcu niesłychanie groźném się stało. Taż sama osoba teraz po 2 czy 3 latach poprzednio uskutecznionego leczenia, cieszy się najlepszém zdrowiem.

Zważywszy, że chora tę wodę nie przy źródle, ale w domu piła, przez co woda swą ilość żelaza po największéj części już utraciła, jednak przecież zawsze w kwas węglowy i węglan wapna okwitowała, musimy przeto ostatniemu pierwiastkowi całą jéj skuteczność przyznać, a mianowicie w tym wypadku działanie jego wysuszającemu i kwasy wyniszczającemu. Nieskutkowanie jéj przy źródle należy przypisać (jak to poniżéj wykaże się) za wielkiéj ilości, w jakiéj ją codziennie zastósowywano.

2. Pani N. N. 27 lat licząca, przedstawiała obok nadzwyczajnéj bladości, wychudnienia i bezsilności, wszelkie przypady wrzodu żołądkowego. Palące bóle w tym narządzie, kurcze, powtarzające się okwite i krwiste wymioty i tutaj cierpieniu przerzeczonemu towarzyszyły. Choroba ta równie jak w wypadku poprzednio opisanym już przeszło rok trwała, opiérając się wszelkim usiłowaniom leczenia, oczywiście zagrażając życiu choréj. Zachęcony Prf. Dr. Dietl wielą pomyślnemi wypadkami, radził także i w tym razie wodę krynicką w ilości bardzo małéj a często powtarzanéj, przedewszystkiém z rana na czczo. Jakoż nie zawiodło go oczekiwanie, albowiem już w piérwszym tygodniu nastąpiło znaczne polepszenie, a po 2—3 miesiącach zupełne wyleczenie, z żalem jednak wyznaje, iż dalszy los téj choréj wcale mu nie jest wiadomy.

3. Pani N. N. 32 lat licząca, cierpiąc poprzednio kilka miesięcy wszystkie prawie przypady wrzodu żołądka, znagła dotkniętą została najgwałtowniejszemi bólami w okolicy tegoż narzędzia, po czém gwałtowne zapalenie obrzusznéj się pojawiło. Gdy po części i to już przeszło, nie mogła jednak chora przyjść do zdrowia, zupełna utrata apetytu, palące i gniotące bóle w żołądku, częste a nawet krwiste wymioty, ustawiczna gorączka, zwiększające się wychudnienie i bezsilność, tak iż chora ani na chwilę łóżka opuścić nie mogła, nabawiły jéj męża i lekarzy

wielką o życie choréj obawą. Przywołany do rady Prf. Dr. Dietl, znalazł obok powyżéj wymienionych przypadłości, wypocinę na obrzuszni, rozciągającą się ku lewemu podżebrzu. Wnosząc wraz z ordynującymi lekarzami, tak z poprzednich jako i z obecnych zjawisk, o dalszéj obecności wrzodu w żołądku, który przeszedłszy surowiczą jego błonę wywołał zapalenie obrzusznéj, powodujące osadzenie się tworzywowéj wypociny i przyklejenie przedziurawionego miejsca w żołądku, zanim przyjść mogło zupełne jego przedziurawienie, pociągające za sobą wylanie się jego płynów do jamy brzusznéj i śmiertelne zapalenie obrzuszni. Prf. Dr. Dietl zalecił używanie wody krynickiéj ogrzanéj. Zaraz po kilku dniach widocznie nastąpiło polepszenie, bóle i wymioty pofolgowały a chęć do jedzenia nieco się wzmogła. Po upływie dwóch tygodni, zdołała już chora łóżko opuścić, a obecnie o ile wiadomo zupełnie zdrową się czuje.

Powyższe i inne tego rodzaju przypadki, nie zostawiają żadnéj wątpliwości, iż woda krynicka jest bardzo skutecznym środkiem na wrzód żołądka, zawdzięczając swoje często zadziwiające skutki przedewszystkiém węglanowi wapna i kwasowi węglowemu. Dwie jednak ostrożności są tutaj nieodzownie potrzebne, jeżeli jéj zbawienne skutki nastąpić mają szybko i pewnie, to jest: *bardzo mała ilość wody i stanowczo czczy żołądek w czasie jéj użycia.* Tym bowiem tylko spo-

sobem może woda wapienna przerzeczony wrzód oczyścić, osuszyć i wyleczyć, gdy przeciwnie przy używaniu większéj tuż po sobie powtarzanéj ilości wody, nie tylko nie może nastąpić uleczenie, ale owszem z przyczyn łatwych do zrozumienia, złe samo pogorsza się, a nawet grozi pęknieniem miejsca owrzodzonego.

d) *Nieżytowe wrzody* jelit, wrzodowaty nieżyt kiszek, (Colitis catarrhosa exulcerans). Jeżeli dłuższy czas trwa biegunka nieżytowa, wówczas tworzą się jak wiadomo wrzody w kiszkach grubych, naprzód w układzie gruczołowym tychże, a następnie na całéj błonie śluzowéj.— Uporczywe biegunki z odchodzeniem zwojów śluzowych; płynne łajno zawierające krew, ropę i przybłonek, burzenie i ból w brzuchu; stłumiony, bębenkowy odgłos; brak sprężystości w powłokach brzusznych; zwiększające się wychudnienie i bezsilność; brak krwi i drażliwość nerwów; mimo czasem dosyć dobréj chęci do jedzenia (jeżeli żołądek jednocześnie nieżytem nie jest dotknięty); przedstawiają nam istotny obraz téj choroby, która niestety częstokroć krwawnicom bez wszelkiéj obawy przypisywaną bywa.

Według doświadczeń Prof. Dra Dietla, woda krynicka jest najskuteczniejszym środkiem przeciw wrzodom jelit, które powstały skutkiem długo trwałéj, nieżytowéj biegunki. Pomiędzy wieloma przez niego zauważanemi przykładami, pozwalamy sobie jeden tutaj przytoczyć, który do-

kładnie obserwowany, uderzająco przekonywa o jéj skuteczności. Pani W. niespełna lat 30 licząca cierpiała od pół roku uporczywą biegunkę, któréj nie mogły powstrzymać ani najodpowiedniejsza dyjeta, ani środki i zabiegi lekarskie. Badając chorą wspólnie z lekarzem ordynującym, (na ów czas assystentem kliniki lekarskiéj krakowskiéj) znalazł Prof. Dr. Dietl następujący stan choréj: ciało bardzo wychudłe, oczy i twarz zapadła, barwa skóry blada, głos nikły, chęć do jedzenia mierna, brzuch mocno zapadły, tak iż przodkowa jego ściana kręgów dotykała, jelita z cienkiemi ścianami, owiędłe i skurczone, prawie zupełnie do jamy miednicy opadłe, tętnice biodrowe i większe brzuszne przy lekkiém uciśnieniu czuć i wyśledzić się dające, częste przelewania się w całéj obszerności brzucha, czczy nieco stłumiony odgłos, okresowe morzyska, codziennie 3—5 biegunkowych wypróżnień stolca, wielki upadek sił fizycznych i rozstrojenie umysłu, obok małéj przy tém gorączki.— Badane kilkakrotnie w klinice wypróżnienia stolcowe, przedstawiały: zbite massy śluzu, ropę, krew i oderwany przybłonek w znacznéj znajdujący się ilości. W ogóle cały stan choréj był bardzo niebezpiecznym i mało zostawiający nadziei zupełnego wyleczenia. Zalecano choréj krople żelazne z sokiem makowiczym, wraz z nieodzownem zastrzeżeniem, aby za nadejściem sprzyjającéj pory roku, używała wody krynickiéj przy źródle. Przepisane lekar-

stwo sprawiło chwilowe wprawdzie polepszenie, wszakże nie zrządziło istotnéj zmiany co do samego cierpienia.— W Krynicy dopiéro nastąpiło już po 8 dniach znaczne polepszenie, a po kilku tygodniach zupełne wyleczenie; tak iż widząc tę samą osobę w późnéj jesieni po 3miesięczném używaniu wody przy zdroju, prawdziwą miał przyjemność Prof. Dr. Dietl widzieć ją zupełnie zdrową, należycie odżywioną, silną i pełną życia. Mianowicie powłoki brzuszne dawniéj grubości papiéru, przeistoczyły się w ściany mięsne pełne tłuszczu, nadając żywotowi postać okrągłą.

Co do powyższego spostrzeżenia, powszechnie zgadzają się z Prf. Dr. Dietlem lekarze zdrojów krynickich, przyznając, iż długotrwałe nieżytowe biegunki, znamienicie prędko i prawie zawsze stanowczo w Krynicy wyleczone być mogą.

Według tego co się powyżéj powiedziało, nie podobna wątpić, iż w tych chorobach najważniejszą rolę odgrywa węglan wapna, swoją własnością wysuszającą i leczącą, w skutku bezpośredniego zetknięcia się z owrzodzonemi miejscami jelit, do czego bezwątpienia przyczynia się nie pomału żelazo w skutku swego ściągającego i wzmacniającego działania.

W cztérech powyższych chorobach brzusznych, a w kraju naszym najczęstszych, okazała się Krynica najdzielniejszym a nawet nieprzewyższonym środkiem lekarskim, a owe skutki

wyborne, jéj głównym częściom składowym to jest węglanowi wapna i jego połączeniu z wolnym kwasem węglowym, tudzież żelazu przypisać należy. Bezsprzecznie i inne wody alkaliczne, a w szczególności Karlsbad, Ems i t. p. bardzo są skutecznemi w nieżytowych biegunkach i owrzodzeniach jelit. Jakoż tam gdzie wysokiego stopnia ciepła wody wymagamy, tamtym niewątpliwie pierwszeństwo przyznać musimy. Gdzie jednak zamierzamy działać ciągle wysuszająco i wzmacniająco, tam Krynica wszelkie dotąd znajome wody lekarskie co do skuteczności przewyższa.

III. Choroby nerwowe.

Żyjemy dzisiaj prawdziwie w wieku nerwowym, każdy prawie czuje swe nerwy, powszechnie mówią o słabych, draźliwych i źle usposobionych nerwach, a w wyższych warstwach towarzystwa mało osób znajdujemy, którymby to przykre uczucie obcém być mogło. W naszym jednak kraju cierpienia nerwowe, tak nazwany stan nerwowy jest przedewszystkiém panującym nie tylko u kobiét ale nawet u mężczyzn, nie tylko u młodzieńców ale nawet u chłopców i u dziéwcząt. Chorzy tego rodzaju nigdy dokładnie nie odmalują obrazu swego cierpienia, które pod tysiącznemi odmianami między naszą ludnością się gnieździ i zapewnie nikomu obcém być nie może. Ogólna podniesiona czułość wzmagająca

się w obrębie niektórych pojedynczych nerwów, częstokroć dająca przyczynę do ustalonych i okresowo powracających bólów lub kurczów, łatwe podbudzenie z tuż zaraz potém następującém omdleniem; szybkie zmęczenie się złączone z biciem serca, brakiem oddechu, sił i wytrwałości we wszystkich czynnościach żywotnych wyższych nerwów, nader wielka drażliwość upatrująca we wszystkiém ustawiczne zmartwienia, zbytnia porywczość trapiąca się niewczesnemi kłopotami; usposobienie dobre przemieniające się nagle w smutek, wesołość przechodząca natychmiast w znudzenie a nawet w sprzykrzenie sobie życia; niewczesna obawa czasami do rozpaczy dochodząca; przytém mocny i niespokojny sen, słaby żołądek i wątłe ciało, oto są najistotniejsze zarysy smutnego obrazu, a codziennie w najszlachetniejszych nawet rodzinach naszego kraju nastręczającego się cierpienia, które nazywać zwykliśmy osłabieniem nerwowém, stanem nerwowym, lub drażliwością nerwową. Wszakże najczęściéj jakaś inna choroba służy za podstawę nerwowego tego cierpienia.

Według doświadczenia Prf. Dra Dietla, na które zapewnie zgodzi się wielu praktycznych lekarzy naszego kraju; bezkrwistość i nieżyt żołądka są najczęstszemi zasadniczemi cierpieniami tego stanu nerwowego, takowy powodują, lub przynajmniéj najczęściéj wraz z nim się przytrafiają.

Okazawszy poprzednio jak wybornym jest środkiem Krynica przeciw tym dwom chorobom, widoczną jest rzeczą i niezliczoném doświadczeniem stanowczo udowodnioną, iż przeciw temu nerwowemu cierpieniu posiadamy w zdroju krynickim jeden z najwyborniejszych środków lekarskich.

W chorobach tego rodzaju w szczególności kwas węglowy i żelazo, daléj wysokie położenie samego Zakładu krynickiego, czyste jego górskie powietrze, a wreszcie miły wiejski spokój życia za najdzielniejsze czynniki lecznicze uważać musimy. Jeżeli zatém Krynica w przyszłości tak będzie urządzoną, jak tego potrzeby czasu i dzisiejsze stanowisko nauki lekarskiéj wymaga, śmiało radzić możemy, aby nasze nerwowe osoby, nawet wyższego towarzystwa, do Krynicy bezpiecznie jechały, niezawodnie równie tam dobrą jeżeli nawet nie lepszą znajdą dla siebie pociechę i zbawienne skutki jak w Szwajcaryi, w Pyreneach lub w morskich kąpielach.

Prócz tych cierpień nerwowych, ogólném nazwiskiem drażliwości nerwowéj nazwanych, nie ulega żadnéj wątpliwości, iż w obec powyżéj wspomnionych przyczynowych stósunków, samo macinnictwo, śledziennictwo, taniec Śgo Wita, połowiczny ból głowy a nawet inne nerwowe bóle, przy jednoczesném zastósowaniu i użyciu kąpieli gazowo-parowych, skutecznie dałyby się tutaj pokonywać jak również niektóre porażenia

a mianowicie: gośccowe, macienniczc, zimnicze, a nawet z zatrucia pochodzące.

IV. Zołzy i krzywica.

Jakkolwiek rozbiór krwi chorych na zołzy nie doprowadził wcale do stanowczych wypadków, jakkolwiek utrzymują że zołzy można poczytywać za jedno i to samo co dziedziczną kiłę lub gruźlicę, jakkolwiek z jednej strony obszar patologiczny téj choroby nad wszelką miarę rozszérzyć chciano i prawie każdą niemal chorobę dziecinną opierano na podstawie zołzowéj, a z drugiéj znowu strony pragniono widzieć ją ścieśnioną i do najmniejszego zakresu ograniczoną, a nawet osobnego stanowiska jako właściwego cierpienia zaprzeczyć zupełnie téj chorobie chciano, jedném słowem jakkolwiek jeszcze aż dotychczas nie mamy ściśle oznaczonego pojęcia fizyologicznego o tém cierpieniu, zawsze przecież niezawodną jest rzeczą, iż cierpienie to nader często pojawia się u dzieci, dając się poznać częstokroć właściwém zewnętrzném odbiciem (habitus), mniejszą trwałością i zdolnością do oporu przeciw wpływom szkodliwym i nadmiarem wytwarzających się organicznych pierwiastków. Zołzowe dziecię chociażby ono skrofulicznie lub zdrowo wyglądało, przedstawia większą skłonność do zapaleń rozmaitych ustroju części, a zapalenia te zdradza zawsze

z jednéj strony wielka dążność do sprawy miejscowo niszczącéj, to jest do rozmiękczenia, zropienia, zposoczenia, czyli do rozpadu, często w nadmiarze wytworzonych pierwiastków zwierzęcych, w skutku czego jak łatwo pojąć, cały ustrój do współcierpienia pociągniętym i w sprawach swych zagrożonym bywa. Zapalenia te często nagabują skórę, błony sluzowe, gruczoły limfatyczne, stawy i kości. Trudne gojenie się ran, wilgoć sączące popadania i pęknienia skóry, liszaje, pryszcze, strupy na głowie, długotrwałe ropiące zapalenia ócz, częste nieżyty, ponawiające się kaszle i zapalenia gardła, niestrawność z wozgrzywością i wyrabianiem się kwasów połączona, biegunki nieżytowe, białe upławy, obrzmienia gruczołów szyjnych, podpachowych, pachwinowych i wewnątrz położonych, w owrzodzenie lub stwardnienie przechodzące, zapalenia stawów złączone z stężałością lub niszczącém ropieniem, tak zwane dobrowolne okulawienie (claudicatio spontanea), zapalenia kości ztowarzyszone z ich stwardnieniem, zgrubieniem, ze zniszczeniem ropiastém, posokowém lub zgorzelinowém części zajętych, z przekształceniem stósu pacierzowego, z porażeniem, i tym podobnych wiele innych chorób, są postacią, pod którą się objawia cierpienie zołzowe przyszedłszy raz do swego usadowienia. Wprawdzie napotykamy je w najrozmaitszym stopniu, od najlżejszego obrzmienia gruczołów, aż do wszystko niszczącego kościo-

żeru. Na nieszczęście usposobienie zołzowe czyli ta skłonność do zgubnych tego rodzaju spraw miejscowych, często nie tak łatwo daje się poznać, albowiem wiele dzieci na pozór zdrowo wyglądają i dopiéro temi właśnie miejscowemi cierpieniami objawiają swe zołzowe usposobienie. W niektórych razach domyślamy się jego obecności z wysmukłéj budowy ciała, z wątłych i cienkich mięśni, z delikatnych powłok powiérzchownych, żyłami przeświecających, z szkląco białéj barwy skóry, nieco różowo przebijającéj, z jasnych włosów, z żywych i dużych ócz, z ciemno-błękitną białkówką, z żywego umysłu i podwyższonéj czułości. W innych razach znamionuje przeważnie to cierpienie blado zapadła twarz, z rysami jéj szerokiemi, krótkiemi i zaokrąglonemi, gruby nos, obrzękłe i owisłe wargi, wielki brzuch, członki cienkie, nieznaczne obrzmienia gruczołów szyjnych, większe zaczerwienienie ócz, tak zwana postać zołzowa (habitus scrofulosus) czyli raczéj właśnie już obecna i przedstawiająca się choroba zołzowa.

Z krótkiego powyższego rysu chorób zołzowych pokazuje się, w których wypadkach woda krynicka może okazać się zbawienną przeciw temu cierpieniu. Widzieliśmy poprzednio, iż wapno i żelazo stanowią główne części składowe naszéj wody. Piérwsze użycza tkaninom ustroju potrzebnéj trwałości, ostatnie zaś powiększa czerwone ciałka krwi, i wzmaga siłę jéj tworzącą i

ożywiającą, oba zatém te pierwiastki w połączeniu należą do najdzielniejszych czynników twórczéj przemiany pierwiastków. Zważywszy przeto, iż właśnie w zołzach brakuje krwi i tkaninom téj należytéj twórczości, trwałości i sprężystości, jakiéj potrzeba aby się oprzeć częstym zapaleniom i jego niszczącym skutkom, już naprzód przyznać musimy, iż Krynica w swém szczęśliwém połączeniu wapna z żelazem, musi nam dostarczyć wybornego i skutecznego środka przeciw temu tak ogólnie rozpowszechnionemu cierpieniu. Jakoż rzeczywiście sprawozdania lekarzy zdrojowych tak są przepełnione największemi pod tym względem pochwałami, iż nie podobna wątpić o wielkiéj skuteczności wody krynickiéj w wielu postaciach zołzów. Wszakże nie wszystkie rodzaje tego cierpienia stósują się do naszego Zakładu. Tam bowiem gdzie choroba przedstawia wybitną limfatyczną cechę, albo gdzie obok już rozwiniętego miejscowego cierpienia, odżywianie jeszcze nie cierpi, ale owszem chory ma świéże kwitnące wejrzenie, tam jod i solne wody zasługują niezaprzeczenie na pierwszeństwo, jako środki silnie w stósunki chemiczne krwi i całéj roślinności wnikające. Takich przeto chorych posyłajmy przedewszystkiém do wybornéj a mało jeszcze pod tym względem ocenionéj Szczawnicy, do naszego Iwonicza prawdziwéj matedory przeciw-zołzowych zdrojów, do Halli, do Ischlu, wreszcie do Buska, do Solca,

do Ciechocimka; zwolennicy zaś dalekiéj zagranicy niechaj jadą do Heilbrunn, do Kreuznach, do Rehme, do Nauheim lub do Kissingen i t. d. Gdzie przeciwnie obok wymienionych cierpień zołzowych, widzimy delikatny ciałotwór, bezkrwistość, bladą skórę, zwiędłe mięśnie, osłabienie i wychudnienie, tam źródła silniejsze jodowe lub słone nie tylko nie pomagają ale widocznie szkodzą. W tych przeto razach Krynica jest środkiem lekarskim jak mało nad nię innych.

Od wielu lat przesyła Prf. Dr. Dietl tego rodzaju chorych (na zołzy cierpiących) do Krynicy, osiągając stanowczo jak najlepsze skutki z tutejszego leczenia. Od wielu również lat używa połączenia wapna z żelazem w tego rodzajach cierpień zołzowych, śmiało twierdząc, iż środek ten na czasie i wytrwale używany istotnie wszystko sprawia, czego tylko od skutecznego lekarstwa żądać można. Nie samo wapno, ani samo żelazo, ale oba te pierwiastki w spólném połączeniu, tak sprzyjającém do ich przejścia do krwi są przyczyną, iż woda krynicka ma tak zasłużoną i niezaprzeczoną wziętość w chorobach zołzowych. Ważne te dwa czynniki dzielnie wspierane bywają w Krynicy od bardzo pomyślnych zresztą hygenicznych stósunków samego miejsca, jego wyniosłego położenia, czystego górskiego powietrza, wolnego działania promieni słonecznych i uporządkowanego sposobu życia chorych. W wodzie zatém krynickiéj

ma cierpiący chorobę zołzową wyborne lekarstwo. Albowiem w skutku umiejętnego jéj użycia przez podbudzenie i należyte upostacienie przemiany pierwiastków, działamy skutecznie przeciw zołzom, za pomocą zaś używanych kąpieli, nerwy i naczynia wietkiéj i otrętwiałéj skóry podbudzamy (w skutku działania kwasu węglowego) do żywszéj czynności, wilgotne wyrzuty i wrzody za pomocą wapna wysuszone i uleczone bywają, w ogóle cały podupadły ustrój zostaje ożywionym i wzmocnionym. Jeżeli do tego doliczymy właśnie w projekcie będące urządzenie kąpieli natryskowych, falistych i gazowych, przytém założenie Zakładu leczniczo-gimnastycznego, tudzież zaprowadzenie leczenia mlékiem, żętycą i innemi wodami lekarskiemi, które w pojedynczych wypadkach użytemi byćby mogły, jak np. wody Iwonickiéj, Hallskiéj, Heilbrunnskiéj i t. p., wówczas śmiało powiedzieć można, iż Krynica dostarczy dla zołzowych chorych najzbawienniejszego Zakładu lekarskiego, jakiemi zaledwo mało zagranicznych kąpieli poszczycić się może. Tém zaś pewniéj przyznaćby Krynicy piérwszeństwo należało, ponieważ właśnie dzieci do dalekich podróży nie tyle są sposobne, najlepiéj na swéj ojczystéj ziemi i najchętniéj na łonie swych rodziców i powinowatych dadzą się pielęgnować.

Cośmy właśnie o chorobie zołzowéj dopiéro co powiedzieli, toż samo da się w ogóle zastó-

sować do krzywicy czyli do choroby angielskiéj. Nie podciągając bynajmniéj obu tych spraw chorobowych, pod jedno i to samo co do istoty i znaczenia, nauczyliśmy się z doświadczenia, iż obie częstokroć w obec tych samych wpływów zewnętrznych pozostają, iż obom wspólne są trudności trawienia, złe odżywianie, bezkrwistość, wietkie mięśnie, wielki żywot, cienkie członki i obrzmienia gruczołów. Według doświadczeń Prof. Dra Dietla na które zapewnie wielu lekarzy zgodzić się musi, oprócz uporządkowanych stosunków hygienicznych, węglan wapna w połączeniu z żelazem najskuteczniejszym jest środkiem do zwalczenia téj częstéj i w skutkach swych cięższkiéj chorohy dziecęcéj. Byłoby największym błędem, gdybyśmy użycie wapna w krzywicy poczytywali za postępowanie lekarskie, ugruntowane jedynie na teoretycznych powodach. Owszem mamy wszelkie prawo utrzymywać, iż węglan wapna pod rozmaitemi postaciami już od najdawniejszych lekarzy z dobrym skutkiem przeciw téj chorobie był używanym, następnie wśród pojawiania się coraz to innych leków, częścią wreszcie z przyczyny powątpiewania, w czasach za zbyt wygórowanego niedowiarstwa (skepsis), niesprawiedliwie zaniedbany został. Wszakże za to w ostatnich czasach tak na mocy teoryi jako i praktyki napowrót przyprowadzony do zasłużonego swego znaczenia, nie łatwo dzisiaj może je utracić.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż węglan wapna w sokach trawienia rozpuszczony, dostaje się do krwi i osadza się we wszystkich tkaninach, a w szczególności w kościach, jako też że przeobrażony bywa w fosforan wapna. Jeżeli przeto twórczy ten materyjał w chorobie cechującéj się ubytkiem soli wapiennych w kościach, jak to ma miejsce w krzywicy, jeżeli ów materyjał w upodobanéj dawce, przy podniecającym wpływie kwasu węglowego, przy współdziałaniu wzmacniającém żelaza, przy pomyślnych zewnętrznych, to jest dietetycznych stosunkach, pod postacią przyjemną i łatwą do strawienia dotkniętemu krzywicą zadawanym bywa; natenczas nie tylko najważniejsze przyczyny choroby saméj są usunione, ale nadto podane są wszelkie konieczne warunki do wyleczenia. Nie podobna zatém wątpić, iż w ten sposób najpewniéj i najprędzéj powiedzie się uleczyć na krzywicę cierpiącego. Jakoż codzienne niezliczone doświadczenia dowodzą prawdy naszego założenia.

Kończymy przeto ten ustęp przekonaniem, iż Krynica wraz z swemi bogatemi środkami pomocniczemi w przerzeczonych postaciach zołzów i krzywicy powinna być uważaną za Zakład lekarski pierwszego rzędu.

V. Choroby macicy, nérek i pęcherza moczowego.

Krynica jest kąpielami przedewszystkiém (par excellence) dla kobiét. Tysiące kobiét winny swe zdrowie i swe rodzinne szczęście zdrojom krynickim, tak dalece, iż nawet najgorszy stan tego zakładu, nie mógł mu odebrać jego przeszło stuletniego pod tym względem zaufania. Skuteczność przeto pod tym względem wody krynickiéj nie ulega najmniejszéj wątpliwości. Najliczniejsze pomyślne wypadki, które tutaj corocznie się wydarzają, najwyraźniéj przemawiają, iż woda ta w wielu chorobach niewiast, dostarcza wybornego środka lekarskiego. Idzie tylko jedynie o bliższe oznaczenie stanów chorobowych narządów płciowych niewieścich, w których woda ta zgodnie z doświadczeniem jest wskazaną. *Rozmaite nieprawidłowości czyszczenia miesięcznego: opóźnione pojawienie tegoż* (menstruatio serotina), *zupełny brak jego* (amenorrhoea), *okwite tegoż wydzielanie* (menorrhagia) *i utrudnione czyszczenie* (dysmenorrhoea) uleczone bywają w Krynicy, jak świadczą niezliczone doświadczenia. Zważywszy jednak że tym rozmaitym nieprawidłowościom czyszczenia miesięcznego, rozliczne, częścią ogólne częścią miejscowe cierpienia służą za podstawę i że nieprawidłowość czyszczeń nie powinna być uważana jako choroba, ale raczéj jako objaw innego jakiegoś cierpienia, jawną jest rzeczą, iż tylko

po dokładném poznaniu i ocenieniu stanu chorobowego będącego zasadą każdéj z tych nieprawidłowości, jesteśmy w stanie dokładnie oznaczyć wskazania i przeciwskazania do użycia zdrojów krynickich. Jest to zadanie, z którego jak łatwo pojąć, tylko umiejętnie wykształcony i doświadczony lekarz (po dokładném poprzedniém badaniu choréj) wywiązać się może, dla tego téż żadna z chorych bez jego rady nie powinna przystąpić do zdrojowiska krynickiego, opierając się jedynie na pojedynczych objawach swego cierpienia. Zaniedbanie właśnie téj ostrożności, należy jedynie przypisać, jeżeli w pojedynczych wypadkach nie osięgną się spodziewane pomyślne ze zdroju skutki, któreby w inném rzeczywiście wskazaném miejscu kąpielném, z pewnością osiągnięte były.

W ogóle za zasadę przyjąć należy, iż Krynica tylko w tego rodzaju nieprawidłowościach czyszczeń zbawienne skutki sprawić może, jeżeli takowe ztowarzyszone są z bezkrwistością, z przypadami nerwowemi, z osłabieniem trawienia, z tworzeniem się wrzodów, z bezsilnością i zwiędnieniem całego niewieściego ustroju; albowiem jak łatwo z powyżéj przytoczonych okoliczności wnosić możemy, Krynica tylko przeciw tym cierpieniom może skutecznie wystąpić do walki, swemi leczniczemi środkami, swym kwasem węglowym, żelazem i wapnem.

Opóźnione pojawienie się czyszczeń, wtedy tylko może być przedmiotem leczenia, jeżeli osoba będąca w latach dojrzałości, albo takowe już przebywszy, przedstawia nam zarazem inne chorobowe cierpienia. *Blednica* jak wiadomo jest jedną z najczęstszych przyczyn téj nieprawidłowości. Jak zaś pomyślnie niemoc tę Krynica pokonywa, już poprzednio wyłożyliśmy, ztąd téż jasną jest rzeczą, dla czego Krynica właśnie pod tym względem chełpi się tak wielką i tak niepożytą sławą. Należy wiedzieć, iż jak z jednéj strony blednica mogła powodować przypady nerwowe lub tę postać chorobową którą drażliwością nerwów nazwaliśmy, tak również i odwrotnie może wywołać (w skutku przeszkodzonego wpływu nerwowego) niedostateczny rozwój krwi i opóźnione pojawienie się czyszczeń miesięcznych. W tych to wypadkach dostarcza nam Krynica przewybornego lekarstwa.

Oprócz blednicy i nerwowéj drażliwości, jeszcze zołzy bywają częstą przyczyną opóźnionego pojawienia się czyszczeń miesięcznych. I wtedy Krynica okazuje się zbawiennym środkiem, o ile tylko zołzy występują pod temi postaciami, o jakich powyżéj wspomnieliśmy. Również okazuje się Krynica skuteczną we wszelkich tego rodzaju wypadkach, w których skutkiem długotrwałych lub ostrych chorób, cały rozwój niewieściego ustroju a zatém i dojrzałość płciowa powstrzymaną została. Jeżeli zaś naj-

bliższą przyczyną opóźnionego czyszczenia, są inne ogólne lub miejscowe cierpienia, jak np. gruźlica, wady utworu części płciowych, zboczenia samego utkania a mianowìcie długotrwałe zapalenia lub stwardnienia macicy, wówczas Krynica albo wcale nie pomaga albo nawet oczywiście szkodzi.

Co się dotyczyło opóźnionego pojawienia się czyszczeń, toż samo odnosi się i do *zupełnego braku téj czynności (amenorrhoea)*. W téj chorobie tylko wtedy Krynica przyniesie pomoc, jeżeli temu złemu za podstawę służy jedno z powyżéj wyszczególnionych cierpień.

Trzy są odmienne tak ogólne jak i miejscowe cierpienia, będące podstawą *okwitych czyszczeń miesięcznych (menorrhagia)*, które mogą sprowadzić w dalszém następstwie osłabienie, trudności w trawieniu, przypady nerwowe puchlinę i wczesne zestarzenie się niewiast. W szczególności trojakie cierpienia, mogą wywołać jako następstwo okwite czyszczenie, które w Krynicy skutecznie wyleczone być mogą. Tu należy bezkrwistość, wątłość macicy i wrzody jéj brodawkowate czyli ziarniste.

Myli się kto sądzi, iż bezkrwistość albo blednica powodować może tylko skąpe czyszczenia lub zupełny brak tychże; owszem według dokładnych doświadczeń udowodniono stanowczo, iż bezkrwistość bardzo często uspasabia do okwitych czyszczeń miesięcznych, sprzyjając

jak najbardziéj w obec wodnistéj własności krwi, przesiąknieniu i obrzmieniu tkaniny macicy, a zarazem przepełnieniu i pęknięciu naczyń błony śluzowéj tegoż narzędzia, podczas okresu czyszczeń miesięcznych. Prawidłowe przeto trwanie czyszczeń lub nawet zbytnia ich okwitość nie tylko nie wykluczają obecności bezkrwistości, lub blednicy, ale raczéj częstokroć są bezpośredniemi skutkami téj ostatniéj. Owszem osoby na blednicę chore, a cierpiące zarazem okwite czyszczenia, liczą się do najcięższych téj choroby wypadków, które tém prędzéj leczone być powinny, albowiem wzajemnie się podtrzymując, podkopują tém pewniéj cały ustrój niewieści. Przedewszystkiém narażane są na to wielkie niebezpieczeństwo osoby młode, delikatnego ciałotworu, osłabione w skutku licznych porodów, przez długie karmienia, choroby połogowe, białe upławy, domowe kłopoty i t. p. Osoby tego rodzaju często cierpią obok najwyraźniejszéj bezkrwistości, okwite krwotoki podczas czyszczeń miesięcznych. W tego rodzaju wypadkach woda krynicka jest rzeczywiście nieoszacowanym środkiem tak do picia jak i do kąpieli używana. Corocznie wysyła Profes. Dr. Dietl do Krynicy lub innych źródeł żelaznych wiele bardzo na blednicę chorych, tak z okwitemi, skąpemi lub zupełnie nieodstającemi czyszczeniami, i wyznaje iż tak z Krynicy jak i z innych tego rodzaju miejsc zawsze i stanowczo zadziwiające skutki zauważał. Nie należy przeto

ani chwili odwlekać wysłania tego rodzaju chorych do Krynicy, jeżeli obok wszelkich zjawisk bezkrwistości, cierpią jednocześnie okwite czyszczenie miesięczne byłebyśmy tylko byli przekonani, iż nie ma żadnego innego cierpienia ani ogólnego ani miejscowego, któreby stanowiło przyczynę owych zbytnich krwotoków. W tych to wypadkach żelazo w wodzie krynickiéj zawarte jest najpewniejszym krew tamującym i zarazem ją przysparzającym środkiem, a inne uboczne pomyślne stosunki zakładu zdołają nawet mocno nadwerężone zdrowie takich chorych do dobrego stanu przywieść i napowrót poratować. Częstokroć bezsilność macicy spowodowana po poprzednio odcierpianéj ciężkiéj chorobie połogowéj po częstych i tuż po sobie następujących porodach, po długotrwałych białych upławach jest przyczyną okwitego czyszczenia. Cierpienie to macicy cechuje się rozpulchnieniem i obrzmieniem błony śluzowéj, śledzącemu palcowi łatwo czuć się dającém obrzmieniem ujścia macicznego i jéj szyi, nieco powiększoną objętością i niższém stanowiskiem saméj macicy. Nie potrzeba tutaj wcale dalszych dowodów, iż w tego rodzaju wypadkach woda krynicka jako kąpiel i natrysk używana musi być skuteczną.

Jeszcze jedno jest cierpienie macicy sprowadzające częstokroć okwite czyszczenia, które woda krynicka w sposób natrysków używana stanowczo wylecza. Są to po największéj części

na ujściu maciczném usadowione wrzody brodawkowate macicy, za pomocą wziernika łatwo rozpoznać się dające, widoczne ożarcia i owrzodzenia (arosiones et excoriatienes) spowodowane przedewszystkiém długotrwałym nieżytem macicy, sprawiające same przez się a tém bardziéj w okresie czyszczeń nawały krwi, i tém łatwiéj dające powód do przeciągłych krwotoków. Wstrzykiwania i natryski leczą w tego rodzaju wypadkach bardzo prędko owrzodzone miejsca, poskramiając przez to zbytnie odchody miesięczne i przyprowadzając takowe do ich prawidłowéj miary. Zadziwiające tego rodzaju pomyślne skutki, jakich trudno szukać w innych wodach lekarskich, bezsprzecznie przypisać musimy przedewszystkiém wybornemu działaniu wapna w wodzie krynickiéj zawartego, przyczém zarazem dzielnie przyczyniają się kwas węglowy swym pobudzającym i żelazo swym wzmacniającym skutkiem.

Rozumié się samo przez się, iż według tego cośmy dotąd powiedzieli, okwite czyszczenia którym za podstawę służą inne (aniżeli powyżéj przerzeczone) cierpienia jak np. wady organiczne serca, odymka płuc, wielkie narośle w brzuchu, ugniatające żyłę brzuszną wstępującą, nowotwory, zapalenia i t. p. nie tylko nie mogą być uleczone w Krynicy, ale przeciwnie często pogorszenia doznają.

Między rozlicznemi zboczeniami czyszczeń miesięcznych tak zwane *utrudnione czyszczenie*

(dysmenorrhoea) to jest połączone z boleściami lub z innemi przykremi przypadłościami, znajduje w wodzie krynickiéj częstokroć znamienity środek lekarski. Rozróżniwszy utrudnione czyszczenie co do odmian na organiczne, nerwowe i napływowe, jawnie widzimy, iż w piérwszéj odmianie tego zboczenia, z użycia wody krynickiéj wcale skutku oczekiwać nie można, jeżeli za podstawę przykrych objawów czyszczeń miesięcznych służą rozmaite wady utworu, zwężenie lub zupełne zamknięcie macicy, narośle włókniste, polipy, rak, zapalenia i t. p. Przeciwnie w dwóch ostatnich odmianach jakże często zbawienną nasza woda się okazała. Tak zwane nerwowe utrudnione czyszczenie, nagabując zresztą kobiéty silne i krwiste, cechuje się bólami przeciągającemi w krzyżach, biodrach, udach i piersiach, zwężeniem pochwy, swędzeniem łona, parciem na mocz, który zwykle jest blady i łatwo alkalicznym się staje, powikłane z utrudnioném trawieniem, rozstrojeniem umysłu i t. p. Daleko częściéj napotykamy je u osób cierpiących na drażliwość nerwową i bezkrwistość. Te to zasadnicze cierpienia zgodnie z doświadczeniem we wszystkich tego rodzaju zboczeniach są najbliższą przyczyną trudnego czyszczenia u osób o których mowa. Jak zaś wybornie służy woda krynicka przeciw drażliwości nerwów i przeciw bezkrwistości (które to cierpienia powyżéj przedstawiliśmy), poprzednio już wyłożoném było.

Widocznėm jest przeto, iż woda krynicka wybornym jest środkiem lekarskim przeciw nerwowemu utrudnionemu czyszczeniu, mającemu swą rzeczywistą podstawę w dwóch wyżéj wykazanych cierpieniach.

Utrudnione czyszczenie napływowe (dysmenorrhoea congestiva) polega głównie na powiększonym dopływie krwi do narzędzi miednicy a w szczególności do macicy, przedstawiając większe obrzmienie i podwyższoną ciepłotę, co właśnie wykrywamy za pomocą śledztwa tych części, uczucie pełności, ociążenia i gorąca w okolicy łonowéj, bólami przeciągającemi w krzyżach, parciem na mocz, prócz tego bólem głowy i biciem serca. Również temu zboczeniu służy za podstawę (według nieomylnych doświadczeń) daleko częściéj bezkrwistość aniżeli przepełnienie krwi. Poprzednio wyrzeczone twierdzenie nie będzie nam się dziwnem wydawać, owszem stale tak utrzymywać będziemy wsparci na fizyologicznéj zasadzie i klinicznych spostrzeżeniach, wiedząc z pewnością iż bezkrwistość w skutku uszkodzonego wpływu nerwowego (innervatio) tudzież biernego rozszerzenia wywołanego przez surowicze przesiąknienie tkanin organicznych, jednem słowem w skutku właściwego sobie nierównego rozdziału krwi, uspasabia przedewszystkiém do napływów krwi, do przepoceń, do nacieków, do zatkania i t. p. Wszakże widocznym byłoby błędem, gdybyśmy tam tylko napływów szukali,

gdzie się zarazem nadkrwistość znajduje, owszem daleko częściéj je znajdziemy przy obecnéj bezkrwistości. Z téj przeto wychodząc zasady kierowani niezliczoném prawie codzienném doświadczeniem, śmiało twierdzimy, iż bezkrwistość jest najczęstszą przyczyną trudnego czyszczenia napływowego, a w takim razie uważamy wodę krynicką za najskuteczniejsze lekarstwo przeciw temu cierpieniu.

Właśnie w téj odmianie trudnego czyszczenia zauważał Prof. Dr. Dietl najwyborniejsze skutki od lat wielu, jakie żelazo, wody żeleziste a zatém i krynicka najprędzéj i najpewniéj sprawiały, gdy przeciwnie inne zachwalone środki często go zawodziły. Gdzie zaś wspomnionemu cierpieniu nadużycia miłosne, długociągłe zapalenia, wady utkania, nowotwory i tym podobne zboczenia za podstawę służyły, tam jak łatwo pojąć wcale od Krynicy niczego się spodziewać nie należy. W tych bowiem razach Szczawnica, Truskawiec, Iwonicz, Kreuznach, Marienbad, (Maryańskie łaźnie), Karlsbad (Karolowe wary), Kissingen i t. p. są na swojém miejscu.

Jedna z najczęstszych chorób niewieścich, która Krynicy corocznie największego pocztu chorych dostarcza, są tak zwane białe upławy (fluor albus) czyli długotrwały nieżyt błony śluzowéj macicy i pochwy, cechujący się ciemném zaczerwienieniem, rozpulchnieniem i łatwém ścieraniem się błony śluzowéj pochwy, zgrubieniem

części pochwowéj macicy, obrzmieniem warg macicznych, ziarnistością, ożarciem i owrzodzeniem tychże, płynieniem śluzu po części szaroperłowego koloru i ciągnącego się, częścią żółtego i ropiastego. Choroba ta zasługuje na tém większą z naszéj strony uwagę, albowiem zdarza się w naszym kraju między wszystkiemi warstwami naszéj ludności, stając się zarazem nader częstą przyczyną rozlicznych i bardzo groźnych cierpień. Po największéj części białe upławy przez kilka lat nie sprawiają wyraźnéj szkody dla ogólnego stanu zdrowia. Często jednak pojawiają się jako ich skutki: bóle do porodowych podobne, kurcze żołądka, przeszkody w trawieniu, wzdęcia żywota, wymioty, zatkania stolca, bezkrwistość, przypady nerwowe najdokuczliwsze, skąpe lub za okwite czyszczenia miesięczne, owrzodzenia, długotrwałe zapalenia, niepłodność, wychudnienie, ubytek sił, zawcześne zwiędnienie młodzieńczości i piękności niewieściéj i powolne znikanie całego niewieściego ustroju. Jak z jednéj strony białe upławy rozliczne skutki za sobą pociągają tak z drugiéj strony są one następstwem rozlicznych chorobowych przemian macicy lub całego ustroju. Z tego się przeto okazuje, iż według różnicy powodujących zasadniczych cierpień, ich leczenie różném i odmienném być musi.

Bardzo często powstaje ta niemoc skutkiem blednicy, zołzów, wątłości (atonia) macicy, w skutku ciężkich a często powtarzających się porodów,

w skutku bezkrwistości, złego odżywiania, siedzącego sposobu życia, wysilających prac, przykrych wpływów umysłowych. W tych to wypadkach (jak się widocznie okazuje z tego cośmy dotąd tylekroć powtarzali), Krynica jest niezrównanym środkiem, jakoż nikt z chorych nie opuścił jeszcze tego zakładu zawiedziony w swojém oczekiwaniu.

Jeżeli przeciwnie przyczynami powodowemi białych upławów są długotrwałe zapalenia, stwardzenia, obrzmienia jajników, polipy, włókniaki, gruźlica, długotrwałe choroby płuc, wady serca, długoletnie obrzmienia śledziony lub wątroby i t. p., tam Krynica bezskuteczną a nawet szkodliwą być może. W takich bowiem wypadkach należy użyć albo innych środków lekarskich, albo kąpieli w Szczawnicy, Iwoniczu, w Truskawcu, Busku, Solcu, w Maryańskich łaźniach, w Karolowych warach, w Kissingen, w Homburgu i t. p.

W opadnieniach i w pochyłościach macicy wtedy tylko moglibyśmy się spodziewać pomyślnego skutku ze zdroju krynickiego, o ile tego rodzaju cierpienia często z bezkrwistością się łączą.

Jeszcze rzadszém jest wskazanie naszego zdroju, w tak zwaném stwardnieniu macicy, będącém następstwem zapalenia długotrwałego miąższu macicy, chybaby jedynie w przypadkach po poprzednio bezskuteczném użyciu rozpuszczających wód słonojodowych, dla usunienia bez-

krwistości, przeciw któremu to powikłaniu, zdrowiu i życiu zagrażającemu, z korzyścią woda krynicka użytą być może.

Zanim skończymy uwagi nasze o skuteczności wody krynickiéj w wielu chorobach kobiét, uważamy za obowiązek dotknąć jednego pytania, które na podaniu oparte, nie jednę z myślących osób żywo zajęło. Idzie tutaj o to, ażali Krynica jest lekarstwem na niepłodność? Wszakże odpowiedź na to jest krótką, gdyż jak wiemy niepłodność nie jest chorobą ale raczéj następstwem rozlicznych cierpień, częścią współurodzonych, częścią nabytych. O ile zaś Krynica jest w możności leczyć rozmaite cierpienia macicy, o tyle może znieść i usunąć powodowaną przez nie niepłodność. Co téż właśnie samo doświadczenie dostatecznie już stwierdziło. W tym zatém względzie nie posiada zdrój wcale nic wyłącznego, owszem każde źródło lekarskie może sprawić też same skutki, o ile znosi pewne cierpienia macicy.

Rzuciwszy okiem na choroby narządów płciowych niewieścich, które pomyślnie w Krynicy pokonać się dają, należy przyznać, iż zdrój krynicki prawdziwie zasłużył sobie na to tradycyjne zaufanie u płci pięknéj, które na przyszłość tém pewniéj usprawiedliwi, o ile lekarze szczegółowe dla niego wskazania co do chorób kobiét dokładniéj stanowić i bliżéj uwzględniać będą.

Pomiędzy *chorobami nérek i pęcherza moczowego, nieżyt tychże* (Pyelitis) *dziarstwo jako*

przypadłość kamienia moczowego (Urolithiasis), *nieżyt pęcherza moczowego* (Catarrhus ves. ur.) *i jego wrzody* mogą być pomyślnie leczone wodą krynicką.

Wiadomo każdemu lekarzowi praktycznemu, jak dobroczynny wpływ wywiera samo okwite picie czystéj wody w tego rodzaju chorobach, a to w skutku rozcieńczenia moczu, wypłukania i oczyszczania ropiejących i owrzodziałych powierzchni dróg moczowych, unosząc zarazem piasek, zapychające strzępki ropy; skrzepy krwi i włóknika i t. p. chorobowe utwory. Wszakże nie równie skuteczniéj dzieje się to przy użyciu wody krynickiéj, zamożnéj w tak ważne czynniki jak kwas węglowy, węglan wapna i węglan niedokwasku żelaza.

Dowiedliśmy już poprzednio, iż woda krynicka przesycona kwasem węglowym jest dzielném moczopędném lekarstwem, a ponieważ w powyżéj przytoczonych chorobach nérek i pęcherza moczowego, najbardziéj o to idzie, aby wydzielaniu moczu dopomagać w jak najłagodniejszy sposób, nie możemy zatém ani na chwilę powątpiewać o zbawiennych skutkach pod tym względem co do wody krynickiéj.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, iż węglan wapna dostaje się do krwi, a następnie do moczu. Ponieważ tak jest a nie inaczéj, musimy zatém przyznać, iż ustawiczne i okwite picie wody wapiennéj, wywiera na narzędzia moczowe za pomocą bez-

pośredniego zetknięcia się z ich powierzchnią ropiejącą i owrzodzoną dobroczynne swe skutki wysuszające i leczące. Picie zatém téj wody jak zarazem jéj wstrzykiwanie do cewki moczowéj i do pęcherza, jest bardzo dla tego rodzaju chorych pożądane, wywołując zawsze pomyślne działanie, z tą tylko różnicą, iż przy piciu przepływ téj cieczy dzieje się z góry na dół i od wewnątrz ku zewnątrz, czyli z miedniczek nérkowych przez moczowody i pęcherz ku ujściu cewki moczowéj, gdy przeciwnie w wstrzykiwaniach dzieje się to w odwrotnym kierunku, dosięgając jedynie do pęcherza moczowego.

Zadziwiające skutki wody krynickiéj przez samo wewnętrzne używanie w nieżytach nérek i pęcherza moczowego łatwo przeto pojąć i wytłumaczyć.— Właśnie niedawno wysłał Prof. Dr. Dietl do Krynicy pewną panią w podeszłym wieku, bardzo osłabioną w skutku ciężkiego i z owrzodzeniem połączonego nieżytu pęcherza, rzeczywiście więcéj w celu nabrania sił, aniżeli w nadziei uwolnienia jéj od przykrego cierpienia, opierającego się dotąd wszelkim usiłowaniom lekarskim. Pijąc wodę krynicką i używając tamże kąpieli, oswobodziła się od swego cierpienia tak dalece, iż obecnie pół roku od jéj leczenia upłynęło, a zaledwo ślady swéj dolegliwości przedstawia.

Częstokroć łączą się także z nieżytami nérek a mianowicie z dziarstwem nieżyty i kwasy dróg pokarmowych. Już poprzednio dowiedzio-

nėm zostało, jak zbawienne skutki sprawia woda krynicka przeciw tego rodzaju cierpieniom. Rozumié się samo z siebie, iż woda krynicka w obec tego rodzaju okoliczności, w powyżéj wymienionych chorobach dróg moczowych tém pomyślniéj skutkuje.

Należy dodać, iż wrzody pęcherza moczowego i bezkrwistość są prawie nierozdzielne cierpienia długotrwałych nieżytów nérek i pęcherza. I w tego rodzaju powikłaniach Krynica wybornie się wysługuje. Wszakże jakkolwiek pewną jest rzeczą, iż woda krynicka w przerzeczonych cierpieniach nérek i pęcherza zbawienne skutki wywiera, używana tak zewnętrznie, jak i wewnętrznie a to w skutku fizykalnego działania saméj wody, w skutku własuości moczopędnéj kwasu węglowego i w kutku siły leczącéj wapna a wzmacniającéj żelaza, tak również niezawodném jest, iż musi być bezskuteczną jeżeli powyżéj wspomnionym cierpieniom za podstawę służą inne miejscowe tychże narzędzi choroby, jak np. kamienie moczowe nérek, wrzody w nérkach, torbiaki, rak tychże, zwężenia cewki moczowéj i t. p. Przyznając całą wartość wody krynickiéj w tego rodzaju cierpieniach, a to zgodnie z własnemi doświadczeniami, nie możemy zataić, iż w ciężkich wypadkach, osobliwie jeżeli choroby nérek u osób zbyt drażliwych leczyć nam wypadnie, wtedy na pierwszeństwo przed wodą krynicką zasługują ciepłe alkaliczne wody jak Karls-

bad, Ems, Vichy, wreszcie Szczawnica, Fachingen lub Bilingen.

VI. Choroby skórne.

Dotąd bardzo mało chorych z cierpieniami skóry przybywało do Krynicy w celu leczenia się, a przecież zdaniem Prof. Dr. Dietla woda krynicka zasługuje również pod tym względem na większą daleko uwagę ze strony lekarzy. Zważmy bowiem zbawienne skutki wapna, tego przetworu, który od niepamiętnych czasów tak w proszku jako i w płynie, jako *Aqua calcis*, *Aq. phagaedenica* i t. p. z niewątpliwym skutkiem w chorobach skórnych i we wrzodach był używanym. Dla czegoż przeto i woda krynicką zawierająca oprocz tak zwanéj ilości rozpuszczonego węglanu wapna, jeszcze dwa potężnie działające, częścią podniecające, częścią ściągające pierwiastki, to jest kwas węglowy i żelazo, nie miałaby sprawić pomyślniejszych skutków — aniżeli prosta woda wapienna, gdybyśmy jéj użyli jako kąpieli, natrysków lub wstrzykiwań, osobliwie w niektórych wyrzutach skóry wilgotnych i w rozmaitego rodzaju wrzodach?

Jakkolwiek jednak zbywa Prof. Dr. Dietlowi na własnych dowodach co do skutków wody krynickiéj w chorobach skórnych, wszakże pomimo tego stale jest przekonany, (opierając się nie tylko na rozbiorze chemicznym wody krynickiéj, ale zarazem na rzeczywiście świetnych jéj skut-

kach we wrzodach żołądka, kiszek, pęcherza i macicy, jakie u swoich chorych tą wodą leczonych dostrzegał), iż w owrzodzeniach skóry równie pomyślną okazać się powinna.

Zdaniem Prof. Dra Dietla woda krynicka używana pod postacią kąpieli, natrysków lub wstrzykiwań wybornie może być wskazaną w niektórych wilgotnych a nawet żrących liszajach, w wilgotnym parchu, *Eczema*, *Ectyma*, *Impetigo*, *Rupia*, *Lupus;* nakoniec w wielu bezsilnych i zołzowych wrzodach nietylko saméj skóry ale nawet i kości.

Wszystkie powyższe cierpienia skóry znajdują w wodzie krynickiéj tém skuteczniejsze lekarstwo, im w obec nich bardziéj ucierpiał cały ustrój, im odżywienie coraz bardziéj upadało, im wybitnéj występuje bezkrwistość i wątłość mięśni. W tego rodzaju wypadkach należy oddać pierwszeństwo Krynicy i przenieść ją nad inne zdroje, jak: Szczawnicy, Truskawca, Iwonicza, Lubienia, Baden (niedaleko Wiednia), Cieplic czeskich (Teplitz) Aachen itp.

Wyszczególnienie chorób wodą krynicką uleczalnych.

Streściwszy w krótkości cośmy dotąd powiedzieli o fizyologicznych i leczniczych skutkach wody krynickiéj tudzież o różnych rodzajach cierpień zdrojem krynickim uleczalnych, widzimy iż w następujących cierpieniach okazuje się zbawienną:

W Blednicy.

W bezkrwistości czyli w braku krwi w ogóle bez różnicy wieku i płci powstałéj: po ciężkich porodach, wyniszczającém karmieniu, po wielkich utratach krwi lub innych soków, po wielkich ropiejących ranach, ciężkich gorączkowych chorobach, wysilających umysłowych pracach, przygniatających wpływach umysłu i t. p.

W trudności trawienia polegającéj na uszkodzonym wpływie nerwów (innervatio) i bezwładności żołądka a mianowicie błony jego mięsnéj.

W nieżycie żołądka i jelit długotrwałym polegającym na zapaleniu błony śluzowéj, tychże narzędzi przy zbytecznem wytwarzaniu się śluzu i kwasów.

W wrzodach żołądka objawiających się wraz z trudnościami trawienia z kurczami żołądka, wymiotem krwawym i skłonnością do przedziurawienia ścian jego.

W nieżytowych wrzodach jelit powstałych w skutku długotrwających biegunek nieżytowych nacechowanych wypróżnieniami stolcowemi, płynnemi, zmięszanemi ze zwojami śluzu, krwi i ropy.

W drażliwości nerwowéj stowarzyszonéj z wygórowaną czułością, z osłabioną siłą mięśni, z niespokojnością i rozstrojeniem umysłu, będącą częstokroć skutkiem bezkrwistości, długo trwałych trudności trawienia, wszakże często naodwrót takowe cierpienia sprawiającą.

W zołzach nacechowanych delikatnym ciałotworem, blademi powłokami powszechnemi, mięśniami wątłemi, osłabieniem i wychudnieniem.

W krzywicy w każdym razie, przedewszystkiém zaś, jeżeli jéj towarzyszą powyżéj wyszczególnione przypadłości.

W opóźnioném czyszczeniu miesięczném i w zupełném jego braku, jeżeli cierpienia te powoduje bezkrwistość, drażliwość nerwów lub zołzy.

W okwitém czyszczeniu uzasadnioném na bezkrwistości i bezwładności macicy w skutku poprzednio odbytych ciężkich chorób, zołzów, częstych i nagłych porodów, białych upławów i t. p., lub spowodowanym w skutku wrzodów brodawkowych ujścia macicznego lub pochwy.

W utrudnioném czyszczeniu tak w nerwowéj jak i napływowéj jego odmianie, o ile obu tego rodzaju cierpieniom, za podstawę służy drażliwość nerwowa, lub jak często się wydarza bezkrwistość.

W białych upławach powstałych w skutku blednicy, zołzów, wątłości macicy, ciężkich lub zaczęstych porodów, niedostatecznego odżywiania, wyczerpania sił, przygnębiających wpływów umysłowych, siedzącego sposobu życia, wilgotnego mieszkania i t. p.

W zboczeniach i opadnieniach macicy zastósowaną być może woda krynicka po bezskutecznych innych leczeniach przedewszystkiém w obec podanych powyżéj okoliczności.

W stwardnieniu macicy zapalném (metritis parenchymatosa chronica cum infarctu uteri) może być leczenie wodą krynicką zastósowane, po nadaremném innego rodzaju leczeniu, wszakże pod okolicznościami odpowiedniemi wodzie krynickiéj.

W nieżycie nérek, *W dziarstwie,* *W nieżycie pęcherza moczowego,* *W owrzodzeniu tegoż,*	o ile tego rodzaju chorobom nie służą za podstawę inne nieuleczone organiczne cierpienia.

W wyrzutach skórnych długotrwałych i w otrętwiałych wrzodach skóry po ustąpieniu przypadłości zapalnych a przy obecności zjawisk rozpulchnienia tkanek dowodzących.

O SPOSOBIE
używania wody krynickiéj.

Pomyślny skutek lekarstwa zależy głównie od należytego sposobu jego użycia, jakoż najzbawienniejsze lekarstwo, albo bezskutecznem, albo nawet szkodliwém się okaże, jeżeli nie będzie odpowiednio użytém.

Ogólne to prawidło tém bardziéj stósuje się do każdéj wody lekarskiéj, albowiem przy użyciu wód lekarskich tak skutki i działanie lecznicze saméj wody, jak i pojedynczych leczących w nich zawartych pierwiastków, powinny być z oględnością zastósowane nie tylko do saméj choroby, ale i do osobniczych stósunków chorego.

Lubo woda krynicka rozmaite zawiéra połączenia chemiczne, przeważają jednak w niéj przedewszystkiém trzy główne i stanowczo działające pierwiastki: kwas węglowy, wapno i żelazo. Przy użyciu jéj idzie głównie o to, którym z tych trzech pierwiastków leczących przedewszystkiém przeważnie zadziałać chcemy na u-

strój chorego, i jaki przy tém udział powinna wywiérać sama woda, jako nosidło (vehiculum), a zarazem jako potężny lekarski czynnik. Inaczéj albowiem woda krynicka używaną być musi, jeżeli np. zawarte w niéj żelazo szczególnie ma być skuteczném, inaczéj jeżeli sama woda ma się okazać czynną w swych skutkach, skoro udowodnioném jest, iż żelazo dostając się w bardzo tylko małéj ilości do krwi, swe zbawienne skutki wywiéra, przeto u choréj np. na bladnicę lub w ogóle na bezkrwistość nie o to iść nam powinno, aby chory tego rodzaju pił zbyt wielką na raz ilość lub wiele tuż po sobie téj wody, ale raczéj aby jéj używał często w ciągu dnia, ale zawsze w małéj ilości, gdyż tylko w ten sposób zawarte w niéj żelazo może być strawione i z pewnością dostać się do krwi. Jeżeli znowu w nieżycie nérek lub pęcherza woda wysycona kwasem węglowym ma się skuteczną okazać, to jest, jeżeli ma wypłukać drogi moczowe i wyprowadzić nagromadzone chorobowe utwory, należy jéj używać (jak łatwo pojąć) często i o ile można jak najwięcéj, przedewszystkiém z rana i wieczorem, wtedy bowiem mocz najbardziéj jest wysycony i najostrzejszy. Inne znowu być musi jéj użycie, jeżeli zamierzamy działać skutecznie wapnem w niéj zawartém, jak to ma miejsce np. w wrzodach żołądka. W tym razie należy ją pić w jak najmniéjszcej na raz ilości, przedewszystkiém z rana na czczy żołądek

i to częstokroć ogrzaną. Kilka tych przykładów wystarczyłoby aby przekonać, jak wielki jest wpływ należytego sposobu używania wody krynickiéj, ze względu na zamierzony skutek leczniczy, i jak niewłaściwém a nawet jak niedorzeczném byłoby, gdyby chory bez zasiągnienia poprzednio rady lekarza zdrojowego, sam się odważył przystępować do rozpoczęcia leczenia, a tém bardziéj, gdyby takowe nierozważnie według własnego widzi mi się prowadził. Pominięcie to, samą przyrodą rzeczy nastręczających się zasad leczenia, najczęstszą bywa przyczyną, że wielu chorych niewyleczonych i niezadowolnionych opuszczają Zakład tutejszy; gdy przeciwnie przy należycie przez lekarza zdrojowego obmyślaném użyciu wody krynickiéj, opuściliby go uzdrowieni i zadowolnieni. W pośród wielu tego rodzaju przykładów, niechaj nam wolno będzie przytoczyć jeden przynajmniéj, powyżéj wspomnianéj młodéj damy, dotkniętéj wrzodami żołądka, która pijąc wiele i w niewłaściwéj dnia porze, nie doznała żadnego skutku z leczenia. Zupełnie przecież wyzdrowiała pijąc późniéj wodę ogrzaną i to po uncyi tylko z rana na czczo.

Ponieważ woda krynicka używaną bywa tak wewnętrznie jak i zewnętrznie, a w szczegółowych wypadkach nawet musi być wspieraną w swém działaniu innemi środkami lekarskiemi, naprzód przeto mówić będziemy o leczeniu za pomocą picia zamierzonego, a następnie o ule-

czeniu za pomocą kąpieli z niéj przyrządzonych, daléj o leczeniu pomocniczém przy niéj używaném w ogóle, a nakoniec o sposobie używania wszelkich jéj sposobów, w pojedynczych chorobach wodą krynicką uleczalnych.

I. Sposób używania wody krynickiéj w leczeniu piciem zamierzoném.

Woda krynicka należy do najsilniejszych szczaw lekarskich jakie dotąd istnieją, prócz tego zawiéra żelazo i wapno w znacznéj ilości. Z samego przeto już składu wody pokazuje się, że jéj nie należy używać wewnętrznie, tak jak innych szczawów słabych, że nie obojętném jest ile się jéj pije, jak prędko po sobie, w ogóle: że użycie jéj wymaga pewnych ostrożności, bowiem używanie jéj za zwyczajny napój przez ludzi zdrowych, niczego więcéj nie dowodzi, jak tylko że zdrowy wiele znieść może, nawet i to coby choremu szkodliwém być mogło. Mimo to jednak nikt nie zaprzeczy, iż zdrowi nawet nadużywając wody krynickiéj, doznają rozlicznych przykrych przypadów, jak np. zajęcia głowy, zawrotu, szumu, latania iskier przed oczywa, a nawet bicia serca, krwotoków z nosa i t. p.

Stary to i w ogóle głęboko zakorzeniony przesąd, iż należy wiele pić wody, aby tém prędzéj i pewniéj można się wyleczyć. Zbijać jak

najbardziéj stanowczo tego rodzaju uprzedzenie poczytujemy sobie za najpierwszy nasz obowiązek, owszem rozliczne i wieloletnie doświadczenia nauczyły Prf. Dra Dietla iż uleczenie w Krynicy najprędzéj i najzupełniéj się powiodło przy umiarkowaném albo nawet przy skąpém piciu téj wody, gdy przeciwnie wiele kuracyj pozostało bez skutku albo nawet zupełnie zaniechane być musiały, przekroczywszy miarę i przeładowawszy żołądek zbytkiem wody krynickiéj. Jawna tego tutaj przyczyna, albowiem pominąwszy już chemiczny skład wody a mianowicie nadmiar jéj kwasu węglowego, sam wielki ciężar gatunkowy i niska ciepłota téj wody, mogą już sprawić oczywiste szkodliwe skutki z okwitego jéj używania, tém bardziéj skoro zadanie lekarskie wymaga w ogóle umiarkowanéj tylko ilości téj mocnéj Szczawy. Sądzimy przeto, iż każdy doświadczony lekarz, a nawet i nie jeden gość krynicki zgodzi się z nami, że przy miernéma użyciu tego zdroju pomyślne otrzymywał skutki, a przeciwnie niepomyślne z nieumiarkowanego jéj używania.

W ogóle zatém za stałe prawidło uważamy stósujące się do wody krynickiéj, aby pić umiarkowanie, często a małą na raz ilość i to zawsze z przezornością, aby tylko powoli, a nigdy bez zezwolenia lekarza zdrojowego nie przechodzić do większéj ilości. Okwite picie wody widocznie jest szkodliwém i tylko w pojedynczych wypad-

kach może być dozwolone. Nie wolno w Krynicy wszelkich w piciu nadużyć, nie uchodzą tutaj owe próżne a zawsze szkodliwe popisywania się, jakie w innych miejscach kąpielnych niektórzy pokazują. Owszem każde nadużycie tém pewniéj odpokutowane być musi; nie należy zatém tutaj stósować się w leczeniu do ilości kubków, ale kierować ich liczbę według skutków, to jest według działania jakie woda sprawia. Wszystko to bowiem jedno czyli 1—2 lub 3 kubki są w stanie działania jéj wywołać, nawet ich miarę i ilość sam tylko lekarz zdrojowy stanowczo ustanowić może. Ani mowy tutaj przeto być nie może o 8—10—12 i t. p. kubkach wody. Zwyczajnie zaczyna się pić jeden kubek mieszczący w sobie 4—6 uncyj, postępując zwolna do 3 lub 4 kubków. Rzadko zachodzi potrzeba używać więcéj jak 4 kubków. Częstokroć wskazane są jeszcze mniejsze dawki téj wody, po 2 uncyje wody naraz, jednak kilkakrotnie przez dzień używane, a w niektórych szczególnych wypadkach 6 do 8 kubków, a nawet i więcéj, jak to obszerniéj wyłożymy, mówiąc o szczegółowych chorobach. Nasuwa się tu jeszcze inne wcale nieobojętne pytanie, w jakich odstępach czasu pić należy jeden kubek po drugim. Pod tym równie względem użycie wody krynickiéj wymaga szczególnéj ostrożności. Woda bowiem tutejsza w skutku swych głównych części składowych to jest: kwasu węglowego,

wapna i żelaza wywołuje ważne chemiczne działanie, nie tak prędko w zupełności do skutku przyjść mogące, a nie posiadając wcale własności przeczyszczającéj (przez co szybkoby mogła usunąć się z żołądka i jelit), nie dozwala tak prędkiego powtórnego jéj picia.

Z tego zatém wynika, iż woda krynicka, jeżeli należycie ma być strawioną, jeżeli ma szybko przejść do krwi i swe właściwe działanie wywołać, nie może być używaną prędko tuż po sobie, a odstępy czasu między jednym a drugim kubkiem, daleko tutaj dłuższe być winny, aniżeli przy użyciu wielu innych wód lekarskich, a mianowicie wód przeczyszczających.

W ogóle między jednym a drugim kubkiem powinno pół godziny czasu upłynąć, dozwalając przeto narzędziom trawienia należytego czasu do zupełnego przyswojenia lekarskich w wodzie zawartych pierwiastków. W przypadkach większéj nadczułości lub osłabionego trawienia, radzimy zachować dłuższe ustępy czasu od 1 nawet do 3 godzin, tak dalece, iż zaledwo po 1 kubku pić dozwalamy w godzinach rannych lub wieczornych. Nie należy się tutaj bynajmniéj obawiać, aby przez tak znacznie oddalone od siebie odstępy w użyciu wody, jéj działanie osłabione lub uszkodzone być miało. Owszem otrzymane pomyślne skutki z tego sposobu jéj używania, wcale przeciwnych dostarczają dowodów. W rzadkich wypadkach można pić wodę krynicką w krótkich

odstępach czasu, np. co pół godziny, a to jedynie u osób mniéj drażliwych lub silnemi narzędziami trawienia obdarzonych. Po największéj części po szybkiém piciu jednego za drugim kubka, następuje gniecenie i ciężkość w żołądku, wzdęcie brzucha, odbijanie, brak apetytu, zatchnienie, bicie serca, ból głowy, znużenie, skutkiem czego odwleka się pożądane pomyślne działanie wody, a częstokroć leczenie samo jeżeli nie zaniechane, przynajmniéj przerwaném być musi. — Wsparci zatém na rozlicznych doświadczeniach, sądzimy za nieodzowne zwrócić uwagę, na konieczne zachowanie dłuższych przestanków przy piciu wody krynickiéj. Od dokładnego bowiem przestrzegania téj okoliczności, zależy po większéj części pomyślny skutek leczenia.

Również rozmaite błędne pojęcia utrzymują się między towarzystwem w kąpielach tutejszych przebywającém, co do najwłaściwszego czasu do picia, o których tutaj nadmienić wypada. Powszechnie utrzymują tutaj, iż tylko zrana na czczo pić wodę można, jeżeli leczenie pomyślnie ma wypaść. Jakkolwiek nie podobna zaprzeczyć, iż ranne godziny w ogóle najsposobniejsze są do picia, albowiem narząd trawienia czczy i po mocnym wypoczynku wzmocniony, najzdolniejszy jest do należytego przyswojenia wody lekarskiéj, wszelako dosyć liczne są wyjątki od tego ogólnego prawidła. Osoby mianowicie tkliwe, bezkrwiste, dotknięte drażliwością nerwów, lub osła-

bieniem trawienia, nie znoszą dobrze wody lekarskiéj na czczo przed śniadaniem. Chorzy na opieszałe trawienie, cierpiący wozgrzywość żołądka, po jednym tylko kubku wody na czczo użytym, czują się bardzo wzdętemi i tracą na cały dzień chęć do jedzenia. W tych przeto razach nie tylko wolno, ale nawet koniecznie potrzeba pić wodę po śniadaniu, we 2 godziny przed, a we 3 lub 4 po obiedzie, czyli raczéj czas picia należy ściśle zastósować do rady lekarza zdrojowego.

Nie potrzeba silnego ruchu ciała podczas picia i po wypiciu wody krynickiéj. — Jakož i pod tym względem panują jeszcze dotąd różne uprzedzenia, szkodliwy wpływ na leczenie wywierające. Sądzą bowiem prawie powszechnie, iż po każdym kubku wody należy się szybko przechadzać dla jéj strawienia i przyswojenia. W rzeczy saméj osoby silne, dostateczną mocą trawienia obdarzone, niechaj tak czynią; wszakże osłabieni, nerwowi, trudne trawienie cierpiący, niechaj chodzą po wypiciu wody bardzo umiarkowanie, nigdy zaś aż do zmęczenia, albowiem siedząc a nawet wypoczywając w łóżku, osobliwie pod wpływem wesołego usposobienia umysłu, należycie strawić mogą tutejszą wodę, lubo powoli. Nawet w półgodziny lub godzinę mogą następny pić kubek, inaczéj tego rodzaju osoby przy mocniejszym ruchu ciała, prędko się męczą, łatwo się pocą, dostają odbijania i nudności, pobledną, i zatchną się, nie doznawszy wcale

lub zaledwo bardzo późno pomyślnych skutków wody krynickiéj.

Ciepłota wody jest niezmiernie ważna przy używaniu naszego zdroju. Według doświadczeń Prof. Dra Dietla skuteczność téjże nadzwyczajnie powiększa się przez sztuczne jéj ogrzanie, a mianowicie dla dzieci zołzowych, dla osób tkliwych, bezkrwistych, zwątłonych, jeżeli przytém cierpią nieżyt żołądka lub jelit, lub wrzodami w żołądku są dotknięte. Nie należy się bynajmniéj obawiać, aby woda krynicka w skutku ogrzania, rozkładała się i bezskuteczną się stawała, owszem w skutku nadzwyczajnéj zamożności w kwas węglowy, znosi właśnie bardzo dobrze nawet znaczniejsze podwyższenie swéj ciepłoty, nieutracając bynajmniéj ani z swego chemicznego składu, ani z lekarskich swych skutków. Według doświadczeń przez Prof. Dra Dietla poczynionych, woda krynicka ogrzana do 30° R. posiada tyle kwasu węglowego, iż jeszcze zatrzymuje w rozpuszczeniu zelaza, a w 40° R. zawiera dokładnie rozpuszczone wapno. Dopiéro w 50° R. poczyna ono opadać, lubo jeszcze i w tak wysokiéj ciepłocie wznoszą się do góry liczne pęcherzyki uwolnionego z niéj kwasu węglowego. Czyliż ciepłe wody Karlsbadzkie, Emskie, Nauheimskie i t. p. zatrzymują w tak wysokiéj ciepłocie tak dużo kwasu węglowego i swój skład chemiczny?

Ogrzewanie wody krynickiéj uskutecznia się najprostszym sposobem, albo wstawiając napełniony nią kubek w naczynia blaszane wodę wrzącą zawierające, albo według okoliczności dodając do niéj gorącego mleka, serwatki lub żentycy [23]). Sposób życia jaki chory prowadzić winien w czasie używania wody krynickiéj, musi być w każdym pojedynczym wypadku przez lekarza zdrojowego bliżéj wskazanym, albowiem najrozmaitsze cierpienia nasuwają się tutaj do leczenia. W ogóle wskazane są pożywne, łatwo strawne mięsne i mleczne potrawy, niewyłączając kawy, herbaty, piwa i wina.— Wszakże unikać należy o ile można wzdymających jarzyn i ciężkich potraw mącznych (leguminy), wspierając zadanie lecznicze częstém przebywaniem na wolném powietrzu, odpowiedniemi ruchami ciała i utrzymaniem wesołości umysłu za pomocą swobodnéj rozmowy i miłych zabaw.

II. Sposób używania wody krynickiéj w leczeniu za pomocą kąpieli.

Jakkolwiek picie wody krynickiéj stanowi główną część leczenia przy zdroju, zawsze jednak kąpiele w tutejszym zakładzie uważać

---

[23]) Wspomnieliśmy poprzednio iż proste do tego urządzenie zaproponowaném i bezwątpienia wkrótce zaprowadzoném zostanie.

należy za równie ważne, a w wielu nawet wypadkach jako najnieodzowniejsze. Nieomylne doświadczenia przekonały tak w Krynicy jak i w innych kąpielach, iż osoby nieznoszące wewnętrznego użycia wody lekarskiéj, doznały przez same kąpiele tychże samych zbawiennych skutków, jakie u innych na jaw wywołano w skutku wewnętrznego używania zdrojów. Prof. Dr. Dietl u bezkrwistych kobiét, niemogących znieść wód żelezistych w skutku wielkiéj drażliwości żołądka i przez wiele tygodni żadnego polepszenia niedoznających, zauważał częstokroć już po kilku kąpielach następujące wyłączne (specifici) skutki żelaza. Doświadczenie to stwierdzić może każdy nieuprzedzony lekarz, czego nie można zaprzeczyć na drodze próby lutro-chemicznéj dotychczasowemi przeczącemi wypadkami. W pojedynczych zatém wypadkach całe leczenie przy zdroju polega jedynie na kąpielach, jeżeli przy tém nie można wcale pić wody albo tylko bardzo małą jéj ilość. Do tego rodzaju wypadków liczymy niektóre osoby nadzwyczaj czułe, wynędzniałe, bezkrwiste, cierpiące wielkie osłabienie trawienia, nadzwyczajnie drażliwych nerwów, dotknięte zołzami, a nawet nieżytem żołądka i jelit, które częstokroć wcale wody nie mogą znieść w pierwszym tygodniu swego pobytu w Krynicy, po kilku jednak użytych kąpielach jako tako wzmocnione, przyspasabiają się tym sposobem do leczenia za pomocą picia, lub téż wyłącznie ograniczyć się muszą na kąpielach.

W innych i to bardzo licznych wypadach skutki leczenia w Krynicy tak dalece zawisły od kąpieli, iż samo picie nie jest w stanie ich zapewnić. Tu należą np. zołzy, krzywica, brak czyszczeń, trudne czyszczenia miesięczne, nieżyt macicy wraz z jego następnemi cierpieniami miejscowemi, otarciem, ożarciem lub wrzodami, wyrzuty skórne, wilgotne długotrwałe i otrętwiałe wrzody. W największéj liczbie wypadków dla Krynicy właściwych leczenie za pomocą picia przedsięwzięte najdzielniéj wspieraném będzie kąpielami, jak np. w bezkrwistości w osłabieniu trawienia, w nieżytach żołądka i jelit, w drażliwości nerwowéj i t. p.

Z tego co się wyżéj powiedziało jawnie się okazuje, iż w Krynicy nie tylko należy pić ale nadto i kąpać się potrzeba, jeżeli cel leczenia zupełnie ma być osiągniętym. Błędem zatém byłoby mniéj cenić kąpiele lub je za podrzędniejsze poczytywać, jak samo picie.— W największéj liczbie wypadków kąpiele są równie tak ważne jak i samo picie, w wielu razach są najnieodzowniejsze, a w niektórych wyłącznie tylko użyte być mogą. Jeżeli jednak kąpiele mają wywrzeć swe zbawienne skutki tak chemiczném jak i fizyczném działaniem, muszą być zastósowane w rozmaitéj postaci (przy pomocy właściwych przyrządzeń), a mianowicie jako kąpiel w wannie, siedzeniowa, natryskowa, błotna, ziemna, gazowa i gazowo-parowa.

1. Kąpiele w wannach.

Mówiąc o kąpielach całego ciała w wannie przedsiębranych, winniśmy przedewszystkiém oznaczyć porę czasu do kąpieli, długość trwania saméj kąpieli, wskazać przestanki między jedną a drugą kąpielą zachować się mające, oznaczyć ciepłotę kąpieli, a wreszcie pouczyć co do zachowania się przed i po kąpieli.

Co do pory czasu czyli dnia wktoréj się kąpać należy różne są zdania. W zakładach zdrojowych w których kąpiele stanowią najważniejszą część leczenia zdrojowego, jak np. w Baden pod Wiedniem, w Achen, Wiesbaden, w Baden-Baden i t. p, chorzy kąpią się naprzód i to zawczasu z rana, następnie śniadają, a w 1—2 godzin późniéj piją wodę lekarską. W wielu innych kąpielach, gdzie picie stanowi istotną część leczenia, zachowują zupełnie odwrotny co do tego porządek.— Ponieważ tak przy pierwszym jak i przy drugim sposobie używania, odpowiednie skutki leczenia widzimy, przeto łatwo z tego wnosić możemy, iż w ogóle wszystko jedno jest, czy wprzód pić a następnie kąpać się będziemy, czy przeciwnie.

Ponieważ w Krynicy przedewszystkiém picie stanowi główny środek leczenia, a przytém godziny ranne zwykły bywać chłodne, przeto za najwłaściwszą porę do kąpieli uważać należy późniejsze godziny przedpołudniowe. Nie należy jednak żadną miarą trzymać się lękliwie i bez

wyjątku tego porządku, owszem osoby słabe lub bardzo tkliwe, dobrze uczynią jeżeli się wcześniéj kąpać, następnie śniadać a potém do zdroju udawać się będą. Zaniechać w ogóle należy kąpieli po południu, wyjąwszy tylko w pewnych chorobach, np. w zołzach, chorobach skórnych, wrzodach, stósownie do szczegółowego polecenia lekarza.

Czas trwania kąpieli w ogóle, nie może się przeciągać jak od 1 kwadransa do 1 godziny. Na szczęście dla kąpiących się jak i dla Zakładów kąpielnych, dawno już minęły te czasy, w których po kilka godzin, a nawet po pół dnia w kąpieli przepędzano, śniadając tamże, a nawet obiadując lub zabawiając się grą w karty albo rozmową. Doświadczenie stanowczo potępiło tę niedorzeczność i okazało szkodliwość téj Jatromanii przekonawszy, iż trwanie pojedynczéj kąpieli bardzo rozmaite być musi, według chemicznego składu i ciepłoty wody kąpielnéj, według różnicy chorób leczyć się mających, według osobniczości kąpiących się, według ich stanu sił, ich odżywiania, wreszcie według ich czynności nerwów lub naczyń krwionośnych i t. p. W ogóle czas trwania kąpieli w pojedynczym wypadku, według okazywanego skutku na ustrój najpewniéj bliżéj oznaczonym być może.

Osoby słabe lub zbyt drażliwe, niechaj z początku nie kąpią się dłużéj w Krynicy, jak 15 do 20 minut, niechaj dopiéro potém używają dłużéj trwać mających kąpieli, jeżeli po piér-

wszéj nie doznają wcale żadnego rozstrojenia, ale raczéj jeżeli czują się silniejszemi, jeżeli mają większy apetyt i sen smaczniejszy. Dla większéj liczby gości kąpielnych zupełnie dostatecznie kąpać się ½ lub całą godzinę, by zupełnie pozyskać fizyczno-chemiczne skutki wody krynickiéj, a zatém dla należytego osiągnienia zamierzonego celu lekarskiego.

Dłuższy pobyt w wannie usprawiedliwi jedynie skóra sucha i bardzo otrętwiała, ropiejące wyrzuty lub wątłe wrzody.

Zajęcie głowy, jéj zawrót, latanie iskier przed oczami, szum w uszach, bezsenność, bicie serca, zmniejszona chęć do jadła, wychudnienie i brak sił, są zwykłemi skutkami niepotrzebnie przedłużonego czasu trwania kąpieli, skutkiem czego leczenie jak się samo rozumié być musi przerwaném, a czasem nawet zupełnie udaremnioném bywa.

Daleko większe ma jeszcze znaczenie co do skutku w leczeniu ciepłota kąpieli. Powyżéj wymienione szkodliwe skutki tém pewniéj i prędzéj na jaw występują, im woda do kąpieli użyta była gorętsza. W skutku wysokiéj ciepłoty kąpieli, następuje niekiedy tak ogólny upadek sił całego ustroju, iż należy leczenie szybko przerwać, a chorzy czasami zaledwo po kilku tygodniach lub miesiącach przychodzą do siebie po tego rodzaju leczeniu kąpielném. Powyższą sprawę łatwo sobie wytłumaczyć możemy, albowiem z jednéj

strony ciężar ciała chorego znacznie zmniejsza się po każdéj kąpieli [24]), z drugiéj znowu bardzo podbudzoną bywa czynność naczyń i nerwów, a zatém obok wielkiego ubytku materyj ustroju, poniżone bywają najważniejsze czynniki prawidłowéj przemiany pierwiastków. Jeżeli do tego dołączy się (jak to często się zdarza) zmniejszona chęć do jedzenia i bezsenność, natedy szkodliwe działanie gorących kąpieli za nadto staje się widocznem i nieuchronnem.

Kąpiele ciepłe wyżéj 28°—31° R. mające, wtedy tylko dozwalają się, gdzieby nam więcéj szło o zadziałanie miejscowe ciepła na skórę, aniżeli o przeważne chemiczne skutki. Prf. Dr. Dietl zaleca je przeto w zastarzałych nieżytach żołądka, kiszek, nérek, pęcherza z obecném owrzodzeniem lub bez tegoż, aby antagonistycznym sposobem wewnętrzne chorobowe wydzielanie uspokoić można, w skutku wzmocnionego przeziewu skórnego i wywołania napływu krwi do powłok powszechnych. Tego rodzaju kąpiele znajdują również swe zastósowanie w niektórych otrętwiałych wyrzutach skórnych i wrzodach. Wyjąwszy te i tym podobne wypadki, najlepiéj znoszą chorzy kąpiel niżéj ciepłoty krwi od 25° do 27° R., albowiem jak wiadomo najczynniéj następuje w tego rodzaju ciepłocie wessanie wody z kąpieli i zawartych w niéj części składowych, o

---

[24]) Prof. Dr. Dietl kąpiąc się w Gastein, po każdéj kąpieli w 28—30° R. utracał około ½ funta na wadze.

ile to tylko może się uskuteczniać. Taka przeto ciepłoła największéj liczbie kąpiących się jest przyjemną, nie pobudzając tak łatwo ani nerwów ani naczyń.

Wielka ilość kwasu węglowego jaką woda krynicka zawiéra, czyni ją właśnie bardzo sposobną do kąpieli niższéj ciepłoty. Niezliczona ilość pęcherzyków kwasu węglowego ustawicznie wywiązującego się z wody kąpielnéj całe ciało pokrywająca, działa jako silna draźń na skórę, sprawiając uczucie przyjemnego ciepła, ustępując miejsca pierwszemu wrażeniu, jakie z chłodnéj kąpieli uczuwamy. Można przeto kąpiele z wody krynickiéj z powodu kwasu węglowego bez niebezpieczeństwa zaziębienia, zawsze o 1—2 stopnie chłodniejsze dawać, a nawet zniżyć je do 24, 23^0 R. osobliwie dla osób skłonnych do napływów krwi, lub w ogóle dla niemogących dobrze znieść wyższego stopnia ciepłoty. W największéj liczbie chorób odpowiednich zdrojowisku krynickiemu, jak np. w blednicy, bezkrwistości, osłabioném trawieniu, draźliwości nerwowéj, w zboczeniach czyszczeń miesięcznych i t. d. najwłaściwszy jest stopień ciepłoty 25^0—27^0 R., a u osób bardzo draźliwych 23—25^0 R. i ten stopień przeto uważamy w ogóle jako zasadniczą ciepłotę.

Kąpiele zimne 19^0 do 23^0 R. daleko rzadziej są wskazane jak np. w cierpieniach z bezkrwistością połączonych, lub nerwowych, obja-

13.

wiających się wielką drażliwością naczyń i nerwów, w niektórych postaciach macinnictwa, śledziennictwa, w tańcu Śgo Wita i w porażeniach.

Rozumié się samo przez się, iż w oznaczeniu ciepłoty kąpieli zawsze uwzględnioną być musi tkliwość chorego i że chorzy dla których letnie kąpiele są wskazane, tak długo ciepłych używać muszą, dopóki się powoli do nich nie przyzwyczają i na odwrót.

Ustępy czasu między pojedynczemi kąpielami zawisły głównie od skutku leczenia kąpielowego, nie możemy przeto naprzód nic stanowczego powiedzieć, ani o kolejności 1éj po 2éj kąpieli, ani o ogólnéj ich liczbie. Skoro po każdéj pojedynczéj kąpieli czujemy się dobrze i silniejszemi, należy się kąpać bez przerwy codziennie. Jeżeli powstaje osłabienie, ból głowy, brak chęci do jedzenia, niespokojny sen i t. p., wówczas przez pewien czas przerwać kąpiele należy, kąpiąc się co 2gi dzień albo nawet co 4ty, lub téż krócéj i chłodniéj. Wszystko to w ogóle stósować się powinno do zaleceń lekarza zdrojowego.

W czasie czyszczeń miesięcznych tylko wtedy kąpiele przerwać należy, jeżeliby były okwite, albo gdyby się obawiać należało napływów krwi, podbudzenia nerwowego lub zaziębień.

Tak zwane przesilenia kąpielne, wyrzuty kąpielne i t. p. w Krynicy wcale się nie pojawiają.

Skoro kąpiele są wskazane, wówczas kąpać się w ogóle należy tak długo, dopóki nie osiągniemy celu leczenia, to jest dopóki nie nastąpi wyzdrowienie. Jeżeli zaś kąpiele nie były wskazane, co dopiéro istotnie w przebiegu leczenia okazać się może i co jedynie lekarz zdrojowy osądzić powinien, wtedy tém skorzéj zaniechać ich należy.

Nie godzi się jednak nigdy polegać na pewnéj liczbie kąpieli, albowiem liczba mających się wziąść kąpieli, jak już wiadomo, jedynie skutkami leczenia oznaczoną być może i ztąd u niektórych 15 kąpiel może już to sprawić, co u innych dopiéro 60 jest w stanie uczynić.

Zachowanie się przed, w czasie i po kąpieli za zbyt jest znajome i nie zasługuje na bliższy rozbiór. Sądzimy to tylko, tutaj jako godne uwagi dodać, iż w tego rodzaju wypadkach gdzie idzie przedewszystkiém o wessanie wody lekarskiéj, i podbudzenie przemiany pierwiastków ustroju, należy się tak w kąpieli jak i po niéj o ile można jak najspokojniéj zachować, pozostając ½—1 godziny w umiarkowanéj ciepłocie, a najlepiéj w łóżku. Mocniejsze poruszenia ciała mogą tylko mieć miejsce, jak łatwo pojąć, po chłodnych lub zimnych kąpielach.

Kąpiele siedzeniowe.

Kąpiele siedzeniowe godne wyższego ocenienia co do swéj skuteczności w niektórych

chorobach narządów miednicy, a mianowicie u kobiét, aniżeli się dotąd dziać zwykło, po większéj części w Zakładach kąpielnych, używają się zazwyczaj w późnych popołudniowych godzinach, częstokroć w połączeniu z natryskami. Rzadko kiedy zachodzi potrzeba wyższéj ich ciepłoty jak 24° R. lub więcéj, jak np. w niektórych przypadkach braku czyszczeń miesięcznych, w zapaleniu macicy nieżytowém, lub miąższowém, w nieżytach pęcherza lub nérek, w długotrwałym liszaju (Eczem), w otarciach, w wrzodach odbytu i t. p. gdzie idzie częścią o wywołanie napływu krwi do naczyń miednicowych, częścią o poskromienie podbudzonych nerwów, częścią zaś o leczenie owrzodziałych powiérzchni na zewnętrznych narzędziach miednicy. W największéj liczbie tego rodzaju wypadków najlepiéj służą z początku letnie siedzeniowe kąpiele 23° R. przechodząc zwolna do zimnych. Niepodobna wcale zaprzeczyć, iż woda Krynicka mając ciepłoty 7—8° R. okazałaby się najwyborniejszym środkiem lekarskim, z pewną przezornością używana częstokroć zaledwie 1 minutę, w wielu wypadkach chorób kiszki stolcowéj i macicy gdzieby szło o usunienie napływu krwi i krwotoków, o podniecenie otrętwiałego stanu czynności nerwowéj, lub o poskromienie zbytniego podbudzenia i nadczułości narzędzi miednicy.

3. Kąpiele natryskowe [25]).

Kąpiele natryskowe należą do najważniejszych i najnieodzowniejszych środków lekarskich w Krynicy. Wiele chorób kobiécych bez kąpieli natryskowych nie dadzą się wcale wyleczyć. U wielu uważać je należy za bardzo skuteczny środek pomocniczy całego leczenia. Odróżniamy *kąpiele natryskowe spadające* (kąpiele nawalne) z rozmaitemi ich odmianami jako kąpiele: dżdżyste, kropliste, promieniste, mgliste, tudzież *kąpiele natryskowe wstępujące* zwykle kąpielami natryskowemi macicznemi zwane, chociaż ich używamy z prawdziwym pożytkiem w wielu innych chorobach narzędzi miednicy w obydwu płciach.

Kąpiele natryskowe spadające używane bywają tylko jako zimne w rozmaitych nerwowych cierpieniach, w zbytniéj drażliwości, w śledziennictwie, w macinnictwie, w porażeniach, w gośćcach długotrwałych. Dodać jednak należy, iż natryski tego rodzaju często bywają nadużywane i za zbyt wysoko cenione, a pociągając za sobą częstokroć najszkodliwsze skutki, bez zalecenia lekarza co do czasu trwania, swéj siły i sposobu powtarzania, nigdy używane być nie powinny. Przezorność ta tém potrzebniejszą staje się w Krynicy, albowiem tutaj oprócz zimna i siły mechanicznéj, należy jeszcze włączyć w rachu-

---

25) Jeszcze dotąd w Krynicy nie urządzone.

nek ich skuteczności, wielkie przesycenie kwasem węglowym wody tryszczącéj.

Kąpiele natryskowe wstępujące nierównie większego są znaczenia, osobliwie w chorobach macicy, wywierając najwyborniejsze działanie nie tylko w skutku fizycznych swych własności i mechanicznéj siły, ale również w skutku chemicznych wpływów głównych części wody krynickiéj, mianowicie działania podbudzającego jakie kwas węglowy, wzmacniającego jakie żelazo, i leczącego jakie wapno wywiéra, jakto niezliczone stwierdzają doświadczenia.

Jeżeli jednak kąpiele te mają wywrzeć wyborne swe skutki, muszą być zastósowane w miarę potrzeby zimne albo gorące. Błędem byłoby sądzić, iż natryski a mianowicie maciczne, muszą być koniecznie zimno używane. Wyborne skutki ciepłych natrysków w Ems, Schlangenbad, i t. p. dostarczają właśnie przeciwnych dowodów. U wielu kobiét zimne natryski za gwałtownie działają, sprawiają boleści, łatwo podbudzają, nie uwalniając od właściwego złego, przeciw któremu były używane. Zdaniem Prf. Dra Dietla natryski maciczne letnie, daleko częściej są wskazane jak zimne. Wszystkie kobiéty daleko lepiéj je znoszą, one to uspakajają obecne bóle, nierównie lepiéj oczyszczają ze śluzu i ropy części rodne, a mianowicie próżnią macicy, goją ropiejące powiérzchnie i uspokajają cały ustrój niewieści. Są przeto nieocenionéj wartości, przedewszystkiém

w nieżytach macicy długotrwałych, ze wszystkiemi miejscowemi ich następstwami, z upławami ropiastemi lub śluzowemi, z owrzodzeniem brodawkowatém, z powodowanemi w skutku tego krwotokami okwitemi, ze zwężeniem lub zupełném zatkaniem macicy i jéj przewodów, i z powodowaną przez to częstokroć niepłodnością.

Ciepłych natrysków można używać zaraz bezpośrednio przed kąpielą, albo w późnych poobiednich godzinach.

Promienistego natrysku używamy jeżeli skutki lekarskie mają rozmiękczyć próżnią macicy; kroplistego zaś jeżeli macica lub łono niewieście ma być przedmiotem działania lekarskiego. W piérwszym razie promień wody daleko głębiéj ma być wprowadzonym, w drugim zaś łagodnie.

Wtryskujemy codziennie za każdą razą od 5 do 15 minut. Użycie natrysków nigdy nie powinno sprawiać boleści.

Po kąpieli natryskowéj zalecamy spokojne położenie na wznak przez półgodziny, aby woda lekarska po natrysku pozostała, miała czas do zadziałania.

Zimne natryski wskazane są w wielkim otrętwieniu macicy, w zboczeniach czyszczeń miesięcznych napływowéj przyrody, w bardzo długo trwającym nieżycie macicy i pochwy z otrętwieniem połączonym, i w krwotokach biernych. Pomimo tego jednak nawet w powyższych wypad-

kach chorób tego rodzaju, zwłaszcza u osób bardzo tkliwych, lepiéj jest powoli do zimnych natrysków je przyzwyczajać.

Natrysków zimnych powinno się używać wieczorem zawsze krócéj i ostrożniéj, aniżeli gorących, aby wcale bolów nie sprawiały.

Z natryskami łączą się tak zwane

4. Kąpiele faliste [26]),

używane w wannach z silném uderzaniem fali, okazały się bardzo pomocnemi gdzie tylko je założono, jak np. w Kissingen, Nauheim i t. p. zakładach, dla swych skutków podniecających ciepłotę skóry, i orzeźwiających cały ustrój; przeto z pożytkiem ich używają u osób draźliwych i nerwowych, z otrętwiałą skórą, leniwém trawieniem i zatkaniem stolca, w macinnictwie, w śledziennictwie, w porażeniach gośćcowych lub obwodowego początku.

Kąpiel falista jak łatwo pojąć, działa najwięcéj wsposób mechaniczny, w krynickiéj jednak tego rodzaju kąpieli, należy zarazem uwzględnić działanie kwasu węglowego jako silnéj draźni dla skóry.

Takiéj kąpieli należy używać chłodno, 19 do 23° R. mającéj, późniéj nawet 19—15° R., i właściwą jest albo przy końcu leczenia kąpielnego,

---

[26]) Dotychczas nieurządzone jeszcze w Krynicy.

jako wzmacniające następowe leczenie, albo według okoliczności zaraz z początku leczenia, za pomocą picia przedsięwziętego.

Najwłaściwszym czasem do kąpieli falistéj jest ranek; czas jéj trwania najkrótszy wynosi 5, najdłuższy 15 minut.

5. Kąpiele gazowe [27]).

Kąpieli gazowéj używa się w zwyczajnéj, ale do tego przyrządzonéj wannie, gdzie chory okryty siedząc na małym stołeczku, wystawiony jest na działanie wywięzującego się gazu. Prócz tego możemy go prowadzić za pomocą rurek długich a giętkich w miarę potrzeby na każdą część cierpiącą jako natrysk gazowy.

Jakkolwiek spostrzeżenia co do skutków lekarskich tego rodzaju kąpieli nie doprowadziły do stanowczego w téj rzeczy orzeczenia, wszelako dotychczasowe doświadczenia nauczyły, iż są skuteczne w niektórych porażeniach i bezczułościach obwodowych (obwodowego początku) — może również w niezdolności męzkiéj i niepłodności, o ileby takowa zasadzała się na uszkodzonym wpływie nerwowym, (innervatio) narzędzi macicznych. Kąpiele gazowe mogą być używane w rozmaitéj porze dnia, a nawet w ciągu dnia kilka razy od 5 do 15 minut.

---

[27]) Dotychczas w Krynicy nieurządzone.

6. Kąpiele gazowo-parowe [28]).

Na kąpiel tego rodzaju używa się gazu-kwasu węglowego zmieszanego w przeznaczonym do tego pokoju, albo w przykrytéj wannie z parą gorącéj wody. Skutki takiéj kąpieli są daleko więcéj przejmujące i skomplikowane, ponieważ tutaj tak skutki gazu jako i pary wodnéj wzajem się łączą. Obok bowiem gazu kwasu węglowego nerwy obwodowe podniecającego, działa zarazem gorąca para na naczynia powłok powszechnych, podbudza do czynności przepływ krwi w naczyniach włosowych tychże, przejmując je wilgocią, w skutku czego pęcznieją, ona wywołuje poty, sprzyja przemianie pierwiastków i rozdziela zastoiny i wypociny. Z téj przyczyny kąpiele powyższe działają na cały ustrój, a mianowicie odwrotnym sposobem na ogniska nerwów i naczyń, wywołując silne oddziaływanie i podbudzając przeto najważniejsze czynności żywotne do wyższéj czynności.

Kąpiele przeto gazowo-parowe odpowiednie są przedewszystkiém w tego rodzaju cierpieniach, w których nerwy a zarazem naczynia skóry powinny być umiarkowanie podniecane, osobliwie gdzie to podniecanie ma być udzielone całemu ustrojowi lub pojedynczym narządom, a zatém

---

[28]) Dotychczas w Krynicy nieurządzone.

w wyrzutach skórnych suchych długotrwałych, w obrzmieniach gruczołów, w gośćcach, w bezczułości obwodowéj i porażeniach, w niektórych otrętwiałych odmianach śledziennictwa, w nieżytach żołądka, jelit i pęcherza i t. p.

Kąpiele gazowo-parowe powinny się używać w godzinach przedobiednich, mniéj więcéj przez $\frac{1}{4}$ godziny. Nigdy jednak nie należy ich ani rozpoczynać, ani daléj używać, bez rady i zaleceń lekarza.

7. Kąpiele ziemne i błotne [29]).

Znajdujący się okwicie torf w Krynicy wprawdzie nie był dotąd chemicznie badany. Nie ulega jednak wcale wątpliwości, iż zgodnie z innemi gatunkami torfu zamożny w ziemne i roślinne części składowe, sposobny jest na podobieństwo tamtych do lekowniczego zastósowania. Zbierający się muł na około zdroju lub na innych rezerwoarach wodą krynicką napełnionych, składa się według wiadomego już rozbioru, po największéj części z węglanu niedokwasu żelaza i z węglanu wapna.

Jeżeli przeto obie powyższe istoty zwilżymy wodą głównego zdroju i na gąszcz zarobimy, otrzymujemy jak wiadomo mułowe i błotne czyli ziemne kąpiele, nieustępujące wcale co do swoich skutków innym tego rodzaju kąpielom.

---

29) Dotychczas nieurządzone jeszcze w Krynicy.

W ogóle wszędzie one mogą być użyte, gdzie tylko są wskazane kąpiele w wannie. Skutki ich są przeważnie fizyczne, wszakże lekko podbudzając naczynia i nerwy obwodowe, uspokajają zarazem nakształt wielkiego przyparku (Kataplasma) narząd nerwowy główny, a przylegając zarówno przy wywieraniu łagodnego ucisku do części miękkich i tkliwych, jako to do dołka podsercowego, do brzucha, do części rodnych zewnętrznych, uspakajają chorobowo podwyższoną tychże drażliwość i porządkują uszkodzone ich czynności. Miłe uczucie jakiego doświadczamy po tego rodzaju kąpieli, najlepszym jest dowodem ich zbawiennego działania.

Należy ich zatém używać, jeżeli obok bezkrwistości i drażliwości nerwowéj usunąć mamy cierpienia miejscowe, jak np. nieżyt nérek i pęcherza, bóle nerwowe, bezczułości, porażenia i t. p. Zazwyczaj przy końcu leczenia używamy jeszcze 6—12 kąpieli mułowych lub błotnych. Jeżeliby kąpiele błotne dla niektórych osób z powyższych względów nieodwłocznie były wskazane, mogą ich zaraz na początku leczenia używać, na przemiany wraz z kąpielami wodnemi.

Główniejsze przeciwskazania do użycia tego rodzaju kąpieli są następujące: uczucie nieprzezwyciężonego zatchnienia, ból głowy, przyspieszenie tętna, skłonność do napływów i do krwotoków. Najdogodniejszą porą do tego rodzaju kąpieli są przedpołudniowe godziny, trwanie zaś

pojedynczéj kąpieli ogranicza się do pół, a najwięcéj do całéj godziny.

Oprócz całych mułowych lub błotnych kąpieli znamienity mamy także pożytek z miejscowego ich zastósowania pod postacią okładów pojedynczych części ciała, np. żołądka, brzucha, łona i t. p.

III. O używaniu pomocniczego leczenia.

Woda krynicka w skutku swych chemicznych własności i niewątpliwych doświadczeń, jest przedewszystkiém wybornym środkiem lekarskim wzmacniającym, wspierającym wyrabianie krwi i krzepliwość tkanin ustroju, ożywiającym nerwy i cały ustrój pokrzepiającym.

Tego rodzaju lekarstwo stanowi już w wielu razach samo przez się dostateczny leczący środek, czyli jest główną podstawą leczenia; w innych zaś przeciwnie razach dopiéro po użyciu innych wód lekarskich, uciekamy się do zdroju krynickiego w zamiarze *leczenia następowego*.

W piérwszym razie dla osiągnienia pożądanego skutku, potrzebne jest częstokroć leczenie wstępne jakie otrzymujemy z wód lekarskich rozwalniających lub przeczyszczających. I tak np. należy używać naprzód przez 8 do 14 dni poprzednio wody Pilnawskiéj, Seitszyc-

kiéj, Friedrichshalskiéj, a nawet gorzkiéj Maryenbadzkiéj u niektórych chorych bezkrwistością lub draźliwością nerwową obok nieżytu żołądka lub jelit dotkniętych, aby ich przysposobić do łatwiejszego pozyskania zbawiennych skutków wody krynickiéj, przez poprzednie mierne wypróżnienia stolcowe.

W powyżéj wspomnionych wypadkach używać będziemy zdroju krynickiego po zastósowanéj poprzednio innéj kuracyi zdrojowéj, np. po wodach Szczawnickich lub Iwonickich u osób na choroby piersiowe lub na zołzy cierpiących; albo nastąpi użycie Krynicy po wodach Karlsbadzkich u osób chorych na zatkania, u cierpiących zatwardzenie śledziony lub wątroby, lub w dotkniętych kamieniami moczowemi lub żółciowemi i t. p. jak to ma miejsce używając wód Francensbadzkich i Cieplickich po poprzedniém użyciu wód Maryańskich lub Karolowych warów.

Gdybyśmy nawet do obu tych wybornych ojczystych zdrojów łatwiejszą i bliższą komunikacyję mieli, tak iż chory po skończonéj kuracyi w Iwoniczu lub Szczawnicy mógłby się bezpośrednio do Krynicy udać dla dopełnienia leczenia następowego, mimo tego zawsze używanie innych wspomnionych wód lekarskich w Krynicy stanie się nieodzownie potrzebne, albowiem naprzód, nie mamy wcale odmiennych wód lekarskich w pobliskości Krynicy, a powtóre, iż nie można przecież przypuszczać, że chory uda

się wprzódy do Maryenbadu lub do Karlsbadu a następnie przybędzie do Krynicy dla następowego leczenia.

Krynica przeto jak już wspomnieliśmy może być Zakładem leczącym piérwszego rzędu. Niektórzy chorzy na długotrwały nieżyt dróg oddechowych, naodymkę płuc, na poczynającą się gruźlicę płucną, inni dotknięci kościożerem, zołzami, na siłach bardzo podupadli, wyniszczeni w skutku ciężkich chorób lub wielkiéj utraty soków i. t. d. znajdą tutaj zbawienne miejsce pobytu dla poratowania swego zdrowia. W tego rodzaju wypadkach mléko i żentyca przeważny sprawia pożytek, a nawet mléko jak już poprzednio wspomnieliśmy, w niektórych cierpieniach żołądka i jelit staje się czasem nieodzownym i koniecznym dodatkiem do wody krynickiéj.

Krynica dla wielu dzieci cierpiących na zołzy i krzywicę, dla osób osłabionych i porażonych, jest wybornym zakładem lekarskim, częścią dla swych sprzyjających w ogóle sanitarnych stósunków, częścią dla swych silnych zdrojów lekarskich. Tém bardziéj odpowié w przyszłości temu celowi, jeżeli uposażona w zakład gimnastyki lekarskiéj, uczyni zadosyć tak głęboko czuć się dającéj potrzebie takiego zakładu.

Do środków przeto pomocniczo-lekarskich w Zakładzie krynickim liczymy:

a) Zakład wszelkich wód lekarskich tak krajowych jak i zagranicznych.

b) Zakład leczenia za pomocą mléka i żentycy.
c) Zakład gimnastyki lekarskiéj.

Nie jestto przedmiotem niniejszego pisma, jak należy używać wszelkich powyżéj przytoczonych środków pomocniczych, w leczeniu w Krynicy przedsiębraném; wiadome zasady lecznicze służyć tutaj powinny za przewodnika.

Bodajby tylko Dyrekcya zakładu krynickiego nie ociągała się z zaprowadzeniem i urządzeniem powyżéj wymienionych środków. Przez nie wzniesie się Krynica do godności najwspanialszego ojczystego zakładu lekarskiego, w którym niezawodnie znajdzie skuteczną pomoc ciężkie cierpienie i wieloletnie kalectwo. Bodajby przezto skutecznie wystąpić można przeciw nieszczęsnemu urojeniu, iż tylko za granicą swego kraju, pomocy szukać należy, iż tylko za granicą można z pewnością pozyskać uciechy zdrowia i błogie życie okupione ofiarą niezmiernych wydatków, stratą czasu, najczęściéj na próżniactwie, grze w karty i marnotrawstwie przepędzonego.

Sposoby używania wody krynickiéj w pojedynczych chorobach.

Bezkrwistość i Blednica.

Największa liczba powyższego rodzaju gości kąpielnych sądzi, że najlepiéj uczyni, jeżeli bardzo

wiele wody krynickiéj pić będzie, rozumiejąc iż przez to tém prędzéj i pewniéj od swego cierpienia się uwolnią, przywodząc na myśl zdarzenie śmiesznéj owéj niewiadomości, gdzie dla pozyskania pewniejszego skutku z zaleconego lekarstwa, chory na raz całéj flaszki użył, w miejsce jednéj łyżki, albo zamiast jednego, spotrzebował na raz wszystkie 12 proszków.

Zbyteczne to picie polega głównie na mylnych urojeniach, częstokroć jednak staje się bezowocném, a niekiedy oczywiście szkodliwém. U osób bezkrwistych lub na blednicę chorych głównie idzie o przyswojenie znajdującego się w wodzie krynickiéj żelaza. Z przytoczonych ustępów o fizyologiczném działaniu żelaza jawnie się okazuje, iż środek ten czyliby się dostał do żołądka w większéj czy małéj ilości, zawsze przecież w bardzo małéj ilości do krwi przechodzi, gdy tym czasem największa jego część wraz z łajnami napowrót odchodzi. Już z tego samego wypływa zasada, *iż nie idzie o okwite picie, ale raczéj aby woda wypita należycie strawioną została.* Chcąc należycie strawić, to co się wypiło, nie potrzeba przepełniać zbytecznie żołądka, ale raczéj dozwolić mu należytego czasu do jego czynności. Z początku zatém pić należy tylko 2 szklanki, (każda po 6—8 uncyj wagi aptekarskiéj zawiérające), przechodząc zwolna do 3 a najwięcéj do 4 szklanek.

Nie należy nigdy pić szybko jednéj po drugiéj szklance, ale zawsze w odstępach czasu przynajmniéj półgodzinnych. Przestanek ćwierćgodzinny, po największéj części nie jest dostateczny, woda bowiem spożyta nie jest jeszcze strawioną, a żołądek odpowiednio silnym, do przerobienia powtórnego kubka wody. Często przeto dają się słyszeć użalania, iż wody krynickiéj znieść nie można, iż jéj używano bez skutku, lub iż leczenia zaniechać musiano. Jedyną przyczyną skarg tego rodzaju było zaniedbanie powyżéj wymienionych ostrożności. Osoby tkliwe, cierpiące na osłabienie trawienia, dozwolone mają rozpoczynać swe leczenie tylko od jednéj szklanki, po 2—3 dniach piją o pół szklanki więcéj, tak stopniowo przechodzą do 2—3 kubków. Osoby niezdolne używać więcéj na raz, jak dwa kubki, niechaj piją trzeci, na dwie godziny przed obiadem, a w razie koniecznéj potrzeby, 4ty, we 3 do 4 godzin po obiedzie. Umiarkowane używanie wody krynickiéj u chorych na bezkrwistość lub blednicę, zdaje się być tém bardziéj usprawiedliwione, gdyż jakkolwiek woda krynicka zawiéra żelazo i to w szczęśliwém połączeniu do wywołania pomyślnych jego skutków, nawet przy miernem jéj użyciu, tak znowu nadmiar kwasu węglowego może łatwo wywołać przykre przypadłości, jedynie z przyczyny okwitego i szybko po sobie następującego picia.

Zważywszy nadto, iż tutaj przychodzą w pomoc ważne czynniki ku lepszemu wyrobieniu krwi, jako to: wpływ czystego górskiego powietrza, ruch ciała, odpowiednia i zastósowana dyjeta, a nawet cały sposób życia, łatwo pojmujemy, iż przy umiarkowaném używaniu silnie działającego zdroju krynickiego najuporczywsza blednica i bezkrwistość, dadzą się wyleczyć w krótkim czasie, gdy przeciwnie nieumiarkowane jego używanie częstokroć udaremnia skutek leczenia.

Kąpiele w powyższych bezkrwistych cierpieniach, ważnym są środkiem wspierającym leczenie przedsiębrane za pomocą picia.

Prof. Dr. Dietl zauważał, iż w przypadkach gdzie użycie wewnętrzne wody krynickiéj było niemożebne, tam najpomyślniejsze skutki otrzymano ze samych jedynie kąpieli, co tu pomimo wszelkiéj teoryi zawsze zastósować należy, a zatém obok leczenia za pomocą picia, kąpiele stanowczo używanemi być winny. Należy przeto zalecać chorym na bezkrwistość i blednicę jako najpewniejsze środki lekarskie: umiarkowane ale częste picie wody krynickiéj i kąpiele, tudzież częsty pobyt na świeżém powietrzu, ruch ciała nienatężający ale siłom ich odpowiedni, pożywne jedzenie, a przytém swobodny sposób życia.

Trudności trawienia.

Pobyt w czystém górskiém powietrzu, poruszenia ciała, zmiana sposobu życia i pożywienie składające się przeważnie z mięsiwa, jest już samym przez się najskuteczniejszym środkiem lekarskim w osłabieniu trawienia.

Osoby z powodu trudności trawienia do Krynicy przybyłe, dobrze postąpią, jeżeli przez piérwsze 3—4 dni wcale nie będą pić wody tutejszéj, ale oczekując na wzmacniające skutki powyżéj wymienionych pomyślnych wpływów, przygotują się w ten sposób do picia. Niechaj w ógóle od jednego kubka rozpoczynają postępując zwolna tylko do 2 a najwięcéj do 3 kubków w odstępach czasu półgodzinnych. Okwitsze i prędsze picie prawie zawsze jest szkodliwe i udaremnia całe leczenie, jak tego częstokroć Prof. Dr. Dietl doświadczał u swoich chorych.

W ogóle nie należy tutaj pić po obiedzie, wszakże w obec wielkiéj tkliwości żołądka, nie można przecież używać wody na czczo, ale dopiéro we 2 godziny po śniadaniu lub na dwie godziny przed obiadem.

Kąpiele są tu na swojém miejscu, jednak ich ciepłota nie powinna być wyższą nad 27° R. Kąpać się należy w ogóle krócéj i chłodniéj, zakończając leczenie kąpielami falistemi lub natryskowemi.

Nieżyt żołądka i jelit.

Jeżeli leczenie w tych chorobach pomyślnie ma wypaść, nieodzownie są tu potrzebne wielkie ostrożności. Częstokroć należy tu w pierwszych 7—8 dniach użyć naprzód leczenia przygotowawczego za pomocą wody maryjenbadzkiéj lub Karlsbadzkiéj albo innéj gorzkiéj, dla usunienia nagromadzonéj w kiszkach wozgrzy. Zawsze lepiéj jest leczenie tego rodzaju przygotowawcze odbyć w Krynicy aniżeli w domu, chociażby nawet 14 dni trwać miało, z powodu pomyślnie sprzyjających tamże wpływów ubocznych.

W cierpieniu o którém mówimy, pić należy w ogóle tak samo, jak w osłabieniu trawienia, to jest w małych ilościach w odstępach czasu długich, ale zato częściéj.— Bardzo zalecamy tutaj użycie jednéj szklanki na noc przed pójściem do łóżka, albowiem przez to chorobowe wydzielenie śluzu i kwasów wśród przyjaznego współdziałania ciepła w łóżku, bardzo bywa przezto korzystnie poskramiane. U niektórych chorych zbyt tkliwych, a cierpiących nieżyt dróg pierwszych *ogrzanie wody do* 15—30° *R. a nawet i wyżéj sprawia nadzwyczajną korzyść.* Powyżéj już mówiliśmy, iż woda krynicka tego rodzaju ogrzanie wytrzymuje bez szkody co do jéj chemicznego składu.

Kąpiele w chorobach o których mowa tak samo są ważne jak samo picie. Niepowinniśmy zatém nigdy ich zaniedbywać. Wszakże odnośnie do poprzednio opisanych chorób za prawidło tutaj przyjąć powinniśmy iż kąpać się należy ciepło o ile tylko można, jednak z uwzględnieniem osobniczych przymiotów kąpiącego się lub zachodzić mogących powikłań. Kąpać się potrzeba codziennie, rozpoczynając od 27° R. a postępując do 29—30° R. (jeżeli tylko znieść można) przebywając ½—1 godziny w kąpieli. Po 15—20 kąpielach przejść należy do kąpieli błotnych, których 6—12 użyć należy. Częstokroć zbawienny wywierają skutek okłady błotne na dołek podsercowy, lub na żywot, używane ku wieczorowi, albo bezpośrednio tuż przed kąpielą.

W uporczywych wypadkach wskazane są kąpiele gazowo parowe. W ten sposób powiedzie się czynność skóry silnie podbudzić i znieść chorobowe wydzielanie błony śluzowéj, w skutku odciągnienia na zewnątrz. Dyjeta i sposób życia są takie same jak przy osłabieniu trawienia.

Wrzody żołądka.

Główne jest tutaj prawidło *pić na czczy żołądek i w jak najmniejszych na raz ilościach.*

Nie należy zatém używać na raz jeden nigdy więcéj nad 2—4 uncyj wody. Pierwszy kubeczek pić należy zaraz po obudzeniu się w łóżku, pozostając w niém jeszcze przez ½ godziny.

Chory następnie udać się winien do zdroju, pijąc takąż samę ilość raz lub najwięcéj 2 razy, w odstępach pół lub całogodzinnych, przyczém zalecamy bardzo umiarkowane ruchy ciała, albo zupełny spoczynek. Dozwalamy przytém przed piciem, aby woda nieco wyburzyła z napełnionego kubka, albo w miarę potrzeby nawet nieco ją ogrzać należy, zachowując się przy tém co do ruchu jak wyżéj powiedziano, a w godzinę zaledwo po ostatnim kubku wody można dopiéro śniadać. We dwie godziny przed obiadem, i tuż przed położeniem się na nocny spoczynek, należy powtórzyć też same małe dawki wody, wszakże wtedy tylko, jeżeli pierwsze dobrze chorzy znieśli.

Letnie kąpiele wspierają tutaj nasze zadanie.

Dyjetę ograniczamy prawie wyłącznie do kawy, rosołów, pieczystego i mlecznych potraw, zawsze i to stanowczo w bardzo małych na raz ilościach.

Powyżéj wyszczególnione sposoby używania nie polegają wcale na teoretycznych domniemaniach. Owszem Prof. Dr. Dietl stwierdził je wielokrotném doświadczeniem, śmiało przeto może je zalecać przy użyciu wody krynickiéj, tego najdzielniejszego środka lekarskiego, przeciw tak przykréj i bardzo niebezpiecznéj chorobie. Wrzód bowiem w żołądku jedynie tym sposobem może być oczyszczonym a w skutku ciągłego i niczém nienadwerężonego działania znajdującego się

w wodzie wapna, doprowadzony bywa szybko ku zagojeniu.

Wszelki inny sposób używania wody krynickiéj jest według doświadczeń Prof. Dra Dietla bezskutecznym. Owszem zbytnie picie zdroju, wznieca częstokroć gwałtowne bóle żołądka, niestrawność, wzdęcia, mogące nawet dać powód, jak łatwo przewidzieć, do pęknienia owrzodzonéj jego ściany.

Wrzody w jelitach.

W niniejszém cierpieniu postępowanie lekarskie kierować należy w ogóle według tych samych zasad, jak w nieżycie żołądka i jelit. Wszakże letnie a następnie późniéj zimne enemy czyli natryski do kiszki stolcowéj mogą tutaj być z pomyślnym skutkiem używane.

Rozliczne cierpienia nerwowe, drażliwość nerwowa, macinnictwo, śledziennictwo, taniec S. Wita i porażenia.

Ogólne a odpowiednie zasady balneo-terapii, należy zastósować w zakładzie krynickim do zwyż wymienionych cierpień. Nie zapominajmy, że wyborne powietrze, przechadzki po roskosznych wzgórzach, rozrywki i inne sprzyjające stosunki sposobu życia w zakładzie, wspólnie tutaj działają, jako ważne czynniki leczące. Nie

należy zatém przesadzać ani w piciu ani w używaniu kąpieli.

W drażliwości nerwowéj wybornie skutkować będą letnie i chłodne kąpiele, następnie natryski i kąpiel falista; — w porażeniach zaś oprócz powyższych: kąpiele gazowe, gazowo-parowe i błotne.

Zołzy i Krzywica.

W obu powyższych chorobach, idzie nam nie tylko o przyswojenie dla ustroju chorego zawartego w wodzie krynickiéj żelaza, ale zarazem i wapna. Zpowodu nadzwyczajnéj ilości wolnego kwasu węglowego, zawartego w świeżéj wodzie krynickiéj, oba te pierwiastki są rozpuszczone, chociażby nawet znaczna jego ilość z wody już uleciała. Korzystném jest przeto dozwolić wprzód wodzie nieco wyburzyć, osobliwie przeznaczonéj dla dzieci i osób delikatnych, a to dla zmniejszenia skutków podniecających kwasu węglowego. Po czém zalecamy ją pić umiarkowanie, wszakże kilkakrotnie przez dzień.

Dodatek ciepłego mléka do wody, jest bardzo pożądany w wypadkach osłabionego trawienia, i upośledzonego odżywiania.

Letnie kąpiele są tutaj niezbędnie potrzebne.

Przy końcu leczenia po usunieniu bezkrwistości, po rzeczywistym przybytku sił i pozyskawszy już lepsze odżywianie, z dobrym skutkiem

użyte być mogą chłodne różnego rodzaju natryski, zawsze jednak zastósowane krótko i oględnie.

Rozliczne cierpienia narzędzi rodnych kobiét, brak czyszczeń, okwite lub utrudnione czyszczenia, białe upławy, zatwardzenie macicy, jéj zboczenia lub opadnienie.

Powyższe cierpienia w ogóle należy leczyć według zasad, jakie podane zostały w rozdziale o bezkrwistości i błednicy; albowiem wspomnione powyżéj choroby, o tyle tylko mogą być przedmiotem leczenia w zakładzie krynickim, o ile im rzeczywiście przerzeczone wady krwi za podstawę służą.

Niektóre jednak uwagi pozwolimy sobie uczynić, jedynie pod względem kąpieli i leczenia czysto miejscowego w powyższych cierpieniach. Liczne bowiem doświadczenia nauczyły, iż najsilniejsze wody żeleziste, w najodpowiedniejszy sposób wewnętrznie używane w przerzeczonych chorobach kobiét, pozostały bez skutku, jeżeli zarazem niezastósowano kąpieli natryskowych macicznych. Kąpiele zatém i natryski stanowią w tego rodzaju cierpieniach kobiét istotną, a według naszego zdania ważniejszą część całego leczenia. Wewnętrzne użycie żelaza może poniekąd w skutku wpływów higienicznych zakładu i samego sposobu życia być wynagrodzoném, i niejako

przez nie zastąpioném, działanie jednak kąpieli lekarskiéj nie da się wcale niczém zastąpić, osobliwie gdzie idzie o usunienie miejscowego cierpienia części rodnych, jak białych upławów, ożarcia, ogryzień, lub wrzodów, rozpulchnienia lub wątłości macicy i t. p. Niezaprzeczona ta okoliczność, powinna skłonić lekarza zdrojowego w Krynicy, do najdokładniejszego fizykalnego badania części rodnych tego rodzaju chorych, i do energicznego przeprowadzenia wskazanego leczenia miejscowego. Dyrekcyja zaś zakładu zniewoloną jest tém samém do jak najprędszego i najlepszego uzupełnienia wymaganych pod tym względem narządów, albowiem Krynica jako wyłącznie (per eminentiam) miejsce kąpielne dla kobiét, nigdy bez nich nie odpowié w zupełności swojemu celowi.

Między środkami miejscowemi, jakich Krynica dostarczyć musi w tego rodzaju chorobach kobiét, a mianowicie: w białych upławach wraz z rozlicznemi ich następstwami, piérwsze miejsce zajmują *natryski maciczne.* Kilkomiesięczne picie i używanie tutejszych kąpieli nie zdołają tego sprawić, co może wyświadczyć natrysk maciczny stósownie użyty. Wiele zatém kobiet wraca z Krynicy niewyleczonych, ponieważ albo wcale nieużywały natrysków, albo je wykonywano niezgodnie z zasadami sztuki.

W białych upławach należy przedewszystkiém uwzględnić *ciepłotę wody*, *miejsce jéj zastósowa-*

nia i *postać samego natrysku.*. — Wszystko to lekarz zdrojowy dokładnie oznaczyć powinien.

Używanie zimnego natrysku w leczeniu białych upławów w ogóle dosyć jest przyjętém, wszakże pominąwszy, iż wiele kobiét nie znoszą dobrze zimnych natrysków, owszem doznają od nich bólów w żywocie, poczém zwykle powiększenie wydzieliny następuje, to prócz tego woda zimna nie tyle jest w stanie oczyszcić, uspokoić i leczyć co letnia. Zaczynać przeto zawsze należy od letniego natrysku (15—20° R.) i przechodzić wtedy dopiéro do zimnego, skoro wydzielina ropiasta znacznie się pomniejszyła, i w surowiczą się przemieniła, skoro ożarcia i wrzody ponajwiększéj części już się pogoiły, skoro już wcale nie ma boleści. Wszakże i zimnych natrysków należy używać zawsze krótko i ostrożnie, to jest bez wielkiego gwałtu. Ponieważ siedlisko białych upławów najczęściej jest w saméj macicy, czyli ponieważ zasadniczém ich cierpieniem jest zapalenie nieżytowe błony śluzowéj tegoż narzędzia, należy zatém elastyczną rurkę natryskową głęboko wprowadzić do pochwy aż do samych ust macicznych. Bez téj ostrożności można długo robić natryski, a przecież nie będą skuteczne.

W wypadkach, gdzie i pochwa pociągniętą jest do udziału w chorobowém wydzielaniu, albo jeżeli sama wyłącznie jest siedliskiem złego, nie tylko dostateczne ale nawet nieodzowne jest

płytkie wprowadzenie rurki natryskowéj, albowiem części choroby zajęte nie mogą być w inny sposób na wszystkie strony dostatecznie wpływającą wodą wypłukane. Rzadziéj zachodzi potrzeba wystawiać na natrysk części rodne zewnętrzne, chybaby przy mocniejszych ożarciach i owrzodzeniach, co u dziewcząt jak łatwo zrozumieć, nie może mieć miejsca. Co się wyrzekło o natryskach macicznych i ich użyciu, stósuje się w ogóle zawsze tylko do chorób części rodnych u niewiast.

Jeżeli leczący natrysk ma się dostać aż do próżni macicy, wówczas należy go zastósować w postaci promienistéj, jeżeli zaś przedewszystkiém błonę śluzową pochwy ma dotknąć, natedy natrysk kroplisty jest najodpowiedniejszy.

Po użyciu natrysku zwykle 5—10 minut trwać mającego, zalecamy przez ½ godziny spokojne położenie na wznak, jak o tém już wspomnieliśmy. W wydzielinach ostrych, przy obecnych owrzodzeniach, z prawdziwym pożytkiem zakładamy głęboko do pochwy lekki tampon ze skubanki, aż do ujścia macicznego, osobliwie po uskutecznionym natrysku. Postępowanie tego rodzaju nadzwyczajnie wspiéra leczenie w podobnych upławach.

Dopóki białe upławy są bardzo okwite, należy dwa razy dnia uskuteczniać natryski i to piérwszy raz przed południem przed kąpielą, a powtórnie wieczorem. W upławach gwałtownych

i zadawnionych, prawie zawsze stowarzyszonych z wrzodami brodawkowatemi i z ożarciem, nie należy w leczeniu polegać jedynie na samych kąpielach. Wprawdzie złudzeniu temu ulegają niektórzy jeszcze lekarze, wszakże nie usprawiedliwia ich ani fizykalne badanie chorych, ani sumienne doświadczenie lekarskie. Woda bowiem z kąpieli nie dosięga do pochwy, a tém mniéj do próżni macicy, będącéj najczęściéj siedliskiem białych upławów, wymagających ciągłego i silnego dopływu cieczy leczącéj, dla usunienia gęstéj i ciągnącéj się wydzieliny i przyprowadzenia błony śluzowéj do prawidłowego jéj stanu.

Oprócz natrysków macicznych, kąpiele siedzeniowe znakomicie skutkują w przerzeczonych chorobach; sposób ich zastósowania już poprzednio podanym został. Wystrzegać się jednak należy, używać odrazu z początku zimnych nasiadków, owszem stanowczo zaczynamy od letnich, przechodząc zwolna do zimnych, które jednak zawsze krótko (to jest 5—10 minut trwać winny.

Ogólne terapeutyczne zasady wskazują, jak należy zmieniać sposób używania kąpieli, natrysków i nasiadków w rozmaitych chorobach kobiét Krynicy odpowiednich, byle tylko dokładnie naprzód rozpoznane były.

W ogóle w braku czyszczeń i w trudném czyszczeniu miesięczném, oprócz odpowiedniego wewnętrznego użycia zdroju, wskazane są letnie

kąpiele i takież nasiadki, wszakże bez natrysków. W czyszczeniach okwitych chłodne kąpiele a następnie zimne natryski, w białych upławach letnie kąpiele, takież natryski i tamponowanie; w stwardnieniu zaś macicy, w jéj zboczeniach lub opadnieniu przedewszystkiém chłodne i zimne kąpiele siedzeniowe. U kobiét tkliwych cierpiących brak czyszczeń lub utrudnione czyszczenia miesięczne po 15—20 kąpielach w wannie należy nadto używać albo samych kąpieli błotnych, albo naprzemian z tamtemi. Dla największéj liczby tego rodzaju chorych, kąpiele faliste chłodne stanowią wyborne zakończenie leczenia.

Rozumié się samo przez się, iż we wszystkich tego rodzaju wypadkach leczenie za pomocą picia i kąpieli przedsięwzięte, należy wspierać o ile można ciągłym pobytem na świeżém powietrzu, umiarkowanym ale niemęczącym ruchem ciała, pożywieniem łatwo strawném ale posilném i wzmacniającém, wreszcie swobodnemi zabawami i wesołością.

Przejąwszy się należycie tém, cośmy dotąd powiedzieli o leczeniu kąpielowém, a mianowicie o natryskach macicznych i nasiadkach, otrzymamy wówczas niezawodnie w krótkim czasie najpomyślniejsze wypadki w największéj liczbie chorób kobiét Krynicy odpowiednich. Tu należą przedewszystkiém białe upławy z wszelkiemi ich miejscowemi i ogólnemi następowemi cierpieniami, które w żadnym innym Zakładzie kąpiel-

nym nie dadzą się prędzéj i bardziéj stanowczo wyleczyć jak w Krynicy. W przeciwnym razie, jeżeli spuścimy z uwagi powyższe przestrogi, wówczas nie jedna z chorych kobiét pożegna Zakład niezadowolona; wszakże nie z powodu nieskuteczności jego zdrojów, ale dla braku potrzebnego tamże urządzenia, lub z przyczyny nieodpowiedniego sposobu używania tutejszéj wody.

Nieżyt nérek, kamienie moczowe, nieżyt i wrzody pęcherza moczowego.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, iż Krynica w chorobach dróg moczowych bardzo wiele dobrego wyświadczyć może. Wszakże jak w największéj liczbie wyżéj wymienionych cierpień zalecaliśmy umiarkowane lub częste picie, tak tu szczególniéj nalegamy, aby chory pił, o ile tylko może jak najwięcéj, albowiem jedyny jest to sposób oczyszczenia nérek i pęcherza moczowego od ropiastych a częstokroć żrących jego wydzielin, i tylko w skutku ustawicznego stykania się leczącéj wody mogą się oswobodzić części chorobą dotknięte od złuszczenia, ożarcia i od owrzodzenia.

Należy przeto pić jeżeli się da z rana 4—6, przed południem 1—2, we 3 lub 4 godziny po jedzeniu znowu 1 do 2 kubków, a nawet wieczór przed snem 1 do 2 szklanek.

Picie częste ale mierne wcale tutaj nie skutkuje. Jeżeli zatém nie można pić często i okwicie z powodu wzdęcia żołądka, zajęcia głowy i przyspieszenia tętna, wówczas używać należy z rana przynajmniéj jednéj, a jeżeli się da również wieczorem przed snem jednéj do dwóch szklanek, aby wysycony i drażniący mocz można rozcieńczyć i nieszkodliwym uczynić.

Z wiadomych okoliczności wypływa, iż letnie kąpiele, nasiadki, używane przed i po południu, są tutaj bardzo korzystne, albowiem tak piérwsze jak i ostatnie sprzyjają wydzieleniu moczu. Wstrzykiwania letniéj wody krynickiéj za pomocą delikatnych natrysków, stanowią znamienitą korzyść w nieżycie i w owrzodzeniu pęcherza.

Wskazane są również w miarę okoliczności, osobliwie w bolesnych tego rodzaju wypadkach, okłady błotne i takież kąpiele zastósowane na okolicę pęcherza i nérek. Pożywienie tego rodzaju chorych powinno być wprawdzie łatwo strawne i posilne, wszakże o ile na to zezwala narząd trawienia, ma się składać przedewszystkiém z istót roślinnych, przez to bowiem zapobiega się wyrabianiu moczu bardzo zamożnego w saletroród, łatwo rozkładającego się i drażniącego drogi moczowe.

Ustawiczny spoczynek, lub silne ruchy ciała są tutaj zarówno szkodliwe.

Wilgotne długotrwałe wyrzuty skórne i wrzody.

Choroby te wymagają z początku letnich długotrwających kąpieli, branych przez 1 a nawet przez 2 godziny. Jeżeli wrzód w części już się oczyścił, wówczas wskazane są z początku letnie i łagodnie wykonywane, późniéj zaś zimne i mocniejsze natryski. Przy wielkiéj nieczułości znajdują korzystne zastósowanie okłady błotne i takież kąpiele. Używanie wewnętrzne zdroju i dyjeta, zastósowane być muszą do ogólnych stósunków stanu zdrowia.

Literatura.

RZĄCZYŃSKI P. G. *Soc. Jes. Historia naturalis curiosa Regni poloniae. Sandomiriae, 1721, in 4.*

EJUSDEM. *Auctuarium Historiae naturalis curiosae Regni poloniae. Gedani, 1745, in 4.*

ŁADOWSKI X. S. P. Historya naturalna Król. Polskiego. Warszawa, 1783.

HACQUET. Neueste physikalisch-politische Reisen in den Jahren 1788—89, 90, 91, 92, 93, 94 und 95 durch die dazischen und sarmatischen oder nördlichen Karpathen. Nürnberg, 1790—96, IV. Band.

SCHULTES J. A. Ueber die Mineralquellen zu Krynica im Sandezer Kreise in Ostgalizien, über ihre Bestandtheile, über ihren Gebrauch und über ihre Heilkräfte. Wien 1807.

„ *Sur les Eaux minerales de Krynica. Vienne, 1807.*

BESSER W. S. J. G. M. Dr. *Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque. Enchiridion ad excursiones botanicas concinnatum. Viennae, 1809.*

WAHLENBERG G. *Flora Carpatorum principalium exhibens plantas in montibus Carpaticis inter flumina Waagum et Dunajetz eorumque ramos Arvam et Popradum crescentes, cui praemittitur Tractatus de altitudine, vegetatione, temperatura et meteoris horum montium in genere. Göttingae, 1814.*

SCHINDLER'S Geognostische Bemerkungen über die Karpathischen Gebirge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien. Wien, 1815.

STASZIC ST. O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski. Warszawa, 1815, in 4. z atlasem.

STIRBA von STIRBITZ Dr. d. M. k. k. Krynicer Brunnenarzt. Die Mineralquellen zu Krynica im Sandec'er Kreise in Ostgalizien. Lemberg, 1816. (Po niemiecku i po polsku).

RESSIG J. J. *Dissertatio inaug. medica, sistens brevem expositionem aquarum mineralium Regni Galiciae. Vindobonae, 1827.*

N. N. Wiadomość o wodzie mineralnéj w Krynicy (bez roku i miejsca druku). Powyższy tytuł przytoczony w Gąsiorowskiego „Zbiór wiadomości do Historyi Sztuki Lekarskiéj w Polsce. Poznań, Tom III, str. 427.

Przyjaciel Ludu czyli Tygodnik potrzebnych i pożytecznych wiadomości. Rok VI. Leszno, 1839. N. 21.

ZEISCHNER LUD. Prof. Uniw. Jagiel. O wodach kwaśnych czyli Szczawach w Karpatach. Rozprawa zamieszczona w Pamiętniku farmaceutycznym Krakowskim wydawanym przez Prof. Flor. Sawiczewskiego. Kraków, 1836, Tom III, str. 265 i nast.

ZEISCHNER LUD. Geognostische Beschreibung von Szczawnica und Szlachtowa. In neuen Jahrbüchern für Mineralogie, Geognosie, Geologie und Petrefaktenkunde von Leonhard und Bronn. Stuttgart, 1835.

ZEISZNER LUD. Opis geologiczny Szczawnicy i Szlachtowy, *vide* Rocznik Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońs. Kraków, 1843, Tom IV.

PUSCH G. G. Geognostische Beschreibung von Polen. Stuttgart und Tübingen, 1836. Nebst einem geognostisch. Atlas.

HEINRICH T. Dr. O używaniu wód mineralnych naturalnych. Warszawa, 1842.

KOCH E. J. Die Mineralquellen des gesammten österreichischen Kaiserstaates. Wien, 1845.

Stęczyński M. B. Okolice Galicyi. Lwów, 1847.

Torosiewicz T. Źródła mineralne w Królestwie Galicyi i na Bukowinie. Lwów, 1849.

Łętowski Lud. Ks. Biskup Joppejski. Katalog Biskupów Krakowskich. Kraków, 1852, Tom IV.

Łepkowski Józef. Ruś Sandecka niegdyś Biskupszczyzna, z notat podróży J. Ł. (zamieszczone w Dodatku Tygodniowym przy Gazecie Lwowskiéj. Lwów, 1855, Nr. 32—41.)

Berdau Felix. Wycieczka Botaniczna w Tatry odbyta w r. 1854, *vide* Biblioteka Warszawska. Warszawa, 1855, Tom III.

Berdau Felix. Geographisch-botanische Skizze des Tatra-Gebirges. (umieszczone w Oesterreichisches Botanisches Wochenblatt. Wien 1855, V. Jahrgang, Nr. 38, 39, 40 und 41.)

SPIS PRZEDMIOTÓW.